

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH
O WSZYSTKIM

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA-SENSACYJNE POWIEŚCI

ROK VII.

Niedziela, dnia 25 września 1938 r.

Nr. 263

Nota niemiecka do Pragi

Sześć dni czasu na odpowiedź

Padwa, 24. 9. PAT.

O godz. 11-ej rano na jednym z największych placów we Włoszech, mianowicie na Prats della Calle w Padwie zgromadził się olbrzymi, 300-tysięczny tłum, złożony zoddziałów faszystowskich i licznych rzecz publicznych, do którego przemówił Mussolini.

Porucząc sprawę Czechosłowacji oświadczył, że na czele rządu czeskiego satną gen. Syrový, „o którym wszyscy mówią, że jest bardzo, a nawet za bardzo przyjacielem Moskwy. Pierwszym krokiem tego nowego rządu było ogłoszenie mobilizacji powszechnej.

Wobec tego faktu Niemcy wysłały skargi do Pragi i dały na odpowiedź czas do 1 października. Jest więc ściśle 6 dni czasu do tego, by rząd praski odnalazł drogę rozsądku. Byłoby rzeczą naprawdę absurdalną, a dodam, i zbrodniczą, by miliony robotników miały się rzucić jedni na drugich dla utrzymania władztwa p. Benesa (!)

Zagadnienie, które stałe przed sumieniem narodu musi być załatwione w sposób całkowity i ostateczny. Jest jeszcze czas na takie rozwiązanie, a jeżeli konflikt miałby mimo wszystko wybuchnąć, to istnieją wszystkie dane, że będzie on zlokalizowany. Włochy i Niemcy nie byłyby krajami odosobnionymi, lecz krajami, które stanowią jednolity blok“.

W zakończeniu Mussolini oświadczył, iż nie odczuwa potrzeby wzywiania narodu włoskiego do zachowania spokoju, którego dał on dowody i dodał, zwracając się wprost do tłumów: „Jesteście gotowi na każde wydarzenie?“

Tłum odpowiedział grzmiącym „tak“.

Czeski samolot nad Wiedniem

Wiedeń, 24. 9. Tel. wł.

Oficjalnie komunikują, że w sobotę rano przeleciał ponad Wiedniem czechosłowacki samolot wojskowy(?). Dział przeciwlotnicze zmusiły lotnika czechosłowackiego do ucieczki w kierunku granicy czechosłowackiej.

Komunikacja przerwana

Berlin, 24. 9. PAT.

Według wiadomości, nadchodzących z pogranicza, w piątek ok. godz. 19-tej komunikacja kolejowa pomiędzy Rzeszą a Czechosłowacją została przerwana całkowicie. Po stronie czechosłowackiej we wszystkich 10 liniach kolejowych zostały wysadzone tory i mosty. W Lundenburg Czesi zatrzymali około 30 niemieckich funkcjonariuszów kolejowych i celnych.

Władze niemieckie ze swej strony, zatrzymały znajdujących się na terytorium Rzeszy czeskich kolejarzy i celników, którzy będą zwolnieni dopiero wówczas, gdy zatrzymani w Lundenburg funkcjonariusze niemieccy powrócą do Niemiec.

na co Mussolini stwierdza, że ten bezświecie, a z tłumym tym odpowiedział mierny okrzyk usłyszany został w całym cały naród włoski.

Memorandum czy ultimatum?

Berlin, 24. 9. Tel. wł.

Niemieckie czynniki urzędowe wydały następujący komunikat oficjalny, przeznaczony dla zagranicy:

„Dobrze poinformowane niemieckie koła polityczne uważają, że sytuacja wyjaśniła się całkowicie po ostatniej wizycie Chamberlaina u Hitlera. Te same

koła podkreślają, że Niemcy wyłożyły swój punkt widzenia z całą dokładnością i konieczną szczerością i uczyniły wszystko co było możliwe (?) dla umożliwienia pokojowego rozwiązania sprawy (!). Memorandum, które premier brytyjski złożył rządowi praskiemu, jak sądzą w Niemczech, zawiera jedynie

proposycje co do zrealizowania, to już zostało przyznane Niemcom.

Kładzie się specjalny nacisk na fakt, że propozycje niemieckie w sprawie pokojowego zrealizowania faktu prawnego już uzyskanego są ostateczne i powinny być uważane jako ostatnia oferta pokoju, skierowana do Pragi przez Niemcy. Gdyby Czechosłowacja, dodając w kołach niemieckich, odrzuciła propozycje niemieckie, odpowiedzialność za wszystkie konsekwencje spadłaby na nią samą (!). Jeżeli je przyjmie, pokój będzie utrzymany.

Londyn, 24. 9. Tel. wł.

Memorandum, zawierające ostateczne propozycje niemieckie dla Czechosłowacji zawiera obok tekstu obszerną mapę.

Memorandum to przewoził z Kolonii samolotem brytyjski attache wojskowy w Berlinie.

Według ostatnich wiadomości, nadeszłych z Czechosłowacji do Londynu w Pradze panuje spokój i rząd generała Syrový'ego dobrze opanował sytuację.



Dobrze oczyszczony naskórek
podnosi samopoczucie
każdego kulturalnego człowieka.

Dobrze oczyszcza naskórek mydło Tropika
i dlatego Tropika jest podstawą higieny

Henryk Zak
Poznań

Miliony żołnierzy pod bronią

Liczne państwa gromadzą wojska

Praga, 24. 9. Tel. wł.

Mobilizacja w Czechosłowacji odbyła się bardzo sprawnie. Obliczają, że w

chwili obecnej ma Czechosłowacja pod bronią już 1.300.000 żołnierzy, co znacznie przewyższa siły armii niemieckiej,

Mobilizacja we Francji i w Anglii

PARYŻ, 24. 9. Tel. wł.

(—) We Francji w związku z zaostrożeniem się sytuacji zarządzono częściowe powołanie do służby czynnej niektórych kategorii rezerwistów.

Paryż, 24. 9. Tel. wł.

Wśród rezerwistów francuskich, którzy powołani zostali pod broń, znajdują się także starsze roczniki, obejmujące mężczyzn do 47 roku życia. Wielu z nich ma już poza sobą całą kampanię ostatniej wojny światowej. W Saint Vincennes, skąd odjeżdżało dziś wiele tysięcy rezerwistów, musiano zarekwirować wiele pojazdów mechanicznych i konnych, aby odtransportować powołanych do służby wojskowej.

Francuskie towarzystwa asekuracyjne nie chcą zawierać nowych ubezpieczeń. Kilka amerykańskich towarzystw ubezpieczeń podjęło się przyjmować ubezpieczenia na okres 3-miesięczny przy oprocentowaniu 1 od 100. Przed

trzema laty oprocentowanie wynosiło jedną dziesiątą procentu.

Z Londynu donoszą o wydaniu przez admiralicję brytyjską we flocie brytyjskiej pewnych zarządzeń, dotyczących bezpieczeństwa. M. in. odwołano z urlopów czynnych oficerów i szeregowych.

Londyn, 24. 9. Tel. wł.

Flota brytyjska opuściła Invergordon i wyjechała na morze.

W Belgii

Bruksela, 24. 9. Tel. wł.

Z powodu przygotowań wojskowych, poczynionych przez inne państwa europejskie, rząd belgijski zarządził powołanie pod broń większej liczby rezerwistów. Garnizony nadgraniczne zostały silnie wzmocnione.

W Holandii

Haga, 24. 9. Tel. wł.

Ze względu na napiętą sytuację mi-

Wymordowano całą rodzinę

Boryslaw, 24. 9. Tel. wł.

W nocy z 23 na 24 bm. nieznanymi sprawcy dostali się do domu Anny Dmytryszyn pod Boryslawem i podczas snu wymordowali całą rodzinę składającą się z 5 osób, nie oszczędzając nawet 6-letniego dziecka. Ofiarą zbrodni padły 28-letnia Rozalia, 26-letnia Stefania i 15-letnia Marla Dmytryszyn, oraz Marcyna Hanusik ze swym 6-letnim dzieckiem. Ocalała tylko Marla Dmytryszyn 60 letnia staruszka, która w chwili zbrodni spała na piecu. Organa bezpieczeństwa wdrożyły energiczne dochodzenie i jest nadzieja ujęcia zbrodniarzy.

zgromadzone nad granicą Czechosłowacji. Naturalnie stosunek ten zmienił się, gdy Niemcy przeprowadzą mobilizację choćby częściową, bo 75-milionowa Rzesza może z łatwością zmobilizować 4 mil. ludzi. W tym jednak wypadku przemysł niemiecki będzie niewątpliwie odczuwał brak rąk roboczych.

Nastrój w Pradze jest poważny, ale daleki od paniki. Wszystkie stronnictwa są za rządem. Jedynie niektórzy komuniści krzywią się na gen. Syrového zarzucając mu, że jest on wrogiem doktryny komunistycznej.

ropejską, rząd holenderski wydał szereg dalszych zarządzeń zapobiegawczych natury obronnej, oraz wstrzymał w wojsku wszystkie urlopy.

W Norwegii

Oslo, 24. 9. Tel. wł.

Sytuacja europejska skłoniła norweskiego ministra obrony narodowej do wydania rozporządzenia, na mocy którego marynarze, którzy w tym roku kończą służbę wojskową i w przyszłym tygodniu mieli być zwolnieni, zostają zatrzymani w służbie czynnej aż do odwołania. Przedłużenie służby czynnej dotyczy także żołnierzy, którzy pełnią służbę w artylerii i łączności.

Owacyjne powitanie Chamberlaina w stolicy Wielkiej Brytanii

Godesberg, 24. 9. Tel. wł.

Wizyta pożegnana premiera Chamberlaina u kanclerza Hitlera w hotelu „Dreesen“ trwała nadspodziewanie długo. Premier Chamberlain, który w towarzystwie ambasadora brytyjskiego w Berlinie Hendersona, swego doradcy, Horace Wilsona, przybył do hotelu „Dreesen“ o godz. 22.32, gdzie przebywał w towarzystwie Hitlera i Ribbentropa do godz. 1.25 nad ranem.

Wracając do hotelu „Petersberg“ krótko przed godziną 2-gą, Chamberlain oświadczył krótko oczekującym na niego od paru godzin dziennikarzom: „Teraz Panowie nie możecie mówić o zupełnym niepowodzeniu...“

Po ostatnim spotkaniu Premiera Chamberlaina z Kanclerzem Hitlerem wydany został wspólny komunikat oficjalny, który stwierdza: „Rozmowy między Premierem Chamberlainem a Kanclerzem Hitlerem, które utrzymywane były w duchu przyjaznym, zostały dziś zakończone wręczeniem Chamberlainowi memorandum Rządu Niemieckiego, zawierającego ostateczne stanowisko rządu niemieckiego, wobec sytuacji w Sudetach“.

Premier brytyjski zobowiązał się przedłożyć to memorandum rządowi czechosłowackiemu. Rozmowa Chamberlaina odbyła się w obecności ambasadora brytyjskiego w Berlinie Hendersona i Horace Wilsona, oraz niemieckiego ministra spraw zagranicznych.

Wizyta miała charakter pożegnany. Kanclerz Hitler wyraził premierowi brytyjskiemu i rządowi brytyjskiemu przy tej okazji serdeczne podziękowanie za wysiłki, zmierzające do pokojowego rozwiązania kwestii sudeckiej.

Powrót Chamberlaina

Z Koenigsberg donoszą:

Premier brytyjski Chamberlain opuścił o godz. 9.45 Petersberg i w towarzystwie ministra spraw zagranicznych rzeszy Ribbentropa odjechał do Kolonii.

Godesberg, 24. 9. PAT.

W otoczeniu premiera brytyjskiego prócz ministra Ribbentropa znajdowali się w chwili jego wyjazdu z hotelu Petersberg podsekretarz stanu von Welzsaecker, ambasador niemiecki w Londynie von Dirsken oraz szef protokołu dyplomatycznego von Doernberg. Wraz z premierem udali się pociągiem motorowym do Kolonii jego najbliżsi współpracownicy.

Na krótko przed wyjazdem Chamberlain oświadczył, iż zwoła posiedzenie gabinetu brytyjskiego na dziś wieczór.

Kolonia, 24. 9. PAT.

Chamberlain odleciał stąd do Londynu o godz. 11 min. 20.

Odjazd towarzyszy Chamberlaina

Kolonia, 24. 9. Tel. wł.

Członkowie misji Chamberlaina odjechali po południu pociągiem do Anglii. Po odjeździe Chamberlaina ambasador brytyj-

ski w Berlinie, Henderson odbył rozmowę z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Ribbentropem i odjechał po południu do Berlina.

Przyjazd do Londynu

Londyn, 24. 9. Tel. wł.

Samolot, którym powrócił premier Chamberlain z Niemiec, wylądował w Londynie o godz. 13.14.

Po wylądowaniu na lotnisku Heston premier Chamberlain złożył następujące oświadczenie: „Moim pierwszym obowiązkiem obecnie, po powrocie, jest zdanie sprawy rządowi brytyjskiemu i francuskiemu o rezultacie mojej misji i dopóki tego obowiązku nie spełnię, trudno mi będzie powiedzieć coś więcej. Powiem państwu w każdym razie, że ufam, iż wszyscy zainteresowani w dalszym ciągu będą wytyżali siły, celem rozwiązania problemu czechosłowackiego na drodze pokojowej, albowiem zależy od tego pokój całej Europy w naszej epoce“.

Charge d'affaires niemiecki, który powitał premiera po ministrze Halifaxie

zwrócił się do niego z następującymi słowami: „Łączę moje sympatie z panem, w ogromnym wysiłku pana“.

Londyn, 24. 9. Tel. wł.

W godzinach południowych zebrał się w okół Downing street tłum ludzi, który przez parę godzin oczekiwał na powrót Chamberlaina. W chwili ukazania się premiera, wracającego z Niemiec do swej siedziby, tłum powitał go owacyjnie okrzykami. Wśród różnych okrzyków górował okrzyk, domagający się pomocy dla Czechosłowacji. Skonsygnowano silne oddziały policji, jednakże interwencja jej okazała się niepotrzebna, ponieważ panował zupełnie ład.

Natychmiastowe posiedzenie

Londyn, 24. 9. Tel. wł.

Premier Chamberlain, minister spraw zagranicznych lord Halifax, minister skarbu sir John Simon, minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare, oraz podsekretarz stanu Cadogan i Vansittart zebrał się o godz. 15.35 na posiedzenie, na którym pre-

ŚLĄSKA CENTRALA MEBLI

PRZENIESIONA

z ul. Francuskiej 1

na

ul. M. Piłsudskiego 34

W KATOWICACH

1

Sklep frontowy — — — 2 wystawy

mier Chamberlain złożył sprawozdanie z wyników rozmów z kanclerzem Hitlerem.

Chamberlain u króla

Londyn, 24. 9. Tel. wł.

Król Jerzy VI przyjął dzisiaj premiera Chamberlaina, który złożył mu szczegółową relację z rozmów, przeprowadzonych w Godesbergu z Hitlerem. Parlament angielski będzie zwołany na wtorek, lub najpóźniej środę w celu wysłuchania sprawozdania o sytuacji politycznej i z pobytu premiera w Rzeszy.

Modły o pokój w Pradze

Miasto przygotowuje się do nalołów

Paryż, 24. 9. Tel. wł.

Z Pragi donoszą, że na poniedziałek 26 b. m. po południu został tam zwołany stały komitet parlamentarny. Władze wydały obowiązujący aż do odwołania nakaz przyćmienia światła we wszystkich instytucjach handlowych, urzędach, przedsiębiorstwach i mieszkaniach prywatnych. Światła latarni ulicznych zostało również znacznie przytłumione.

Arceybiskup praski ks. kardynał Karol Kaspar wydał polecenie, aby w oktawę święta narodowego św. Wacława we wszystkich świątyniach zostały odprawione na intencję pokoju nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Posel Tiso, obecny przywódca katolickiej partii ludowej w Słowacji, na posiedzeniu zarządu głównego tejże zdał sprawozdanie z rozmów, przeprowadzonych dnia 22 bm. z prezydentem Beneszem. Wyniki tych rozmów uznano za

podstawę do dalszych rokowań partii z rządem.

Paryż, 24. 9. Tel. wł.

Z Pragi donoszą, że w skład rządu generała Syrogo weszli dwaj nowomianowani ministrowie, przedstawiciele Słowacji. Są to profesor uniwersytetu bra-

tysławskiego dr. Henryk Kamrasz i przedstawiciel katolickiej partii ludowej ks. Hlinki, profesor dr. Mateusz Cermak. Prezydent Benesz mianował 8 dalszych członków najwyższej rady obrony państwa, m. inn. ministrów spraw zagranicznych, skarbu i komunikacji.

Strzelanina za Olzą

W Cieszynie spokój

Cieczyn, 24. 9. Tel. wł.

Dziś w nocy o godz. 2.30 po stronie czechosłowackiej w Cieszynie wybuchł ręczny granat, wskutek czego wywiązała się strzelanina. Placówki czechosłowackie odpowiedziały ogniem karabinów maszynowych i ręcznych.

Drugi incydent miał miejsce w parku Sikory również za Olzą. Rzucono tam również granat ręczny na co Czesi odpo-

wiedzieli strzelaniną karabinową.

Powyższe incydenty wywołały zaniepokojenie ludności oraz żywe komentarze po naszej stronie.

Cieczyn przybrał dziś niecodzienny wygląd. Na pozór życie toczy się normalnie. Kawiarnie przepełnione, publiczność przeciąga tłumnie ulicami, grupując się i żywo omawiając sytuację.

Na moście granicznym — spokojnie. Czesi przepuszczają wszystkich na stronę polską. Na stronę czechską przechodzą tylko kobiety.

PAT zaprzecza pogłoskom

o zgodzie Czechosłowacji na odstąpienie Zaolzia

Warszawa, 24. 9. PAT.

Wobec wiadomości, rozsiewanych przez źródła zagraniczne, a w szczególności czeskie o rzekomej zgodzie rządu czechosłowackiego na odstąpienie Polsce Śląska i gotowości przystąpienia w tej

sprawie do rokowań, Polska Agencja Telegraficzna stwierdza, że wiadomość ta jest pozbawiona wszelkich podstaw i stanowi próbę dywersji na rzecz propagandy czechosłowackiej.

obrad wysunęła się sytuacja międzynarodowa oraz aktualne sprawy wewnętrzne. Po referatach Pużaka i Arciszewskiego nad którymi rozwinęła się bardzo szeroka dyskusja, uchwalono ostre rezolucje. M. in. Rada uchwaliła wstrzymać się od udziału w wyborach do Sejmu i Senatu, natomiast wziąć udział w wyborach samorządowych.

Naczelnny wódz niemiecki ożenił się

Berlin, 24. 9. PAT.

Wczoraj odbył się w Salzbrunn ślub naczelnego dowódcy armii niemieckiej generała von Brauchitscha z panną Karoliną Schmidt.

Wypadek samochodowy kardynała Pacelli

Rzym, 24. 9. Tel. wł.

Samochód w którym jechał z Castel Gandolfo do Watykanu kardynał sekretarz stanu, Pacelli zderzył się z innym samochodem na via Appia. Kardynał Pacelli został ranny w głowę. Kardynał przewieziono do Watykanu gdzie zaopiekował się nim przyboczny lekarz Ojca świętego.

Przerwanie komunikacji między Polską i Czechosłowacją

Warszawa, 24. 9. Tel. wł.

Pociąg pospieszny Warszawa — Praga — Wiedeń — Budapeszt, który odszedł dziś rano o godz. 7.50 z Warszawy wobec zamknięcia granicy polsko-czechosłowackiej dojechał tylko do Zbrydowic, skąd wrócił do Warszawy. Ministerstwo Komunikacji wystąpiło do wszystkich stacji kolejowych z poleceniem nie sprzedawania biletów do stacji czechosłowackich. Pociągi międzynarodowe do b. Austrii, Węgier, Jugosławii, Włoch będą kierowane na Berlin względnie Wrocław, Norymbergę, Salzburg, Wiedeń. Połączenie telefoniczne między Polską a Czechosłowacją dla rozmów prywatnych zostało przerwane dziś rano. Wyjątki stanowią rozmowy urzędowe z polskimi placówkami dyplomatycznymi w Czechosłowacji.

Komunikacja samolotowa z Pragą jeszcze istnieje

Warszawa, 24. 9. Tel. wł.

Z lotniska na Okęcu odleciał dziś do Pragi samolot linii francuskiej, utrzymujący komunikację na trasie Warszawa — Praga — Paryż. Poselstwo czeskie w Warszawie wydaje jeszcze wizy tranzytowe, uprawniające do przejazdów przez terytorium Czechosłowacji, wobec jednak przerwania komunikacji przez Zbrydowice, wizy te nie mają praktycznego znaczenia.

Amerykanie opuszczają Pragę

Waszyngton, 24. 9. PAT.

Departament stanu podaje, że poselstwo Zjednoczonych w Pradze wezwał obywateli amerykańskich, zamieszkałych w Czechosłowacji do niezwłocznego opuszczenia kraju.

Żywiłowe manifestacje w Bydgoszczy

za przyłączeniem Ziemi Zaolzańskiej do Polski

Bydgoszcz, 24. 9. Tel. wł.

(b) W rzedzie miast, które zmanifestowały żywiłowo łączność duchową z Polakami, cierpiącymi jarzmo czechosłowackie, stanęła również Bydgoszcz. Zebranie, zwołane przez Polski Związek Zachodni na rynku Marszałka Piłsudskiego, zamieniło się w potężną, żywiłową manifestację, która zgromadziła tysięczne tłumy mieszkańców. Ponad zebranymi tłumami ukazały się transparenty, z napisami: „Śląsk zaolzański musi wrócić do Macierzy“, „Podajmy Polakom w Czechosłowacji naszą dłoń“, „Niech żyje Polska, większa o Cieszyński Śląsk“ i t. p.

Przemówienia przerywane były nieustannie okrzykami, a nastrój podniecenia osiągnął szczyt w chwili odczytywania rezolucji domagającej się powrotu Śląska Zaolzańskiego do Polski i deklarującej gotowość stanąć na każdy zwłok Naczelnego Wodza. Zgromadzony tłum kilkakrotnie odśpiewał hymn narodowy.

Po zebraniu, ulicami przeciągały jeszcze

większe grupy ludzi, wznosząc różne okrzyki. (c)

Przed koncertem Paderewskiego

Warszawa, 24. 9. Tel. wł.

Z okazji niedzielnego koncertu Ignacego Paderewskiego, transmitowanego ze Szwajcarii nadane będzie przez wszystkie rozgłośnie polskie o godz. 19-tej reportaż z Londynu, przedstawiający życie wielkiego muzyka w jego rezydencji szwajcarskiej Morges.

P. P. S. nie weźmie udziału w wyborach

Warszawa, 24. 9. Tel. wł.

Dziś odbywa się w gmachu Zw. Kolejowy w Warszawie posiedzenie rady naczelnej P. P. S. Obradom przewodniczy wiceprezes Piotrkowa Uziębło. Rada obraduje w pełnym komplecie 70 członków. Na czelo



ACCORDEONY ORAZ
WSZELKIE INSTRUMENTY MUZYCZNE
HARMONIA KŚCIUK
KATOWICE, HALA TARGOWA, SKŁAD 5. TEL. 32244

Wróćcie m
Dr. med. Jan Łapa
Lekarz specjalista chorób uszu, gardła i nosa
Chorzów I, ul. Wolności 36. II. ptr.
Tel. 405-25
Godz. przyjęć od 9—12 i od 15—17

Najnowsze modele
RADIOODBIORNIKÓW
płyty gramofonowe, instrumenty muzyczne.
poleca:
„Ebeco“
Katowice, ul. 3 Maja 34
Bielsko, ul. Zamkowa 2



**Do znanych z dawien dawna
środków leczniczych**

należy cykorii. Przyprawa do kawy „Karo-Franck“, wyprodukowana z korzeni cykorii szlachetnej, czyni kawę zdrowszą i smaczniejszą. Dlatego do każdej kawy, nawet do najlepszej i szczególnie do najlepszej, należy

Karo-Franck
przyprawa w kostkach

Firanki, obicia meblowe
Menczel
Katowice Pl. Marsz. Piłsudskiego nr. 2.

Niedziela
25
Września
1938.

Dziś: Władysława
Jutro: Cypriana
Wschód słońca: g. 5 m. 51
Zachód słońca: g. 17 m. 54
Długość dnia: g. 12 m. 04

RADIO

NIEDZIELA, 25 WRZESNIA 1938 R.

Katowice. 6,15 Płyty. 7,20 Muzyka poranna. 8,35 Kie-
sprzątać warzywa w jesieni — pogadanka Włady-
sława Włoska. 8,45 Płyty. 9,05 „Opieka nad dziećmi
besrobotnymi“ — pogadanka. 9,15 Transmisja z Często-
chowy uroczystości Złotu Katol. Zw. Młodzieży Męskiej.
11,57 Sygnał czasu. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,15
Muzyka obiadowa. 15,00 Audycja dla wst. 16,15 Komedia
Aleksandra Fredry, wieczer XII. 17,05 Koncert rozryw-
kowy. 18,50 1) Transmisja ze Święta Kolarzy w Rado-

Radio-odbiornik Philipsa chcesz
kupić, telefonuj 32455. Najnowsze
modele-rewelacyjne ceny i warunki.

miu. 2) Transmisja z uroczystości 15-lecia L. O. P. P.
19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert Ignacego Pa-
derewskiego. Transmisja z Losanny. 21,05 „Ta — Jo!“ —
wesola audycja. 21,40 1) Transmisja fragmentów mię-
dzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Jugosła-
wia o Puchar Króla Plotra II. 2) Reportaż z międzypań-
stwowego meczu piłkarskiego Polska — Lotwa w Rydze.
3) Wiadomości sportowe. 22,30 Muzyka taneczna.

Katowice — miasto

Redakcja i Administracja: Kato-
wice, ul. Sobieskiego 11. Tel. 349-81.
ODDZIAŁ: KATOWICE, MARJACKA 5,
TEL. 328 21

(K) NA NAROŻNIKU ULIC KILINSKIEGO
I PONIATOWSKIEGO W KATOWICACH na-
staąpiło zderzenie samochodu półciężarowego
75068, prowadzonego przez Romana Bajurę z
Katowic (Graniczna 4) z samochodem oso-
bowym A 78942, prowadzonym przez kierowcę
Arnolda z Katowic (Wandy 19). Oba samochody
zostały uszkodzone, a jadący samochodem o-
sobowym pasażer Fritz Leuschner z Katowic
(Wandy 17) doznał obrażeń i odstawiono go na
kurację do szpitala miejskiego.

(K) UMORZENIE DOCHODZEŃ. W zwią-
zku z naszą notatką o ujęciu szajki fałszerzy
monet 2-złotowych, zamieszczoną w dniu 27 lip-
ca br. prosimy p. Michała Cebulę o wyjaśnie-
nia, że prokuratura w Katowicach umorzyła
dochodzenia przeciwko niemu i Ryszardowi
Koptoniowi z braku dowodów winy.

Katowice — powiat

ODDZIAŁY: MYSŁOWICE, BYTOMSKA 2.
SIEMIANOWICE, DAMROTA 2, SZOPIENICE
UL. SIENKIEWICZA 10.

(KP) W SZPITALU SPÓŁKI BRACKIEJ w
Mysłowicach zmarł górnik kopalni „Giesche“ w
Janowie, Konrad Gawin. Gawin uległ wypadko-
wi w podziemiach tej kopalni jeszcze w dniu
13 czerwca. Obrażenia jego były tego rodzaju,
że po zgórą 3-miesięcznej lecznicy zakończył
życie, mimo wysiłków lekarzy.

(KP) POŻAR. Na strychu warsztatu sto-
larskiego Fryderyka Romańczyka w Siemiano-
wicach z powodu wadliwej budowy komina
wybuchł pożar dnia 20 bm. Pożar z pomocą
miejscowych robotników ugasiła zawezwana
straż. Szkody na razie nie ustalono. (Wka)

SZANUJ SWOJ GROSZ

Kupując MEBLE w

„KATOWICKIM DOMU MEBLI“
KATOWICE, ul. Stawowa 19
oszczędzisz wiele pieniędzy. Polecamy wielki
wybór solidnych mebli jak: jadalnie, sypialnie,
gabinety itd. Sypialnia dębowa zł 255 Kuchnia
z 7 m. części zł 110. Przyjmujemy obligacje
pożyczek państwowych. Do każdej sprzedanej
sypialni dodajemy bezpłatnie leżankę. Dostawa
bezpłatna.

Konferencja

w sprawie pracowników gminy Orzegów

Inspektor Pracy w Chorzowie wyznaczy w
pierwszych dniach przyszłego tygodnia konfe-
rencję z zarządem gminy Orzegów i delegacją
pracowników zakładów tej gminy.

Konferencja podobno już raz odbyła się,
nie doprowadziła jednak do żadnych rezulta-
tów. Chodziło wówczas o zawarcie umowy
zbiorowej, jednak zarząd gminy stanął na sta-
nowisku, że przepis o umowach zbiorowych
nie dotyczy pracowników zakładów samorząd-
owych i komunalnych.

wych i komunalnych.

Inspektor Pracy wydał wobec tego zarzą-
dzenie, mocą którego zarząd gminy miał w cią-
gu 10 dni przysłać do Inspekcji Pracy swój
projekt umowy zbiorowej. Projekt taki wpły-
nął w piątek, a zatem zarząd gminy zastoso-
wał się do zarządzenia. Pozostaje teraz tylko
rozpatrzenie tego projektu i zatwierdzenia go
przez obydwie strony. W tym też celu odbę-
dzie się następna konferencja. (c)



Siekiera w robocie

Echa bójki między braćmi

W więzieniu w Chorzowie przebywa
czekając na rozprawę 38-letni Franciszek
Papkała z Kamienicy (Niemcy).

Papkała przybył w dniu 25 sierpnia b.
r. nielegalnie do Polski. W dwa dni póź-
niej przybył w odwiedziny do swego brata
Jana w Bielszowicach, z którym po zamie-
nieniu kilku słów, pokłócił się. Jan Papka-
ła, nie chcąc doprowadzić do bójki, wy-
szedł z domu.

W międzyczasie przybył w odwiedzi-
ny poszedł do sąsiada brata, Wincentego
Zwionzka, od którego pod jakimś pretek-
stem zabrał siekiere i schowawszy ją pod
marynarkę, wyszedł przed dom. Po kilku-

dziesięciu minutach wrócił brat Jan, z któ-
rym Franciszek na nowo wszczął kłótnię.
Zdenerwowany Jan uderzył brata w twarz
na co ten dobył z pod marynarki siekiere
i zamierzył się nią, chcąc ugodzić go w
głowę. Niemal w ostatniej chwili Jan za-
słonił się ręką, tak, że ostrze siekiery spa-
dło na dłoń, rozcinając ją.

Jan Papkała udał się niezwłocznie do le-
karza, który musiał mu amputować kciuk.
Franciszek P. został przytrzymany i
osadzony w więzieniu, a prokurator napi-
sał przeciwko niemu akt oskarżenia, który
wpłynął już do sądu. (c)

Popełnił samobójstwo

po sprzeczce z ojcem

(sk) Dnia 21 b. m. straż kolejowa zna-
lazła na torze kolejowym między Radzion-
kowem, a Nakłem zwłoki mężczyzny.

Powiadomione o odkryciu władze bez-
pieczeństwa przybyły na miejsce, gdzie
obok torów leżały zwłoki. Po bliźszych
ogledzinach stwierdzono, że jest to 32-letni
Jan Judas z Orzecha (powiat tarnogór-
ski). Na głowie denata znaleziono kilka
ran, pochodzących od silnego uderzenia, z
czego należy wnioskować, że śp. Judas
odrzucony został przez lokomotywę. W
kieszeni ubrania denata znaleziono list po-
żegnalny, trudny do odczytania. Odcy-

frowana część listu świadczy o tym, że
śp. Judas popełnił samobójstwo. Denat
pożegnał list zakończył słowami
„do widzenia, już jestem na tamtym świe-
cie“.

Przesłuchany ojciec denata opowiada,
że syn jego w stanie pijanym wieczorem
powrócił do domu. Między synem a oj-
cem wynikła sprzeczka, w trakcie której
denat uderzył się i wyszedł z domu, oświad-
czając, że żegna się na zawsze.

Zwłoki śp. Judasa zabezpieczono na
miejscu aż do chwili przybycia władz są-
dowych.

Chorzów — miasto

(Ch) NA UL. BYTOMSKIEJ W CHORZO-
WIE doszło do zderzenia dwóch pojazdów me-
chanicznych, które na szczęście nie pociągnęło
za sobą poważniejszych ofiar w ludziach.

Na jadący od dworca towarowego samochód
ciężarowy wpadł motocyklista Eryk Sobota z
Chorzowa. Wskutek zderzenia wyrzucony zo-
stał z tylnego siedzka Józef Siwoń z Czerwio-
ni (pow. rybnicki), który wpadł na szyby sa-
mochodu. Odkamkami szkła Siwoń okaleczył
sobie ręce, na szczęście niepoważnie. Kierowca
wyszedł z wypadku bez szwanku. Motocykl zo-
stał zniszczony. (c)

Świętochowice — powiat

(Sw.) O KATOLICKI CHARAKTER SZKOŁY.
W śląskiej Częstochowie-Piekarach Śl. zanika
w ostatnich czasach coraz to bardziej piękny

zwyczaj używania katolickiego pozdrowienia
„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“. Nie
używają tego pozdrowienia przede wszystkim
dzieci, pozdrawiając swoich nauczycieli i star-
szych banalnym: „Dzień dobry!“ Znikły poza
tym ze szkół napisy: „katolicka“, które zasta-
pił napisami: „publiczna“. Gdzie, jak gdzie
ale w miejscowości tak nawskroś katolickiej
jak Piekary Śląskie winien być utrzymany
katolicki charakter szkoły. (Zo)

(Sw) W NOCY NA SOBOTE dostali się do
składu Spółdzielni Spożywczej w Rudzie Śl. zło-
dzie, którzy skradli większą ilość papierosów,
tytoniu i artykułów spożywczych, ogólnej war-
tości 680 zł. Weszli oni do składu przez okno
wystawowe, w którym wybili szybę. (c)

(Sw) BUDOWA DRÓG W PIEKARACH ŚL.
Remont dróg, znajdujących się w złym stanie,
jest w pełnym biegu. Naprawia się obecnie ul.
Sobieskiego, Strzel. Bytomskich i Szkolną, przy

**Prace Miejskiego Ośrodka Zdrowia
w Chorzowie**

Opieka nad matką i dzieckiem, pro-
wadzona na terenie Chorzowa w 5 po-
radniach, objęła w sierpniu 2.425 dzieci i
122 kobiety ciężarne. Lekarze poradni
zbadali w tym samym miesiącu 1.400
dzieci i 20 kobiet. Odwiedzin domowych
było 1.041. Porównując cyfry powyższe
z danymi za miesiące ubiegłe, stwierdzić
należy wzrost liczby dzieci i kobiet, ko-
rzystających z porad Miejskiego Ośrod-
ka Zdrowia.

Do zadań Ośrodka należy również
prowadzenie kuchni mlecznej, która w
sierpniu br. wydała 29.701 butelek mle-
ka, z czego 24.403 bezpłatnie.

Nie napad, lecz bójka

W związku z notatką p. t. „Napad bandycki
— Ujęcie jednego ze sprawców“, zamieszczony
w numerze 258 naszego pisma z dnia 19 b. m.,
p. Jan Man z Katowic II prosi nas o wyjaśnienie,
że zajęcie, do jakiego doszło pomiędzy jego sy-
nem, Wilhelmem i jednym z kolegów tego ostat-
niego, a Alfonsem Saternusem w barakach dla
bezdomnych w Katowicach II, było nie napadem,
lecz zwykłą bójką, wywołaną w nietrzeźwym
stanie. Wilhelma Mana po przesłuchaniu na po-
sterunku policji wypuszczono na wolność.

Pod kołami pociągu

We wtorek po południu, około godz.
17-tej znaleziono na torze pomiędzy Cho-
rzowem III a Brzezunami Śl. zwłoki mę-
czyzny. Opodal trupa leżała odcięta ko-
łami wagonu od tułowia głowa nieszcze-
śliwego. Jak wynika z dokumentów, de-
natem jest 22-letni Marian Nykiol z Chru-
ścina (woj. łódzkie). Przybył on na Śląsk
by popełnić samobójstwo, którego przy-
czyn nie zdołano ustalić.

Zwłoki denata umieszczono w kostni-
cy miejscowego szpitala. (c)

Porzucenie dziecka

Jakaś nieznaną kobietą porzuciła 20
bm. swe 6-tygodniowe dziecko w bramie
domu przy ulicy Sobieskiego 6 w Szopie-
nicach. Lokatorzy domu oddali dziecko
do miejscowego komisariatu policji, skąd
dziecko przesłano do szpitala gminnego
w Szopienicach. Policja prowadzi docho-
dzenia w tej sprawie.

Z pogotowia chorzowskiego

Miejskie pogotowie ratunkowo-lekar-
skie zostało w sierpniu br. wzywane w
114 wypadkach. W ubiegłym roku bu-
dżetowym wypadków tych, wyłącznie
transportów chorych i in. było 1.186.

Chłopiec pod motocyklem

Paweł Przybyłek, tokarz z Nowej Wsi (Ponia-
towskiego 3) powiadomił policję, że jego 7-letni
syn Ryszard, przebiegając przez jezdnię ulicy
Poniatowskiego, został najechany przez nieusta-
nionego z nazwiska motocyklistę i doznał obrażeń
na całym ciele. Motocyklista zaniósł chłopca do
domu rodziców i natychmiast ułożył się, tak, że
zdołano ustalić tylko numer rejestracyjny moto-
cykla M 75153. Chłopca oddali rodzice na kura-
cję do szpitala hutniczego w Nowym Bytomiu.

czym równa się tereny w domkach gminnych,
gdzie zakładane mają być zielone. Sporządza
się również obszerny plac-zielonec dla dzieci
z przedszkola, znajdującego się na terenie tych
domków. Ulice naprawiane otrzymają bruk z
kamieni. Poza tym zakłada się kanalizację na
ulicy Łącznej. Przy pracach tych zatrudni się
około 90 robotników. (Zo)

— Rolnikowi 63-letniemu Józefowi
Sierechowi z Piekar Śl. wydarzył się nie-
szczęśliwy wypadek.
Podczas kopania ziemniaków na polu
zbliżył się wskutek własnej nieuwagi na
krawędź nasypu na którym leżała jego ro-
la, i runął w dół. Przy upadku złamał on
sobie prawą rękę. Staruszka umieszczona
w miejscowym szpitalu. (c)

Nawet bardzo doświadczona Pani domu skorzysta, odwiedzając Pokazy prania Persilem,

urządzone przez naszą firmę w czasie od 26. IX. do 1. X. 1938. Wy-
szkolony personel pokaże, jak łatwo
prać, suszyć i prasować delikatną
bieliznę kolorową. Przyniesione
drobne sztuki bielizny chętnie prać
będziemy na próbę.

Bezpłatne pokazy prania Persilem

Wielkie Hajduki, ul. M. Piłsudskiego 21
Przy granicy Świętochłowic

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DŁA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE I KATARZE

Prez z starym grzechem!
Kup najnowszy
MODEL APARATU
RADIOWEGO
w firmie
RADIO-MOTOR
KUKULSKI
KATOWICE, 3-MAJA-20

NIEBYWAŁE CENY!!!

Futra-Kurtki-Lisy

od zł. 100.— od zł. 50.— od zł. 25.—

poleca w olbrzymim wyborze
WIEDENSKI MAGAZYN FUTER**KATOWICE. Pierackiego 17** pierwsze piętro
Przeróbki obecnie najtaniej!**Wislelec**

W nocy na sobotę popełnił samobójstwo przez powieszenie się na płocie przy ul. Dworcowej w Wielkich Hajdukach 48-letni Piotr Bentkowski, hutnik z Chorzowa.

Od dłuższego czasu był on w niesnaskach ze swą żoną, która czyniła mu stale wymówki z powodu częstego nadużywania napojów alkoholowych. W piątek, po krótkiej kłótni wyszedł on z domu. W sobotę nad ranem znaleźli go przechodnie, wiszącego na płocie w pobliżu cmentarza w Wielkich Hajdukach. Zwłoki były już zupełnie zimne. (e)

Przemysł ludowy

gospodarczą dźwignią wsi

Podniesienie wsi, tak pod względem kulturalnym, jak i gospodarczym jest zagadnieniem bardzo ważnym, będącym m. inn. przedmiotem rozważań czynników miarodajnych, oraz zjazdów i artykułów w prasie.

Jednym ze sposobów podniesienia wsi jest wzmożenie wytwórczości lokalnej, co przyczyni się do poprawy bytu ludności wiejskiej i podniesie jej zdolność nabywczą.

Ważnym czynnikiem w tym kierunku jest powołanie do życia Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego.

Postępująca coraz bardziej urbanizacja życia wiejskiego przyczynia się do zaniku twórczości ludowej w różnych dziedzinach i zastąpienia pięknych wyrobów ludowych tandetą fabryczną, wpływa na zmianę kulturalnego oblicza wsi.

Pojawienie się produktów fabrycznych na wsi, pociągnęło upadek rzemiosła ludowego, a ludność pozbawiona została źródła zarobkowania, co przyczyniło się do zubożenia ludności wiejskiej. Uratowanie zabytków kultury ludowej od całkowitej zagłady, oraz odbudowa zamarłych warsztatów pracy jest zadaniem przemysłu ludowego przez zorganizowanie poszczególnych działów tego przemysłu, oraz popieranie wyrobów przemysłu ludowego, zgrupowanie go na Śląsku w poszczególnych sekcjach a m. i. kulturalnej i oświatowej, ceramicznej, wyrobów drewnianych, wyrobów metalowych, przeróbki wełny, gospodarczo-financej, jedwabniczo-zielskiej, sekcji prac kobiecych, wyrobów z wełny, lalki, haft barwny, abakury i koronki sekcji wydawniczej, sekcji sprzedaży, oraz sekcji wystaw i propagandy. (Mor.)

W obawie przed rozprawą sądową

W sobotę, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej ilości lizolu Anna Michalska, zam. w Katowicach-Kosztuka 18. Wbijając się w bolach kobietę znalazł domownicy, którzy zajęli się udzieleniem pomocy nieszczęśliwej i sprowadzeniem pogotowia ratunkowego.

Po wypompowaniu żołądka, zdołano utrzymać ją przy życiu. Stan Michalskiej jest groźny. Rozpaczliwego kroku Michalska dopuściła się w obawie przed mającą się odbyć rozprawą sądową, gdzie oskarżona jest o przemyt. Dalsze dochodzenia przeprowadza policja. (W)

Z sądów

W Sądzie Grodzkim w Katowicach, między innymi, odbyły się dwie charakterystyczne sprawy, doskonałe ilustrujące „nocne życie” w Katowicach. W obu wypadkach główne role grały często odwiedzające więzienie Berta Karwoth i Róża Lajn.

Obie „panny” nigdzie nie pracujące, starały się w godzinach późno-wieczornych spotkać podchmielonych adonisów w starszym wieku, a następnie okradły ich z posiadanej jeszcze gotówki.

Róża Lajn skradła pewnemu mężczyźnie na lotnisku portmonetkę z kilkunastoma złotymi, zaś Berta Karwoth, zaprosiła Franciszkę P., wychodzącą z restauracji, do siebie i tam skradła portfel z zawartością 80 złotych.

Obie znalazły się przed sądem, który mając przed sobą znane recydywistki, skazał Różę Lajn na 8 mies. a Bertę Karwoth na 6 mies. więzienia.

Brać rzeźnicy wojują

W Szopienicach doszło do krwawej bójki pomiędzy braćmi rzeźnikami Augustynem, Franciszkiem i Karolem Dittrichami (Marsz. Piłsudskiego 17), w trakcie której Augustyn Dittrich ugodził swego brata Franciszkę nożem rzeźnickim w kark, zadając mu poważną ranę. W stanie ciężkim odwieziono rannego do miejscowego szpitala gminnego a epilogiem sprawy zajęła się policja.

Ciąg dalszy kroniki na stronie 14-tej

Załatgodzenie zatargu w górnictwie

Orzeczenie Głównego Inspektora Pracy

Zatarg zarobkowy w górnictwie węglowym został załatgodzony.

W związku z koniecznością wyeliminowania jakichkolwiek bądź elementów, któreby mogły naruszyć zgodę społeczną, obie zainteresowane strony t. j. przemysłowcy jak i organizacje robotnicze zgodnie przekazały rozstrzygnięcie sporu w przemysle węglowym arbitrowi w osobie głównego inspektora pracy dyr. Klotta.

Arbiter wydał w sobotę orzeczenie, które obie strony przyjęły do wiadomości.

Szczegóły orzeczenia ogłoszone zostaną w poniedziałek 26 bm. Orzeczenie arbitra jest pewnego rodzaju kompromisem

w wytworzonej sytuacji, który zapewnia ustalenie warunków pracy w przemysle węglowym na okres roczny.

Po definitywnym załatwieniu zatargu gł. insp. pracy Klott wyjeżdża do Warszawy.

Rozstanie się z życiem

Dramatyczna decyzja dziewczyny

Za zabudowaniami przy ul. Nowowiejskiej w Zgodzie znaleziono nieprzytomną dziewczynę z przeciętymi żyłami u rąk. Nieprzytomną przewieziono karetką pogotowia do miejscowego szpitala, gdzie zaszły rany oraz wypompowano żołądek, gdyż stwierdzono objawy zatrucia. Z dokumentów wynika, że jest nią 19-letnia Maria J. z Miechowa, która w celu samobójczym przecięła sobie żyłkę żyły u rąk, napisać się przed tem roztworu nadmanganianu potasu.

Gdy dziewczyna przyszła do siebie, opowiedziała policji, że pracowała jako służąca u rzeźnika Rudzkiego w Chorzowie,

skąd po dokonaniu kilku drobnych kradzieży została zwolniona. Wówczas udała się z prośbą o opiekę do swego narzeczonego, Maksymiliana Z. w Zgodzie. Oświadczyła mu, że jest bez środków do życia, więc prosi go o pomoc. Ten jednak odmówił dziewczynie pomocy, wobec czego dziewczyna odeszła od niego, zapewniając, że popełni samobójstwo. Z. jednakże w to nie wierzył.

Przy desperackiej próbie samobójstwa, adresowany do rodziny w którym oskarża narzeczonego o doprowadzenie jej do stanu depresji i z tego powodu popełnia samobójstwo. (c)

Pożar stodoły

skutkiem lekkomyślności chłopca?

(xy) Na polach pomiędzy Nikiszowcem a kolonią Zuzanny w Janowie opłonęła stodoła drewniana, należąca do Franciszka Szafranka z Nikiszowca (Górna 2) wraz z zapasami siana i narzędziami gospodar-

skimi. Jak stwierdzono ogień powstał skutkiem podpalenia. Przypuszczalnie dokonał tego przez nieświadomość 9-letni chłopiec z Nikiszowca.

Dożywianie dzieci

w Katowicach

W miesiącu sierpniu br. Opieka Społeczna na terenie Katowic, wykazała niestety mniej wydajną działalność, niżeli w miesiącu lipcu b. r. Według danych statystycznych działalność Opieki Społecznej była też mniej wydajną aniżeli w sierpniu ub. r. W sierpniu dotyczyła ona jedynie wydawania bezpłatnych, lub za minimalną opłatą obiadów, śniadań i kolacji.

Najwięcej porcji żywnościowych w miesiącu sierpniu wydała biednym i bezrobotnym kuchnia przy kopalni „Kleofas”, bo aż 38.100, następnie kuchnia przy kościele św. Piotra i Pawła wydała 19.384

porcji, następnie kuchnia przy ul. Wojciechowskiego Nr. 63 w Katowicach-Zależu, która wydała 19.004 porcji. Kuchnia O. O. Bonifratrów wydała blisko 5.000 porcji. Kuchnia przy hucie „Ferum” wydała 7.200 porcji, a kuchnia „Caritasu” I, wydała pięć i pół tysiąca porcji. Siostry Elżbietanki wydały przeszło 4.000 obiadów, śniadań i kolacji. Gmina żydowska wydała przeszło 3.000 porcji, a Zakład ks. Markiełki wydał blisko 3.000 porcji. Listę wydawanych porcji zamyka Zakład św. Jadwigi, licząc 560 wydanych obiadów. (W)

W pierwszych dniach października br. uruchomiony będzie

3-miesięczny**KURS KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH**

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 28. września br. sekretariat Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, ul. Krasieńskiego 3. (gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych) pokój nr. 28, w godzinach od 8-mej do 15-tej w soboty od 8-mej do 13.30

Przegląd polityczny

Tydzień ostatni, który przeżyła Europa, nie przyniósł jeszcze wyjaśnienia się położenia politycznego, aczkolwiek bardzo świat ku niemu zbliżył. Aby uzmysłowić czytelnikowi, z jaką iscie huraganową szybkością toczyły się i rozgrywały wypadki na międzynarodowej arenie politycznej, przypomnimy je tutaj w porządku chronologicznym.

W sobotę ubiegłą, 17 września, Polska



Gen. Jan Syrový, czechosłowacki premier, minister spraw woj-skowych i generalny inspektor sił zbrojnych.

przez usta swego przedstawiciela oświadczyła w Genewie, że rzeka się miejsca w Radzie Ligi Narodów. Rząd Czechosłowacki rozwiązał Partię Niemców sudeckich Henleina. Premier brytyjski Neville Chamberlain wrócił z Berchtesgaden do Londynu i został natychmiast przyjęty przez króla Jerzego VI na długim posłuchaniu, a potem wszczął narady z członkami gabinetu, na które wezwano z Paryża premiera francuskiego Daladiera i ministra spraw zagranicznych Bonnet'a.

Dzień następny, niedziela 18 bm., był szczególnie ważny. Angielscy i francuscy mężowie stanu opracowali na podstawie rozmów, przeprowadzonych przez Chamberlaina z Hitlerem, projekt rozwiązania zagadnienia czechosłowackiego, czyli tak zwany „plan londyński“, którego szczegóły były na razie trzymane w najściślejszej tajemnicy. Premier czechosłowacki Hodža wygłosił przez radio przemówienie tej treści, że Czechosłowacja, której granice są nienaruszalne, odrzuca kategorycznie wszelką myśl o plebiscycie w krajach sudeckich. Konrad Henlein zaczął tworzyć z Niemców sudeckich, zbiegłych z Czechosłowacji do Rzeszy, korpus ochotniczy. Benito Mussolini wygłosił w Triście mowę, w której poparł stanowisko Rzeszy, a wypowiedział się przeciwko Czechosłowacji.

W poniedziałek 19 września przedstawiciele dyplomatyczni Polski w Paryżu i Londynie wszczęli kroki, zmierzające ku temu,

aby przy rozwiązywaniu zagadnienia czechosłowackiego prawa Rzeczypospolitej do Śląska Zaolzańskiego nie były pominięte, ani uszczuplone. W Katowicach odbyła się wielka manifestacja na rzecz Zaolzia. Kanclerz Hitler udzielił korespondentowi dziennika londyńskiego „Daily Mail“, Ward Price'owi wywiadu, w którym w sposób bardzo ostry skrytykował Czechosłowację i jej politykę. Grupy ochotników Henleina zaczęły atakować pograniczne tereny czechosłowackie w Sudetach. Odtąd miały to czynić każdej nocy przez cały tydzień. Gabinet francuski zatwierdził plan londyński, którego szczegóły przeniknęły już do wiadomości ogółu. Główne punkty projektu przewidywały odstąpienie krajów sudeckich Rzeszy niemieckiej, neutralizację państwa czechosłowackiego i udzielenie nowym jej granicom gwarancji mocarstw z Wielką Brytanią i Francją na czele.

We wtorek 20 września Polska ponowiła w Paryżu i Londynie swe zabiegi dyplomatyczne w sprawie Śląska Zaolzańskiego. Ambasador R. P. w Berlinie p. Lipski, a później premier węgierski Kanya, minister spraw zagranicznych Imredy oraz szef węgierskiego sztabu generalnego p. Keresztes — Fischer byli przyjęci przez kanclerza Hitlera w Obersalzbergu. W Pradze odbywały się z udziałem prezydenta Benesa gorące narady rządu czechosłowackiego, który w końcu pod silnym naciskiem Wielkiej Brytanii i Francji postanowił przyjąć plan londyński. Mussolini wygłosił w Udine drugą mowę, w której poparł Rzeszę.

Środa (21 września) przyniosła nie mniej doniosłe wydarzenia. Rząd polski za pośred-



PLK. JÓZEF BECK, minister spraw zagranicznych R. P.

nictwem posła Papee'ego złożył w Pradze notę, w której oświadczył, iż wypowiada umowę arbitrażową z r. 1925 i oczekuje od rządu czechosłowackiego załatwienia sprawy terytoriów, zamieszkałych przez ludność

polską, w sposób analogiczny, jak problemu terytoriów z ludnością niemiecką. Równocześnie nasze ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat oficjalny w którego zakończeniu podkreśliło z naciskiem że rząd polski ureguluje swe postępowanie w zależności od respektu, należnego polskim

interesom. We Lwowie, Słonimie, Warszawie, Wilnie, Częstochowie i w Polskim Cieszynie odbyły się dalsze manifestacje na rzecz rodaków naszych za Olzą. W Pradze wzburzonej i rozgorzyczonej przyjęciem przez rząd Hodży planu londyńskiego, doszło do burzliwych manifestacji. Czechosłow-



Ja jestem najtańszą praczką -

gdyż skracam czas prania i zaledwie za kilka groszy pracuję przez całą noc, usuwając w prosty i nieszkodliwy sposób brud z namoczonej bielizny. Kto mnie stosuje jest bardzo zadowolony.

Henko do moczenia bielizny i zmiękczenia wody

H.78/339. Sprzedaż tylko w paczkach. — Wystrzegać się naśladownictw!

Humor

SZKODA FATYGI

Na załoczonem chodniku zderzają się dwaj panowie.

— Bałwan! Idiotal woła jeden z nich.

I od razu dodaje:

— Może pan nie odpo-wiać! Jestem głuchy SZKOCKIE SKAPSTWO

Do urzędu stanu cywilnego w Szkocji przycho-dzi Mac Nab:

— Chciałbym zameldow-ać, że urodził mi się syn

Po załatwieniu przez urzędnika wszystkich for-malności. Szkot zapytuje z zakłopotaniem:

— Ile płacę?

— Ależ nie. To bezpłat-ne.

— Bezpłatne? — uśmie-cha się Mac Nab z ulgą

— Wobec tego zamelduj-jeszcze i drugiego bliźnia-ka.

Na pokładzie wielkiego parowca transatlantyckie-go siedzą dwaj Angli-cy. W odległości kilkuset me-trów przepływa drugi o-kręt.

— Patrz, to szkocki sta-tek! — odzywa się jeden z Anglików.

— Skąd wiesz, że to szkocki statek?

— Bo ani jedna mewa nie leci za nim!

— 196 —

ci tego kroku. Zredaguję treść ogłoszenia i będzie-my czekać rezultatów.

— Doskonale. Żałuję, że nie zacząłem tak od razu, ale przyznaję, bałem się ludzkich języków, a poza tym zależało mi zawsze, tak jak zresztą i te-raz, na utrzymaniu stanowiska, by nikt nie popsuł, nikt nie zmarnował dorobku lat pracy ojca.

— Myślę synku, że Bóg da doprowadzić wszy-stko szczęśliwie do końca.

U adwokata spędził Andrzej cały czas do późne-go wieczora. Do domu wrócił dopiero po jedena-stej.

Księżna miała kilka osób na podwieczorku i kie-dy Zosia wróciła z Prote'm od Andrzeja, wszyscy sie-dzieli przy stole. Księżna podeszła do zmieszanej dziewczyny:

— Pozwólcie państwo przedstawić sobie moją sekretarkę... najmilsza ze wszystkich, jakie kiedy-kolwiek chodziły po ziemi.

Swobodny, serdeczny ton, jakim księżna powie-działa te proste niby słowa, wywołał zdumienie, ale jednocześnie bardzo miły nastrój. Prot znał wszy-stkich, witał się więc po kolei i żartował jak zwykle.

Zosia po kwadransie ochłoneła i odzyskała swo-bodę, ale odzywała się mało, słuchała tylko cieka-wie, o czym to mówią ludzie tej szczęśliwej sfery.

Wieczorem księżna, leżąc już w łóżku, przywo-łała Zosię:

— Chodź tu bliżej, Zosiu, jeszcze bliżej... sia-daj.

Dziewczyna przysiadła na krawędzi łóżka. Ser-ce jej biło mocno.

— Bardzo kochasz Andrzeja?

— Bardzo!

— I dlatego jesteś o mnie zazdrosna, tak?

— 193 —

— Ale swoich pani jest pewna?

Spuściła głowę. Milczała. Prot przeczekał chwilę, potem ciągnął:

— Są rzeczy, o których trudno mówić, wiem o tym. Jak na swój młody wiek przeszła pani bardzo dużo, ale właśnie dlatego musimy doprowadzić dzie-ło do końca. Rolicki panią kocha, nie ma dwóch zdań. Jutro pojedziemy do niego z wizytą we troje i wszystko będzie dobrze.

— Pojedziecie we dwoje, tak będzie lepiej — rzekła Tamara.

I miała rację. Kiedy Andrzej ujrzał Zosię w swoim domu, ogarnęła go taka radość i taka dla niej wdzięczność, że gdyby nie doktor, porwałby swój skarb w ramiona i wołał: „przecież jestem tylko twój, tylko twój, kochanie“, ale doktor przeszkadzał, więc tylko całując obie jej ręce szepnął:

— Moje złote dziewczątko!

Prot usadowił się wygodnie w klubowym fotelu, popatrzał na młodych i spytał zniechęca:

— No, a możebyśmy teraz ustalili termin ślubu?

Chwila milczenia, a potem Andrzej położył dłoń na splecionych rękach Zosi.

— Jeśli o mnie chodzi, niech będzie choćby dziś.

— E, no to już lekka przesada, możeby tak jed-nak za dwa tygodnie? To będzie akurat trzeci dzień świąt Bożego Narodzenia — rzekł Prot, a Zosia spoj-rzała prosto w oczy Andrzeja i powiedziała cicho:

— Dobrze!

— A to pięknie, wobec tego pozwolicie państwo, że podam tę wiadomość do prasy

— Czy to konieczne? — spytała Zosia.

— Konieczne. Poza tym wszelkie formalności po-staram się panu ułatwić, a teraz przejdźcie, moi zło-ci, do innego pokoju, bo będę flirtował przez telefon.

wacja zaczęła zabezpieczać swą granicę od strony Węgier. W niektórych miastach w Sudetach henleinowcy objęli władzę administracyjną. Mussolini wygłosił w Treviso mowę, w której oświadczył, że jeśli Czechosłowacja znalazła się dzisiaj w drażliwym położeniu, to stało się to dlatego, że nie była Czechosłowacją, lecz „Czecho-niemco-polsko - węgros - rusino - rumuno - słowacją“.

W czwartek 22 bm. odbyły się manife-



MILAN HODŽA

stacje na rzecz Śląska Cieszyńskiego w Warszawie, Nowogrodzku, Płocku, Poznaniu i w innych miastach polskich. W Czeskim Cieszynie doszło do rozruchów, w czasie których ludność polska rozbijała policjantów czeskich. Ambasador polski w Paryżu Łukasiewicz był przyjęty przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Bonnetta. Pod naciskiem czechosłowackiej opinii publicznej rząd Hodży podał się do dymisji. Prezydent Benes wygłosił przez radio przemówienie, w którym uspokajał ogół, i powołał do życia nowy rząd z generalnym inspektorem sił zbrojnych, gen. Janem Syrovym, jako premierem, na czele. Gen. Syrový został równocześnie ministrem spraw wojсковych. Rząd węgierski wysłał do Pragi notę w sprawie rewindykacji. Premier brytyjski Chamberlain odleciał aeroplanem z Londynu do Kolonii i Godesbergu, gdzie już na niego czekał kanclerz Hitler.

Piątek 23 b. m. był szczególnie brzemienisty w wydarzenia. P. Prezydent R. P. przeprowadził na Zamku rozmowę z marsz. Śmigłym - Rydzem, premierem gen. Składkowskim i ministrem spraw zagranicznych Beckiem. Polska za pośrednictwem posła Papego poczyniła w Pradze kroki, aby rząd czechosłowacki udzielił bezwzględnej odpowiedzi na jej notę z 21 września. Rząd sowiecki wystosował do Polski notę, w której zapowiedział, że w razie, gdyby wojska polskie wkroczyły na terytorium czechosłowackie, byłby zmuszony wypowiedzieć bez uprzedzenia polsko-sowiecki pakt o nieagresji z roku 1932, na co otrzymał odpowiedź, że zarządzenia, związane z obroną państwa polskiego, zależą jedynie od rządu polskiego, który nie ma obowiązku przed nikim się z nich tłumaczyć i który zna dokładnie teksty układów, jakie zawierał. Sowiecki komisarz spraw zagranicznych Li-

twinow oznajmił równocześnie w Genewie, już po raz drugi w ciągu jednego tygodnia że Sowiety udzieliłyby pomocy Czechosłowacji tylko w wypadku, gdyby uczyniła to Francja. Premier francuski Daladier oświadczył, że gdyby Czechosłowacja stała się ofiarą niesprobowanej agresji, Francja przedsięwzięłaby natychmiast środki koniecznej pomocy. Wojska czechosłowackie odebrały z powrotem miejscowości w Sudetach, w których przedtem henleinowcy zdołali objąć władzę administracyjną. Prezydent Benes podpisał rozkaz o powszechnej mobilizacji.

Niewątpliwie pod wpływem tych wypadków w piątek wieczorem stało się już jasnym, że rokowania premiera Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem nie doprowadzą do wyników. Premier brytyjski złożył Hitlerowi wizytę pożegnalną, która przeciągnęła się poza północ. Wojska niemieckie wszystkich rodzajów broni rozpoczęły marsz ku granicom Czechosłowacji.

Ranek sobotni (24. 9.) przyniósł — jako pierwsze — wiadomości o odlocie premiera Chamberlaina z Godesbergu do Londynu, o zarządzeniu częściowej mobilizacji we Francji, o natychmiastowym odwołaniu z urlopów oficerów i marynarzy brytyjskiej floty wojennej, oraz o starciach między ludnością polską i żandarmerią czeską w Trzyńcu, pod Frysztatem i w innych miejscowościach. Kilku Polaków zostało zabitych, a kilkunastu odniosło rany.

Na podstawie wszystkich tych przesłanek wysnuć można jeden wniosek, że najbliższe dni, jeśli nie godziny, wyjaśnią ostatecznie istniejącą już od szeregu miesięcy niepewną sytuację w Europie.

JÓZEF LIPSKI,
ambasador R. P. w Berlinie.

WOLNA WSZECHNICA POLSKA

Łódź, ul. Dr. S. Sterlinga 24. Tel. 176-71

Wydziały: NAUK MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZYCH (magisterium biologii)

NAUK HUMANISTYCZNYCH (magisteria: filologii polskiej, filozofii, historii)

PRAWA I NAUK EKONOMICZNO-SPOŁECZNYCH (magisterium nauk ekonomiczno-społecznych)

PEDAGOGICZNY (magisterium pedagogiki)

Cesne od zł. 80.— 135.— semestralnie.

Informacje i zapisy w Sekretariacie codziennie od godz. 16-tej do 19-tej.



W cztery oczy

Na złej drodze

Zasmuconej Ricie.

Postąpiła Pani bardzo źle, uległszy jego natarczywym namowom i błaganiom. Wykorzystał on naiwność Pani i usiłował czynić to nadal dla zaspokojenia brudnej namiętności, a gdy mu Pani odmówiła, ułaj, że z nią zrywa.

Jeżeli kocha on Panią, to wróć do niego. O ile to nastąpi, niech Pani w żadnym razie nie godzi się na dalsze utrzymywanie nielegalnego, grzesznego i zasługującego na surowe potępienie stosun-

ku, lecz postawi mu kategoryczny warunek, aby się z nią ożenił.

Jeśli tego nie uczyni, albo nie wróci do Pani sam, dobrowolnie, bez najmniejszych zabiegów ze strony Pani, będzie Pani musiała zerwać z nim na zawsze i prowadzić odłębne życie czyste i uczciwe, unikając jak ognia ponownego wkroczenia na złą drogę, na którą nieświadomie została Pani przez tego złego człowieka wciągnięta. Droga Przyjaciółko.

Innego wyjścia nie ma.

Wyrachowany konkurent

Rózi z Mysłowic.

Drogi Dziecko, nie powinna Pani wychodzić za mąż za tego samoluba, pyszałka i zarozumialca, gdyż chce się on z Panią ożenić nie z miłości, tylko z zimnego wyrachowania. Z tego, co mi Pani napisała i z jego listów wnoszę, że nie kochał on Pani nigdy i gdyby Panią poślubił, unieszczęśliwiłby ją.

Z tonu ostatniego jego listu (z września r. b.) wnoszę, że nie czuje się on w stosunku do Pani pewny i chciałby się dowiedzieć, czy się Pani odniesie do niego przychylniej, niż dawniej.

Niech Pani oświadczy stanowczo Swemu rodzinie, że nie odda mu Pani Swę rękę i poprosi ojca, wujka, stryja, czy starszego brata, by w imieniu Pani napisał krótki list do tego pana. W liście należy oświadczyć dobitnie, iż Pani nie życzy sobie utrzymywać dalszej znajomości z nim i zażądać, by dał Pani raz na zawsze spokój i nie zasypywał Jej więcej swymi listami, ani nie łudził się więcej nadzieją na ożenek z Panią.

Dziś wysyłam Pani pocztą listy, jakie Pani dołączyła do Swego zapytania.

W kilku słowach

Zamyślonej Marysieńce.

Trzeba odczekać, aż ten pierwszy (szofer) zdobędzie pracę i dopiero wtedy wyjść za niego za mąż.

P. Hildegardzie z K.

Szkoły dramatycznej w Katowicach nie ma. Istnieje ona tylko w Warszawie.

„Bez wyjścia“.

W uzupełnieniu odpowiedzi z ubiegłej niedzieli pragnąłbym wyrazić zapatrywanie, że droga Pani winna zwrócić główną uwagę na ratowanie nadwątlonego Swego zdrowia, gdyż gruźlicy otwartej nie wolno lekceważyć. Niech się Pani zwróci koniecznie i jak najrychlej do „Poradni przeciwgruźliczej“ w Katowicach, przy ul. Dąbrowskiego 8.

Em-ski.



Jesienne kwiaty...

Przeszli do jadalni. Usiedli na małej kanapce. Andrzej delikatnie objął i przytulił dziewczynę do piersi:

— Zocha, przebac mi to wczorajsze, nie myśl, że księżna jest twoją rywalką, czuję dla niej tylko wielki szacunek i podziw. Przysięgam ci, maleńka, jestem tylko twój, ale ta kobieta wywołuje we mnie takie skomplikowane uczucia, że nie umiem ich nazwać. Może to jest uwielbienie, może zachwyt spowodowany jej urodą, a może wprost reakcja na to, co czytam w jej oczach...

— A co w jej oczach czytasz?

— Że mnie lubi, bardzo lubi, że mi jest bliska

— Aha, ja nie jestem ci bliska?

— Zosiu, to jest co innego. Ciebie kocham, ciebie pragnę... bardzo, bardzo... Przed Tamarą chciałbym uklęknąć od czasu do czasu i poprosić, by się do mnie uśmiechnęła. Jest coś świętego w jej uśmiechu. Myślałem dziś w nocy nad tym wszystkim, było mi ciężko. Teraz jestem spokojniejszy, dlatego mogę mówić z tobą o tych rzeczach.

— Andrzej! Jędrekl! — szepnęła Zosia.

— No co, kochanie?... Jeszcześ zagniewana?

— Nie, to nie jest i nie był gniew, tylko ból, ale... ufam ci, chcę ci ufać.

— Bądź spokojna. Jutro przyjdę do was omówić z księżną szczegóły dotyczące ślubu. Przyznaj sama, przecież ta kobieta postępuje wobec ciebie jak matka, jak najczulsza, ale rozsądna matka.

— No tak, w ogóle nie poznaję księżnej, mówię ci. Jest w tym jakaś zagadka. Przecież byłam jej pokojówką. Znam jej stosunek do służby, a teraz... czasem naprawdę zdaje mi się, że jestem jej siostrą i to właśnie mnie niepokoi. A może ona ciebie kocha i w ten sposób pragnie zdobyć?

— Nie przypuszczam — odparł Andrzej, ale w jego głosie zadrgała nuta zadumy. Przypomniał sobie oczy Tamary. O, w tych oczach była... była tkliwość i coś więcej niż tkliwość...

— No, a jeżeli... jeżeli tak jest? — spytała Zosia.

— Maleńka, masz być moją żoną, jeśli tak, to musisz mi ufać.

— Ufam ci!

— A zatem wszystko w porządku.

Niewiele już ze sobą rozmawiali, bo z gabinetu wyszedł doktor Prof. Pożegnał Andrzeja i odjechał wraz z Zosią autem księżnej.

Jeszcze tego wieczora Rolicki kupił obrączki i poszedł do swego adwokata, by mu oznajmić nowinę.

— Życzę ci dużo szczęścia, mój chłopcze — rzekł serdecznie stary.

— Dziękuję, ale to jeszcze nie wszystko, co mam do zakomunikowania. Oto postanowiłem rozpocząć poszukiwania Zofii Rolickiej zupełnie jawnie. Uczynię to za pomocą prasy.

— A czy nie wiesz, ile na ten temat powstanie plotek i sensacji, czy nie zaszkodzi to interesom fabryki?

— Przemyślałem już i to. Ostatecznie jestem dyrektorem i nikt prócz prawej właścicielki nie ma prawa z tego stanowiska mnie zwolnić. Ze strony moich ludzi też nie spodziewam się żadnych przykrości.

— Wiem, ale możesz mieć tysiące ukłuc ze strony tak zwanego „towarzystwa“, będą cię szarpać, gdzie i jak się uda.

— Jestem na to przygotowany.

— No cóż, wobec tego nie ma sensu odradzać

Humor

ZACHĘTA

Paulinka z Warszawy pisze do kuzynki, mieszkającej w Chicago: — Otworzone u nas Muzeum Narodowe. Przyjeżdż koniecznie go odwiedzić, wejście bezpłatne.

DOTRZYMAŁ SŁOWA

— Dzień dobry Dziuniu! No i jakże, zadowolona jesteś z wakacji w obozie?

— Wcale nie. Byłam z Tosiem, który przysięgał mi, że do tego samego namiotu nie wejdzie już nigdy żadna kobieta.

— Zapewne nie dotrzymał słowa?

— Owszem, dotrzymał.

Po dwóch tygodniach...

kupił nowy namiot!

CZYSTOŚĆ TO DZIEWIĘĆ

Właścicielka pensjonatu „Różyczka“ w Gnojowej Górze zauważyła, że goście przed jedzeniem wycierają noże i widelce serwetkami.

— Proszę państwa o nierobienie tego więcej! — oświadczyła. — Przede wszystkim świadczy to o złym wychowaniu, a poza tym w ten sposób brudzą się serwetki!

PORÓWNANIE

— Kazio powiedział mi wczoraj, że brak mi tylko dwóch skrzydeł...

— Do anioła, czy do gęsi?

„Budujmy Polskę Chrystusową!”

Na złot - pielgrzymkę K. Z. M. M.

Przeszło 6 milionów młodzieży polskiej kroczy drogą życia. Dokąd dojdzie ta młodzież? Czym będzie dla Ojczyzny, czy utrzyma i rozwinie te tradycje poprzednich pokoleń, które z Polski czyniły przedmurze chrześcijaństwa i przednią straż kultury Zachodu? Czy też, uwiedzona w znaczej swej części głosami czerwonych agitatorów, którzy zresztą wygrywają krzywdę społeczną, zacznie wysługiwać się lewemu frontowi? I co wtedy grozi narodowi, Państwu i samej młodzieży?

Tajne instrukcje komunistyczne zwraca-



Wotum, które zostanie złożone w dniu 25 września przez młodzież Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej na Jasnej Górze, wyobraża na tarczy stylizowaną odznakę organizacyjną, na której widnieje hasło złotowe „Budujmy Polskę Chrystusową” i napis: „Marii Królowej Polski — Katolicki Związek Młodzieży Męskiej”. Całość stanowi złożony odlew w srebrze. Wotum projektował i wykonał artysta rzeźbiarz Czesław Woźniak z Poznania.

ją szczególną uwagę na konieczność opanowywania młodzieży, dobrze bowiem zdają sobie sprawę z tego, że kto ma młodzież — ten ma przyszłość przed sobą.

Na to ponure iło grozących światu przewrotów i niebezpieczeństw rzucają jasne barwy sztandary Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży. W chwili więc, kiedy młodzież, zorganizowana w Akcji Katolickiej, przystępuje do przeglądu swych sił organizacyjnych na zlocie-pielgrzymce w dniach 24 i 25 września w Częstochowie, nie od rzeczy będzie zaznaczyć się choć pokrótce z jej stanem liczebnym i dorobkiem społecznym.

KSMM, złączone w Katolickim Związku Młodzieży Męskiej, z siedzibą w Poznaniu, to już wielka liczebnie organizacja, licząca we wszystkich 20 diecezjach Polski 140 tysięcy młodzieży w 4053 oddziałach parafialnych. Początkami swymi sięgają KSMM połowy zeszłego stulecia. Najstarsze tradycje pracy mają w Cieszyńskim i w Wielkopolsce, gdzie w roku ubiegłym obchodzono 25-lecie Stowarzyszenia archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Powołany przez Episkopat w skład Akcji Katolickiej jako jedna z czterech jej kolumn, Katolicki Związek Młodzieży Męskiej łączy w swych karnych szeregach młodzież pozaszkolną wiejską i miejską. Wstępujący do organizacji druhowie składają uroczyste przyrzeczenie „pracować nad sobą, aby móc całym życiem wiernie służyć Bogu, Kościołowi i Polsce, czynić dobrze ludziom, być dobrymi członkami Akcji Katolickiej Młodzieży.”

Ponieważ zaś Akcja Katolicka jest z istoty swej apostołstwem świeckich hierarchii Kościoła, młodzież spod znaku KSMM szerzy przede wszystkim zasady Chrystusowe, poprzez wszystkie dziedziny życia. Obok statutów i regulaminów, ujętych pod kątem widzenia apostołstwa, KSMM stosują się ściśle do wskazań, otrzymanych od Episkopatu Polskiego za pośrednictwem Prymasa Polski, Ks. Kardynała Hłonda.

Wychowanie „druhow” opiera się o naukę Chrystusa. Jej poznanie, przejęcie się nią i wysiłek, by według niej żyć, to pierwsze zadanie. Temu służą zwłaszcza rekolekcje zamknięte (5209 uczestników — 1937 r.) i otwarte, kółka religijne (13.607 członków) wspólne przystępowanie do sakramentów

św. (w r. 1937 przystąpiły aż w 11 tysiącach wypadków całe Oddziały wspólnie do Komunii św.).

Nie mniej wszakże od życia nadprzyrodzonego rozwija młodzież z KSMM żywą działalność kulturalno-oświatową przez wykłady na zebraniach plenarnych i w kółkach dyskusyjnych przez wycieczki krajoznawcze i czytelnictwo oraz przez pielęgnowanie śpiewu i muzyki w kółkach śpiewackich, muzycznych i teatralnych. Celem lepszego poznania środowiska dla poczyniła apostolskich prowadzi się w KSMM pogadanki dyskusyjne metodą ankietową.

Przygotowaniu do zawodu służą liczne kursy; ponieważ zaś przeszło 70 proc. druhow to młodzież wiejska, na pierwszy plan wysuwa się tu przysposobienie rolnicze. Zespolów p. r. było w 1937 r. — 1361, a przeszło 8 tysięcy druhow ukończyło poszczególnie stopnie sprawności rolniczej. Od roku 1928 Katolicki Związek Młodzieży Męskiej zajmuje łącznie z Katolickim Związkiem Młodzieży Żeńskiej stałe pierwsze miejsce w konkursach p. r. na terenie całego państwa.

Wychowanie fizyczne uprawia się w KSMM z wielkim zapałem i powodzeniem: blisko 35.000 członków należy do kółek w. f. a 15.000 druhow posiada Państwową Odznakę Sportową.

Tych kilka cyfr przytaczamy dla wykazania, że mamy tu do czynienia z poważną i skuteczną pracą.

Z roku na rok krzepnie ta organizacja, stojąca twardo na płaszczyźnie zasad katolickich. Rosną w liczbie jej szeregi, ale przede wszystkim pogłębia się praca duchowa i ulepszają się sposoby pracy organizacyjnej. Cała działalność KSMM wprzęgnięta jest w jarzmo wielkiej idei, wyrażonej w hasle, które przewodniczy imprezom odbywającego się w tych dniach u stóp Jasnej Góry zlotu: „Budujmy Polskę Chrystusową”. I to szczególną powinno nastrojać radość i budzić nadzieję lepszej przyszłości, że te mnogie szeregi młodzieży skupiają się nie dla zabawy, ale pod hasłem pracy nad sobą i swoim otoczeniem, pod hasłem chrystianizacji Narodu i Państwa. Mają więc wzniosłe ideały i podciągającą siłę, zdolną skupić koło nich wielkie nawet masy.

MILION DLA LWOWA

W ubiegły piątek odbyło się ciągnięcie głównej wygranej czwartej klasy czterdziestej drugiej Loterii Klasowej. Był to z kolei siedemnasty milion, którym Fortuna obdarzyła graczy loteryjnych.

Milion ten przypadł w udziale mieszkańcom Lwowa. W najbliższej przyszłości będziemy mogli podać szczegóły, dotyczące nowych milionerów, dziś zaznaczamy tylko, że tym razem łaska Fortuny spłynęła na przedstawicieli inteligencji pracującej. Są to panowie: Z. P., Wł. B. i J. W. oraz panie: O. K. i A. S.

Większość z nich dowiedziała się o swym

szczęściu dzięki transmisji radiowej.

W ten sposób zakończona została czterdziesta druga Loteria Klasowa. W dniu 19 października rozpocznie się ciągnięcie pierwszej klasy następnej — czterdziestej trzeciej Loterii. W klasie tej główna wygrana wynosi sto tysięcy złotych, a poza tym są jeszcze wygrane po pięćdziesiąt, dwadzieścia pięć, dwadzieścia, piętnaście, dziesięć tysięcy złotych oraz wiele innych na ogólną sumę 1.468.000 złotych.

By wziąć udział w szansach, które ta klasa daje, należy zawczasu zaopatrzyć się w los loteryjny.

Program zlotu - pielgrzymki

Poniżej podajemy szczegółowy program zlotu-pielgrzymki w Częstochowie Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej.

24. 9. 38 r. — sobota:
Godz. 16.00 — Występy zespołów regionalnych — stadion J. Pilsudskiego.
Godz. 19.30 — Zbiórka Stowarzyszeń na placu przed szczytem.

Godz. 20.00 — „Budujmy Polskę Chrystusową”. Widowisko złotowe (przed szczytem). Słowa ks. Fr. Błotnickiego. Muzyka F. Nowowiejskiego.

Godz. 21.00 — Nabożeństwo wieczorne (przed szczytem) odprawi ks. prał. L. Bliko. Kazanie

wygłosi J. E. ks. biskup Czesław Kaczmarek, Ordynariusz Kielecki

25. 9. 38 r. — niedziela:

Godz. 9.00 — Zbiórka Stowarzyszeń na placu przed szczytem.

Godz. 9.30 — Msza św. ze śpiewem druhow. Celebruje J. E. Ks. Kardynał Prymas A. Hłond. Kazanie wygłosi J. E. Ks. Bp. Polowy J. Gawłina. Uroczyste ślubowanie młodzieży KZMM. Złożenie wotum KZMM w Kaplicy Matki Boskiej.

Godz. 12.00 Pochód manifestacyjny.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna zgodna z naturą kuracja jest

normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła lecznicze „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz. chem. „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne.

Dziś, w niedzielę o 8-mej wieczorem

Gra Paderewski

W niedzielę, dn. 25 września o godz. 8 wieczorem Ignacy Paderewski uda się ze swej willi Rioud-Bosson do odległej o 10 km Lozanny, a właściwie do La Salloz nad Lozanną, gdzie przed paru laty zbudowano piękny gmach radiowy. Będzie to jego pierwsza wizyta i pierwszy występ w studio radiowym. Rzecz prosta, że wzbudziło to zrozumiałą sensację.

Studio lozańskie, zbudowane według ostatnich wymogów techniki i akustyki, posiada 100 miejsc dla publiczności. Paderewski zastrzegł sobie jednak, że w czasie koncertu nikt nie może być obecny w studio.

W związku z koncertem Paderewskiego dał się zauważyć zarówno w Warszawie jak i na prowincji wzmożony ruch w sklepach, sprzedających odbiorniki radiowe. Również przy okienkach pocztowych, rejestrujących abonentów radia widać ogólny

publiczności, która rejestruje nowe odbiorniki radiowe, aby nie stracić okazji wysłuchania przynajmniej raz w życiu koncertu Paderewskiego.

Ponieważ jakość koncertu Paderewskiego, transmitowanego przez radio zależy w dużej mierze od technicznych warunków transmisji — zarówno Polskie Radio jak i amerykańskie towarzystwo National Broadcasting Company poczyniły wszelkie możliwe przygotowania, aby koncert ten wypadł najlepiej. Zarządy poczt tych krajów, przez które przechodzą linie telefoniczne, transmitujące koncert Paderewskiego do Warszawy, zapewniły Polskie Radio, że dołożą wszelkich starań, aby koncert Paderewskiego wypadł jak najlepiej, czego zresztą współczesna technika międzynarodowej wymiany programów pozwala oczekiwać.



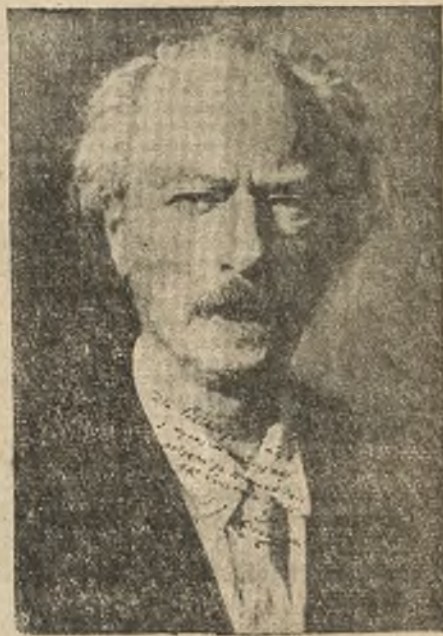
Spadek przyrostu naturalnego na całym świecie

Główny Urząd Statystyczny opracował ostatnio zestawienie, dotyczące przyrostu naturalnego w szeregu krajów europejskich i pozaeuropejskich na przestrzeni ostatnich 14 lat, t. j. w czasie od 1924 do 1938 r. Dane te dotyczą: Polski, Anglii z Walią, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Irlandii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Portugalii, Rumunii, Kanady i Stanów Zjednoczonych A. P.

Jak wynika z tego zestawienia, rok ubiegły w znacznej większości krajów zaznaczył się spadkiem przyrostu naturalnego, w niektórych państwach nawet, jak w Polsce, Bułgarii, Czechosłowacji, Irlandii, na Litwie w Portugalii i w Szkocji w roku tym zaobserwowano najniższy przyrost naturalny na przestrzeni ostatnich 14-tu lat.

Jedynie w Szwajcarii, Włoszech, Austrii oraz w Stanach Zjednoczonych A. P. zanotowano w roku ubiegłym wzrost przyrostu naturalnego ludności w porównaniu z 1936 r. Również pewne polepszenie zaobserwowano we Francji, gdzie ubytek ludności w 1937 r. był nieco mniejszy.

Jednakże w porównaniu z latami ubiegłymi wszystkie kraje wykazują znaczny spadek przyrostu naturalnego ludności. W Polsce na przestrzeni lat 1924-1937 najlepszy był rok 1925, w którym przyrost ludności wyrażał się liczbą 374.500 osób. Rekordowym rokiem na terenie Anglii był r. 1926 w którym przyrost naturalny wyniósł 240.800 osób, w roku ubiegłym zaś osiągnął tylko 101.000. Również w Bułgarii największy przyrost zaobserwowano w 1926 r. (109.300 osób wobec 65.600 w 1937 r.). W Czechosłowacji w rekordowym roku 1924 przyrost ludności osiągnął 147.500 osób, spadając w roku ubiegłym do 60.200 osób. We Francji najwyższy przyrost ludności zaobserwowano w 1930 r. — 101.100 osób, w roku ubiegłym ubytek ludności osiągnął 11.700 osób. Najwyższy przyrost naturalny w Niemczech zaobserwowano w 1925 r. (558.300 osób), podczas gdy w r. 1937 przyrost wyrażał się liczbą 482.000. We Włoszech rekordowym rokiem był r. 1930, w którym przyrost ludności osiągnął 515.900 osób wobec 376.000 w r. ub. W Szwecji przyrost naturalny spadł z 37.100 w r. 1924 do 14.200 osób w r. ub. na Węgrzech z 93.300 w rekordowym roku 1925 do 51.000 w r. 1937, w Australii z 81.200 w r. 1925 do 54.600, wreszcie w Stanach Zjednoczonych A. P. rekordowym pod względem przyrostu naturalnego ludności był rok 1927 kiedy zanotowano przyrost o 961.600 osób, podczas gdy w roku ubiegłym przyrost ten osiągnął 750.900 osób.



Mistrz wykona w czasie koncertu Wajacie f-moll Haydna, Rondo amoll Mozarta, Balladę op. 52, Mazurka fis-moll op. 59 i Nocturn Fis-Dur Chopina, oraz „Śmierć Izoldy (ostatnią scenę z „Tristana i Izoldy”) — Wagnera, w opracowaniu Lenta.

Wystawa starych zegarów

Czwarty już miesiąc trwa w Krakowie, w pałacu hr. Pusłowskich, wystawa starych zegarów. Przeszło 250 zegarów z różnych czasów i różnej konstrukcji rozmieszczono na tle cennych dzieł sztuki i różnych zabytków w pałacu. M. inn. wystawiono najpiękniejszy w Polsce zbiór zegarów słonecznych, zgromadzonych przez dr. Feliksa Przytkowskiego z Jędrzejowa w woj. kieleckim.

Nim jednak przyjrzymy się zegarom, rozejrzyjmy się w samym pałacu i jego zbiorach.



Zegar kurantowy, wygrywający 12 polskich melodii. Pochodzi z pierwszej połowy XIX wieku.

przynoszących chlubę rodzinie Pusłowskich. Zbiory te nie są kolekcją, tworzoną programowo i stanowiącą pewną zamkniętą całość. Przeznaczeniem ich było ozdobienie pokoi i sal domu mieszkalnego. Gromadziły je szereg pokoleń. To też zbiory mają ścisły związek z domem, który zdobią, mają swoje życie, swój odrębny wyraz i charakter.

Sam pałac hr. Pusłowskich powstał niedawno. Jeszcze przed kilkudziesięciu laty stał na jego miejscu nieciekawo budynek, będący własnością hr. Michałowskiego. Budynek ten odkupił od hr. Michałowskiego Zygmunt hr. Pusłowski i powierzył jego przebudowę arch. Tadeuszowi Stryjeńskiemu. Arch. Stryjeński przebudował dawny dom na nowy o charakterze genueskich pałaców renesansowych.

Na życzenie właściciela wcielono w jego mury szereg ciekawych fragmentów architektonicznych. Poza kilkoma, pochodzącymi z zamków francuskich (kominki), są to fragmenty ze zburzonych lub przebudowanych krakowskich domów przeważnie z ul. Kanińskiej i Małego Rynku, a więc pięknie kamienne odrzwia, kolumny międzyokienne, drewniane stropy domów i t. p.

Burslwe dzieje rodzinne

W tych właśnie ramach mieszczą się zbiory hr. Pusłowskich wyrwane prawdziwie z odłamów dziejowych. Losy zbiorów łączą się ściśle z losami rodziny hr. Pusłowskich. Składa ta rodzina przez cały okres powstań



Zegar słoneczny z armatką, strzelającą w południe. Ongi własność króla Stanisława Leszczyńskiego.

obfitą daninę z krwi i mienia. Przeor Kartuzów O. Stefan Pusłowski, popierający gorąco powstanie Kościuszki, ściągł na klasztor, którym rządził, kasatę, a na swój ród zemstę rządu rosyjskiego, konfiskaty i prześladowania.

Tytus Pusłowski walczył w r. 1831. Po powstaniu zmuszony opuścić kraj, umiera na obczyźnie. Adam Pusłowski zostaje rozstrzelany w r. 1863 w Nowogródku, na rozkaz Murawiewa. Rząd rosyjski, szukając sposobu zemsty nad rodziną rozstrzelanego, konfiskuje i zamienia na cerkiew prawosławną kościół, stawiany przez Pusłowskich w Olszewie, w którego podziemiach znajdują się

trumny całej rodziny, a wśród nich trumna zasłużonego ministra skarbu polskiego, ks. Ksawerego Lubeckiego.

Równolegle z losami rodziny Pusłowskich biega losy ich zbiorów. Rozmieszczone one były głównie w trzech rezydencjach: w Piaskach Starych na Polesiu, w Albertynie koło Słonimia i w Czarkowach nad Wisłą. Pierwsze uległy pożarowi w r. 1863 zabytki mieszczące się w Piaskach. Spłonęły tam zabytkowe meble, wiele okazów pięknej broni, obrazy i t. p. Druga z kolei rezydencja, Albertyn, padła ofiarą w czasie wojny światowej. Rozgrabione zostały, a częściowo wywiezione bezpowrotnie do Rosji cenne portrety królów polskich z różnych epok i zabytki

sztafet królewskich w Paryżu koło r. 1687. Wyobrażają one Wodę, Ogień, Powietrze, Ziemię, Jesień i t. d.

Majstersztyki zegarmistrzowskie

Zgromadzone na wystawie zegary rozmieszczono bądź to na tle zabytków, bądź też w osobnych salach, specjalnie dla wystawy przygotowanych. Wspomnieliśmy o zegarach słonecznych. Jest ich tam 25 rozmaitego typu. Wystawiono klepsydrę, pochodzącą z wieku XIV lub XV, przypominającą cza-

poza Krakowem i inne polskie miasta posiadały mistrzów zegarmistrzowskich. Miały ich Gniezno, Jarosław, Biecz, Krosno, Gdańsk i Wilno.

Najliczniejsze grupki gromadzą się na wystawie obok zegarów kurantowych, czyli



Zegar w postaci kuli, wskazujący godziny na środkowym pierścieniu oraz od dołu wskazówkami, umieszczonymi na jednej osi.

Gdy nerki działają leniwie

trzeba je pobudzić do wydajniejszej pracy i usunąć z organizmu nadmiar wody i szkodliwych substancji. Ziola Magistra Wolskiego ze znakiem ochronnym „Urosa”, zawierają rzadką roślinę indyjską Ortosiphoniae o własnościach

moczopędnych i dezynfekcyjnych, pobudzają nerki do prawidłowego działania. Stosuje się je przy cierpieniach nerek, miedniczek nerkowych, pęcherza i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

przemysłu artystycznego, a wśród nich przepyszna tkanina Madzarskiego.

Dzieła sztuki spłonęły

Szczególnie jednak dotkliwą stratę poniosła kultura polska przez spalenie pałacu w Czarkowach koło Pińczowa w wojew. kieleckim. Spłonął pałac, będący pięknym zabytkiem architektury w stylu Ludwika XVI, a z nim cenne zbiory. Zniszczyły m. inn.: portret Marii Ludwici Gonzagi, malowany przez Jostę van Egmont, portret króla Ludwika Filipa, wykonany przez Vernet'a, portret Mickiewicza pędzla Delacroix, portret Cieleckiej, malowany przez Matejkę i kolekcja obrazów Stanisławskiego.

Spłonęła seria 6 gobelinów z manufaktury Aubusson, 6 gobelinów jedwabnych polskich z fabryki Ogińskich w Słonimiu, przedstawiających bogów i boginie, dywany z fabryki Pusłowskich w Albertynie (z początków XIX wieku), wielka biblioteka, złożona głównie z dzieł filozoficzno-społecznych i wiele innych. Mimo zniszczenia, jakiego losy nie szczędziły zbiorom Pusłowskich, rodzina ta potrafiła ocalić niemało zabytków, zebrać je i pomieścić w swym pałacu w Krakowie.

Kleinoty, które ocalały

Na dole pałacu znajduje się kaplica domowa z pięknym krucyfiksem z kości słoniowej na ołtarzu. Krucyfiks pochodzi z XVII wieku i jest dziełem francuskim. Polichromowany tryptyk drewniany w ołtarzu przedstawia Najśw. Marię Pannę w otoczeniu kilku świętych. W ścianie naprzeciwko ołtarza widzimy witraż projekt Jana Matejki. W różnych salach pałacu jest rozmieszczonych 18 rzeźb z drzewa, brązu i marmuru. Spis obrazów obejmuje 73 pozycje. Są to obrazy z różnych wieków, od XIV wieku począwszy, pędzla różnych mistrzów, włoskich, flamandzkich, hiszpańskich, polskich i inn.

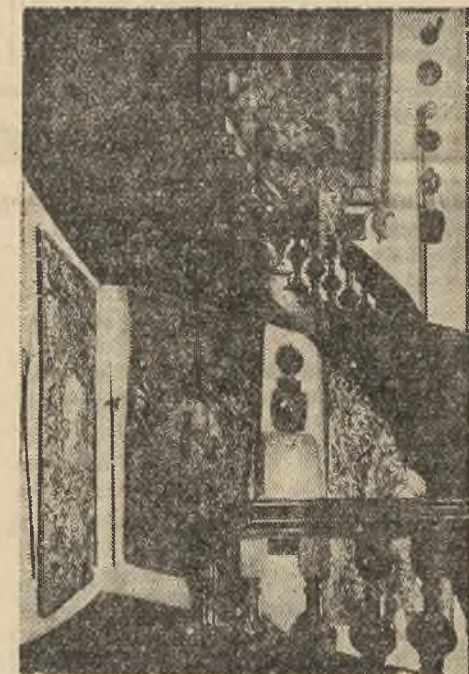
Nad poszczególnymi drzwiami zwracają uwagę t. zw. supraporty, skomponowane przez znakomitego artystę Jacka Malczewskiego. Obrazy te przedstawiają rusalki. Nadto w salach rozmieszczono różne cenne zabytki przemysłu artystycznego. Wśród tych zabytków zwracają uwagę makaty w liczbie ośmiu, haftowane jedwabiem i welną na płótnie. Makaty te powstały w war-

sy Kazimierza Wielkiego lub Ludwika Węgierskiego, a będącą własnością Muzeum Narodowego.

Wśród zegarów mechanicznych widzimy zegary najróżnorodniejsze i to zarówno co do mechanizmu, jak i kształtu. A więc zegary o różnych rodzajach wychwytów, regulujących obrót kółek. Każda epoka zastanawiała się nad ulepszeniem tej bardzo ważnej części składowej mechanizmu zegarowego.

O ile chodzi o kształty zewnętrzne, to widzimy na wystawie zegary w postaci monstrancji, wieży, pasyjki, kuli, skrzynki, talerza i t. d.

Sporo zegarów mechanicznych pochodzi z dawnych krakowskich warsztatów zegarmistrzowskich. Zegary mechaniczne wynaleziono na przełomie XIII i XIV wieku, a w



Klatka schodowa w pałacu hr. Pusłowskich.

Polsce pojawiły się one w wieku XIV i XV najpierw na wieżach kościelnych. Szerzej rozpowszechniły się zegary mechaniczne w Polsce i Krakowie w XVI wieku. Do Krakowa przeniknęła znajomość zegarmistrzostwa z Norymbergi, która stała się ważnym ośrodkiem sztuki zegarmistrzowskiej od czasu wynalezienia przenośnego zegara przez Piotra Henleina w początkach wieku XVI.

zegarów, wygrywających różne melodie. I zegary kurantowe różnią się między sobą mechanizmami. Są więc zegary fletowe, dzwonkowe i grzebyczkowe.

Ciekawą jest historia jednego z umieszczonych na wystawie zegarów, który zaczyna swą muzykę hejnałem Mariackim, a następnie gra Mazurkę Dąbrowskiego. Melodia tego zegara przez czas długi po powstaniu 1863 r. była zmieniona do niepoznania. Zmieniono ją po to, by uniknąć prześladowania ze strony Rosjan, którzy melodię tę uważali za „buntowniczą”.

W czasach wolnej Polski melodię zrekonstruował znawca dawnych mechanizmów zegarowych, brat zakonny z klasztoru O. O. Reformatów w Wieliczce, Teodor Wrzesień. Zegar jest własnością Ksawerego hr. Pusłowskiego, który odziedziczył go po przodkach.

Jeden z zegarów kurantowych wygrywa sześć melodii: poloneza, 2 krakowiaki, „Witaj, Majowa Jutrzenko” i dwie pieśni (jedną z wtórem kukułki); inny wygrywa 8 melodii niepoliśkich, a jeszcze inny aż dwanaście melodii polskich.

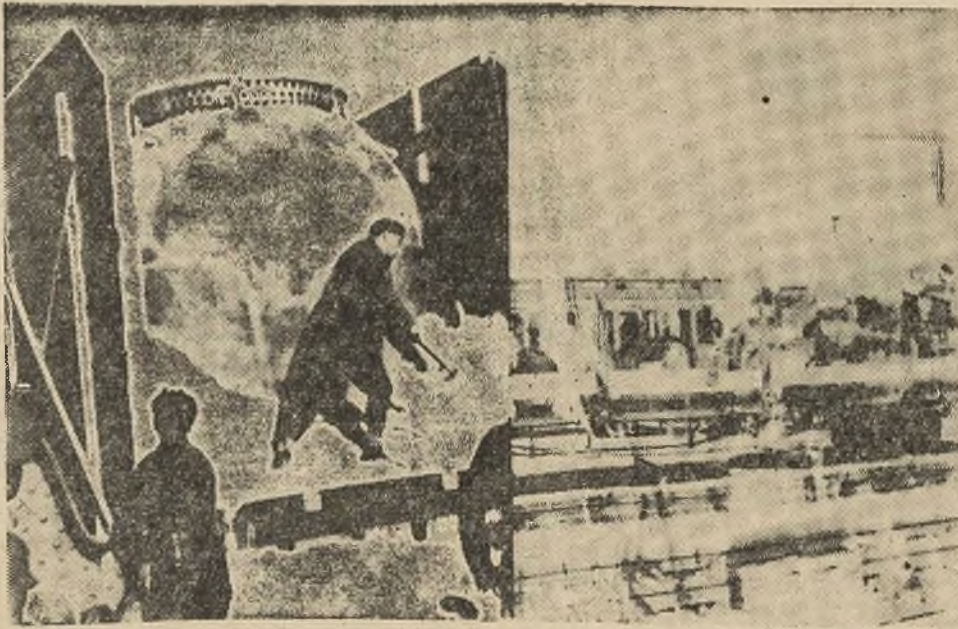
Liczne zegary francuskie zadziwiają znakomitością sztuki brązowniczej i cyzelerskiej oraz wielką rozmaitością scen z mitologii greckiej i rzymskiej.

Ekspozatów na wystawę dostarczyły różne instytucje krakowskie i pozakrakowskie, a więc Muzeum XX Czartoryskich w Krakowie, Miejskie Muzeum Przemysłowe w Krakowie, Muzeum Wołyńskiego Tow. Przyj. Nauk w Łucku, Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu, Zakład Historii Sztuki Uniw. Jag., Klasztor O. O. Karmelitów Bosych w Czernej pod Krakowem, Klasztor O. O. Reformatów w Wieliczce oraz przeszło 40 osób prywatnych.

Dziennie 43 pociągi pociągów na jednej linii

Ilość pociągów pociągów, kursujących na głównych liniach kolejowych w Niemczech uległa w ostatnich czasach silnemu powiększeniu. I tak np. na linii Berlin — Hamburg zwiększono ilość połączeń pociągów aż o 85 proc., na linii Berlin — Wrocław o 60 proc., między Frankfurt nad Menem a Monachium o 10 proc. i t. d.

Trasą, która ma najwyższy ruch pociągów pociągów, jest niewątpliwie linia Hanower — Hamm, która wykazuje aż 43 połączenia pociągów dziennie. Drugie miejsce zajmuje linia Berlin — Halle z 42 połączeniami pociągów w ciągu dnia, potem Berlin — Hannover: 32 połączenia, Sztuttgart — Monachium: 26 połączeń w ciągu doby. Jakże mizernie wyglądają wobec tych liczb nasze połączenia pociągów



Wydobywanie gondoli „Gwiazdy Polski” z trocin po przywiezieniu jej do Zakopanego.

PRZEKŁĘTY WĄWÓZ

Gdy po wielu latach spotkałem pewnego dnia Jerzego Newtona w Londynie, nie mogłem go poznać. Choć nie miał jeszcze lat czterdziestu, wyglądał na sędziwego starca. Zauważywszy moje przerażenie i zdziwienie spojrzanie, pokiwał smutno głową i rzekł:

— Tak, tak... Widzę, że i pan to zauważył. Wstąpmy gdzieś na kieliszek, a opowiem panu wszystko...

Gdyśmy zasiedli przy stoliku w restauracji, zapalił mocnego papierosa i rozpoczął cichym głosem:

Katastrofa lotnicza

— Lotnictwo było moją pasją już od lat młodzieńczych. Dlatego, wstąpiwszy do służby w lotnictwie armii brytyjsko-indyjskiej, kupiłem mały samolot sportowy. Po sześciu miesiącach służby otrzymałem pierwszy urlop. Wykorzystałem go w ten sposób, że dokonałem kilku dłuższych lotów, aby poznać dokładnie Indie.

Do dziś nie wiem, dlaczego podczas jednego z tych lotów mój samolot uległ katastrofie. Nagle motor wypowiedział posłuszeństwo, pozostała mi więc jedyna droga ratunku — skok ze spadochronem. Wyszczym z nim i wylądowałem szczęśliwie, a aparat spadł, rozbił się i spłonął.

Ochłonawszy nieco, rozejrzałem się po okolicy. Byłem w pustyni piaszczystej, na której nie rosły ani drzewa, ani krzewy. Nie miałem zapasów wody i żywności. Całą moją bronią był rewolwer z trzydziestoma nabojami. Gdybym był przedsięwziął lot służbowy, koledzy byłiby mnie szukali, ponieważ jednak leciałem dla własnej przyjemności, nie mówiąc nikomu, w jakim kierunku się udaję, zaczęła mnie szukać dopiero wówczas, gdy się skończył mój urlop, to znaczy za jakieś trzy tygodnie...

Zastanowiłem się nad tym, czy będzie lepiej puścić się prosto przed siebie bez względu na to, dokąd mnie nogi poniosą, czy też zostać przy samolocie i czekać, aż jakiś przelatujący samolot zobaczy szczątki mojego aparatu i ocali mnie. Postanowiłem zostać. Czekając przez długie dwie doby, lecz nie pokazał się żaden aeroplan. Oczy zachodziły mi łzami od ciągłego patrzenia na nieboskłon, a głód srodze mi dokuczał.

Spotkanie z ludźmi

Rankiem trzeciego dnia porzuciłem szczątki samolotu. Czekanie przy nich dłużej nie miało sensu. Z popękanyimi wargami, z zachodzącymi łzami oczyma i z szumem w uszach szedłem naprzód. Wystrzeliłem prawie wszystkie naboje, chcąc sięgnąć pomoc, wszędzie jednak panowała martwa cisza. Zdawało się, że w tej przeklętej pustyni nigdzie nie ma żywej duszy.



— Dla „sztabaczek” z Siemianowic. Szkoła lotnictwa szybowcowego w Aleksandrowicach pod Bielskiem, a również Szkoła Lotnicza w Goleszowie, pow. Cieszym, nie urządzają kursów dla lotników. Natomiast Szkoła Szybowcowa aeroklubu śląskiego na lotnisku w Katowicach szkoli także pilotów. Bliższych informacji udziela Zarząd Klubu.

— „A. B. Radio”. Przeszeregowanie pana z ubezpieczenia inwalidzkiego do ubezpieczenia emerytalnego Pracowników Umysłowych, powinna przeprowadzić Urzędnicza Rada Zakładowa, albowiem członkowie oraz przewodniczący tej rady są jedynie kompetentni do skwalifikowania i oceny pracy poszczególnych oddziałów hutniczych. Wprawdzie rady zakładowe (robotnicze i urzędnicze) nie chcą się panom dyrektorom narażać, aby nie popsuć sobie konduity, co ze stanowiska pracowniczego jest godne potępienia i dlatego też los robotników i pracowników w przemyśle jest opłakany. Wiele winy ponoszą również organizacje zawodowe, których głównym celem jest ściąganie od członków składki i bawić się w polityków i społeczników. Gdyby zaś rada załogowa nie chciała się zająć sprawą pana, to niech pan sam wniesie podanie do dyrekcji zakładu. Ostatecznie może pan skierować sprawę do Inspektoratu Pracy w Katowicach, ul. Wojskowska.

Nie wiem już dzisiaj, jak długo błądziłem. Pamiętam tylko, że kilkakrotnie padałem na piasek, aby umrzeć, instynkt samozachowawczy jednak nakazywał mi znów wstać i iść dalej, choć odchodziłem już od zmysłów.

W pewnej jednak chwili wydało mi się, że obudziłem się ze snu. Stałem na brzegu dziwnego wąwozu. Jego ściany były piaszczyste, lecz na dnie ujrzałem drzewa — prawdziwe trzy palmy!

Była to jakaś mała oaza... W pobliżu dostrzegłem kilka jaskiń. Z jednej z nich wyglądała brunatna głowa. Był to człowiek, który przyglądał mi się uporczywie i szybko, lecz po kilku sekundach skrył się w norze.

Nie zważałem już na nic. Było mi obojętnie, jacy ludzie żyją w norach ziemnych w sercu pustyni. Wiedziałem tylko jedno, że są to ludzie, którzy dadzą mi jeść i pić.

Usiłowałem przy pomocy gestów wytłu-



maczyć im, że przychodzę jako przyjaciel, a potem chciałem zejść powoli po stromej ścianie wąwozu na dno. Zaledwie jednak zrobiłem trzy kroki, zsunąłem się gwałtownie w dół. Byłbym prawdopodobnie zapadł się w sypki piasek, gdyby ściana wąwozu nie była taka stroma.

Dwudziestu wiernuch

Na dole miałem jeszcze tyle siły, że powstałem. Dopiero teraz dostrzegłem, że z każdej jaskini wysuwa się kilka brunatnych głów. Byli to istotnie ludzie, lecz oczy ich miały dziwnie tępy wyraz. Złożyłem błagalnie ręce. Mieszkańcy nor wyleźli powoli z nich, patrząc na mnie z osłupieniem. Byli to zgarbieni i prawie ślepi starcy i starszki, pomarszczeni, bezzębni i wyschli.

Pokazywałem rozpaczliwie rękoma na usta, krzyżąc chrapliwie: — Głód! Głód! Pragnienie! Pragnienie!

Ale żaden starzec się nie poruszył, tylko wszyscy patrzyli na mnie w tępy milczeniu. Raptem zakręciło mi się w głowie i straciłem przytomność.

Odzyskawszy ją czułem, że ktoś daje mi pić, a potem wkłada mi do ust kawałek mięsa. Połknąłem je łapczywie. Leżałem pod drzewami, a dokoła mnie siedzieli dziwni członkowie plemienia w liczbie dwudziestu. Później dostrzegłem, że mięso, którym mnie karmili, było mięsem jakiegoś niewielkiego ptaka. Starzec, który mnie karmił, był bardziej rozgarnięty od innych.

— Gdzie jestem? — zapytałem, lecz starzec milczał. — Czy mówicie po angielsku? — zapytałem znowu.

Pokręcił przecząco głową, wskazał na swe usta i otworzył je powoli. Zdjęło mnie przerażenie. Miał obcięty język. Jak na rozkaz wszyscy pozostali członkowie plemienia otworzyli swe bezzębne, starcze usta. Żaden z nich nie miał języka.

Jąłem ich wypytwać gorączkowo, co to znaczy, lecz starcy milczeli.

— Czy rozumiecie po angielsku? — zapytałem znowu. Starzec kiwnął głową.

— Napiszcie mi więc odpowiedź patykiem na piasku! — krzyknąłem z podnieceniem. Starzec jednak wzruszył tylko ramionami. Widocznie nie umiał pisać.

Nagle wziął kilka drzazg, ułożył z nich niewielki stos i rozpałił ogień przy pomocy krzesiwa. Wskazywał palcem na płonący stos i na siebie. Nie rozumiałem jednak, co chce przez to powiedzieć.

— Ogień? — zapytałem. Starzec kiwnął głową potakująco, a potem wskazał na zabita wronę, która leżała w pobliżu na ziemi. Co chciał przez to powiedzieć?...

— Wrona? — zapytałem, lecz starzec uczynił ręką gest przeczący.

— Martwa? — pytałem dalej. Teraz starzec potwierdził pośpiesznie głową, a potem wskazał na siebie, swych towarzyszy, a w końcu na mnie.

— Co to ma znaczyć? — wybełkotałem niepewnie. — Czy wszyscy tutaj jesteśmy martwi? — Starzec znów pokiwał potakująco głową. Pozostali starcy i starszki patrzyli na mnie zgasłymi źrenicami i także smutnie kiwali głowami.

— Czy są tu w okolicy jeszcze jacyś ludzie? — Starcy wzruszyli tylko ramionami, a potem powoli, niby grupa widm, znikli w swych norach.

Daremne próby ratunku

— Czyż nie ma wśród was żadnego młodzieńca? — krzychałem w ślad za nimi, lecz nikt mi nie odpowiedział. Ogarnęło mnie przerażenie, postanowiłem więc uciec. Daremnie jednak usiłowałem wdrapać się na którąś ze stromych ścian wąwozu. Ledwie postawiłem kilka kroków, sypki piasek ustępował mi pod nogami i staczałem się znów na dno. Starcy przyglądali się mym wysiłkom ze smutnymi uśmiechami na wargach. Wreszcie po kilku godzinach rozpaczliwych prób przekonałem się, że kto się raz dostanie do tej oazy, leżącej w sercu pustyni, ten jest stracony na zawsze.

Jak się jednak dostali tutaj wszyscy ci niemi starcy? Musieli mieć przecie jakąś łączność ze światem, w przeciwnym bowiem razie nie mogliby tutaj żyć. Czekając codziennie na jakieś wydarzenie, które by mi wyjaśniło wszystko, ze starcami bowiem nie mogłem się dogadać. Żywili się oni wronami, które łowili w sposób prymitywny. Były dni, w których łapali tylko jedną wronę, lecz i ta musiała starczyć dla wszystkich.

W jednej z jaskiń znajdowała się głęboka jama, z której można było czerpać wodę.

Po pewnym czasie ogarnęło mnie odrętwienie, a starcy obchodzili się ze mną, jak ze swym towarzyszem. Łowiłem wraz z nimi wrony i chodziłem do podziemnego korytarza, aby się napić wody. Przyjaciele mówią mi, że byłem w przeklętym wąwozie przez dwa lata, zdaje mi się jednak, że spędziłem tam wieczność całą.

Pewnego dnia jednak ocknąłem się z odrętwienia. Usłyszałem warkot śmigła i dostrzegłem aeroplan. Wrzeszczałem i wymachiwałem jak szalony rękoma, lecz bezskutecznie. Samolot znikł. Padłem twarzą w piasek i płakałem. Później samolot zaczął się ukazywać codziennie. Widocznie biegła tę-

dy jakaś nowa linia lotnicza. Wszelkie jednak moje próby ściągnięcia na siebie uwagi pilotów były daremne.

Pewnego dnia wybuchła wśród starców jakaś epidemia. Widocznie zarazili się nią, spożywając mięso chorej wrony. Starcy umierali jeden po drugim, aż w końcu nie pozostał przy życiu ani jeden z nich. I ja chorowałem ciężko, lecz po kilku dniach odzyskałem przytomność. Leżałem wśród rozkładających się zwłok. W tej okropnej chwili obudziło się we mnie gorące pragnienie życia. Z wielkim wysiłkiem zawlokłem wszystkie trupy na wolną przestrzeń i utworzyłem z nich trzy wielkie litery: S. O. S.

To wreszcie lotnik zauważył. Pewnego dnia ujrzałem, że w pobliżu wąwozu wylądował samolot, a po chwili na brzegu wąwozu ukazał się człowiek. Krzyknąłem do niego, aby się nie ważył zejść w dół. Widocznie mnie zrozumiał, bo po chwili rzucił na dno wąwozu koniec długiego powroza z pętlą, której się uchwyciłem. Pilot wyciągnął mnie na górę i na tym się skończyła cała historia...



Premier Chamberlain otwiera drzwi od słynnego numeru 10-tego na Downing Street.

— A kim byli ci starcy? Sądzę, że byli to Hindusi, którzy już leżeli na stosach?...

— Tak, — odpowiedział Jerzy. — Dziś już wiem, że byli to starcy, których jako nieboszczyków położono na stosach, aby ich spalić. Lecz przed spaleniem ocknęli się z letargu. Wedle prastarego zwyczaju hinduskiego uznano ich za martwych, obcięto im języki i umieszczono w wąwozie, z którego już nie mogli wrócić. Rząd angielski zniósł ten barbarzyński zwyczaj, starcy jednak byli ostatnimi jego ofiarami. Nikt prawie o nich nie wiedział, a ci którzy wiedzieli, woleli milczeć. Indie są krajem tajemnic i zagadkowych tradycji. Byłem człowiekiem martwym, znajdującym się wśród nieboszczyków.

— Całe szczęście, że wynaleziono samoloty. Jest to przynajmniej dowodem, że technika i cywilizacja mogą się na coś przydać...

— Ma pan rację, — rzekł z goryczą Jerzy, wstając ciężko i z wysiłkiem od stołka. (m)





Przekleństwo matki

POWIEŚĆ Z KOŃCA 19-GO WIEKU

15)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Margrabina de Lion rzuca przekleństwo na swą córkę, Joannę, która wyszła za mąż wbrew jej woli. Joanna, nieszczęśliwona przez męża, którego później zabijają przemytnicy, ginie bez wieści wraz ze swym dzieckiem Ewunią. Margrabina, która z czasem zaczęła żałować swej porywczoności, szuka córki i wnuczki, lecz bezskutecznie. W poszukiwaniach pomaga jej stary przyjaciel, margrabia de Premorin.

— Nie było innego sposobu, — odpowiedział. — Wrzuciłem go do rzeki.

Westchnęła, mówiąc:

— Modliłam się za niego... — Po chwili dodała: — Boże, jaka to złowroga noc!

We własnym interesie powinna pani zapomnieć o tym, co tu zaszło i nie wspominać o tym nikomu. Gdyby pani wygadała się z czymkolwiek, wszczęłoby śledztwo sądowe. Bóg wie, jakie dałoby ono wyniki. Jak wspominałem, dwaj złoczyńcy chcieli koniecznie zgładzić panią i nic mi nie odbierze przekonania, że byli to po prostu przez kogoś naślani i z góry zapłaceni.

Słowa te wywarły na Eugenii oczekiwane wrażenie. Jeżeli rzeczywiście matka naślana na nią bandytów, cóżby to był za cios dla ojca i brata, gdyby dowiedzieli się kiedyś o tym!

— Nie powiem nikomu o niczym, przysięgam panu! — krzyknęła, — ale błagam nawzajem, zapomnij o tej całej sprawie.

— Nie zrobię ani kroku bez rozkazu pani. Będziemy więc milczeli oboje?

— Tak, tylko z pewnym zastrzeżeniem.

— Z jakim?

— Nie miałam nigdy myśli, o której by mój ojciec nie wiedział. Jemu rada bym się z tym zwierzyć.

— Dobrze. Powiedz pani wszystko swemu ojcu. Nie potrzebuje pani tylko wspominać, że broniąc siebie i siebie, musiałem położyć trupem jednego z dwu łotrów. Powie mu pani tylko, że wystrzelił z nienacki, nie raniwszy nikogo, a przerażeni złoczyńcy zbiegli.

— Tak, tak, masz pan zupełną słuszość. W taki sposób opowiem ojcu o tej całej awanturze.

Mimo, że niebezpieczeństwo było zażegnane, panienka była nadal podniecona. Pytała się w duchu z trwogą i niepokojem, jakie będą w przyszłości następstwa tej złowrogiej nocy. W jej wyobraźni majaczył dalej obraz matki, żywiącej nieubłaganą nienawiść dla córki.

On, oparty o futrynę okna, poże-rał ją rozplamienionym wzrokiem. Po chwili milczenia, nieznajomy rzekł:

— Niech pani wyrzuci z myśli i z serca ponure przeczucia. Traf, ratując panią od śmierci, dowiódł, że Opatrzność czuwa nad panią. Ten sam przypadek zrobił ze mnie przyjaciela pani. Gdyby, co nie daj Boże, miało pani grozić w życiu powtórne niebezpieczeństwo, czułbym się naj-

szczęśliwszy, mogąc znowu przyjść pani z pomocą.

Uśmiechnęła się boleśnie.

— Ach, — zawołał z zapałem — niech mi pani przyrzeknie, że kiedyś... później... ochłoniwszy z strasznego wrażenia, którego pani doświadczyła dzisiejszej nocy, zachowa życzliwość dla człowieka, oddanego ci całą duszą!

— Niech mi pan przebaczy, jeżeli w tej chwili nie umiem znaleźć słów, które by godnie wyraziły wdzięczność, przenikającą mnie do głębi. Widzę wszystko, jak przez mgłę. Wiem, że panu jedynie zawdzięczam życie,

gdy pomyślała, że jest niejako związana z tym nieznajomym obowiązkiem dozgonnej wdzięczności i dobrowolną umową, że zamilczy o nocnej złowrogiej przygodzie.

Zdawało się biednej dziewczynie, iż zrzekła się dobrowolnie jakiejś części wolności osobistej i że przyjęła na siebie ciężkie zobowiązanie, które może jej się jeszcze dać we znaki w dalszym życiu.

ROZDZIAŁ II.

Wreszcie nastał dzień.

Z pierwszym brzaskiem jutrzeńki, Eugenia, uspokojona nieco, zdrzem-



Dobrze, powiedz pani wszystko swemu ojcu.

a nie mogę wyrazić tego, co czuję. Niech mi pan jednak wierzy, że wstydziałabym się samej siebie, gdyby wdzięczność moja nie była równie wielka, jak oddana mi przysługa.

— Oby Bóg złał na panią wszelkie Swoje błogosławieństwa! — krzyknął Paolo patetycznie. — Obyś zażywała w całej pełni, szczęścia ziemskiego, na które tak zasługujesz! A teraz pozwól się pożegnać!

Nie usiłowała zatrzymać go.

Gdy żegnał ją ukłonem, pełnym szacunku, rzekła:

— Proszę mi przynajmniej powiedzieć swoje nazwisko! Niech wiem, komu zawdzięczam życie!

— Po co? — odparł tonem smutnej rezygnacji. — Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie spotkamy się nigdy więcej...

Wahał się jednak przez chwilę.

— Nie! — zawołał. — Wolę pozostać dla pani nieznajomym!

Raz jeszcze skłonił jej się nisko i znikł za drzwiami.

W chwilę później Eugenia zamknęła na dwa spusty furtkę i Irzwi, prowadzące na werandę.

Wróciwszy do salki jadalnej, upadła bezsilnie na krzesło. Była pierwsza po północy.

Po tylu gwałtownych wzruszeniach nie mogła usnąć. Mąciło jej się w głowie od myśli, których nie była zdolna określić, ani uporządkować. Nie mogła przypomnieć sobie bez rozrzewnienia dzielnego i szlachetnego nieznajomego, który naraził własne życie, spiesząc jej na ratunek.

Wyrzucała teraz sobie, że niedość serdecznie mu podziękowała, że była nawet zimna dla niego.

A jednak przejmowała ją trwoga,

neją się. Zbudziła się o ósmej rano. Poszła na górę, do swojej sypialni, umyła się, uczesała i przebrała. Tak odświeżona zeszła do ogrodu.

Pogoda była prześliczna. Na liściach drzew lśniły w słońcu grube krople rosy.

Pomimo, że wstrząsały nią dreszcze, Eugenia wróciła do domu, wyjęła z szuflady klucz od furtki w murze i poszła ku rzece aleją, którą szedł jej wybawca, wlokąc trupa za sobą.

Jakaś magnetyczna siła ciągnęła ją w tę stronę. Czy prosta ciekawość? Nie... A jednak pragnęła wiedzieć... Poddawała się bezwiednie jakiejś chęci nicokreślonej, instynktownej. Pochyliła się nad Marną, toczącą szybko fale.

Na pozór rzeka wyglądała tak, jak zawsze. Eugenia zatrzymała się właśnie w miejscu, gdzie morderca wrzucił w wodę zwłoki ofiary. Tu, jak i w ogrodzie, nic nie świadczyło o popełnionej zbrodni. Tylko krzak łożyny na samym brzegu rzeki był pochylony więcej od innych, ale zaczynał się już podnosić.

Tonąc w zadumie, z wzręciem, wlepionym w nurty rzeki, Eugenia nie zwróciła uwagi na człowieka, który zjawił się nagle w pobliżu niej.

Był to znany nam policjant miejski z ulicy Barbet.

Gdy Eugenia zwróciła się ku furtce ogrodowej, aby wrócić do domu, ujrzała policjanta.

Krzyknęła z trwogi.

— Niech się pani uspokoi, — rzekł starzec łagodnie, z widocznym wzruszeniem. — Nie życzę pani źle, — wręcz przeciwnie. Patrząc pani przed chwilą na wodę. Dostrzegłem, że pani zadrzała. Omyliła się pani je-

dnak. Trup leży spokojnie na dnie rzeki i nie zobaczy go pani więcej.

Eugenia zbladła. Dreszcz śmiertelny ją przeszył. Rozszerzonymi źrenicami spozierała na nieznanego jej człowieka.

— Powtarzam, niech się pani nie lęka niczego. Nie zdradzę tragicznej tajemnicy wczorajszej nocy.

Po tych słowach starzec usunął się na bok, robiąc miejsce Eugenii.

Ta z rozdzierającym krzykiem pędziła ku domowi, nie pomyślawszy w przerażeniu o zamknięciu furtki.

Uczynił to za nią policjant miejski.

Oparty plecami o mur, stał nieruchomo przez dłuższą chwilę, z głową, opuszczoną na piersi, pogrążony w głębokiej zadumie.

— Niczego nie rozumiem, nie mogę niczego rozwikłać... — myślał w duchu. — Gdzie klucz do tej zagadki? A muszę zbadać tę ponurą tajemnicę!... Niewątpliwie Darasse wpadł nierozważnie w pułapkę, ale dlaczego w jakim celu tamten go zamordował? Dlaczego wprowadził Darasse'a tu, a nie gdzie indziej? Kim jest ten straszny morderca? Widziałem go dwa razy, ale nie jest mi nieznany. W hotelu, w którym widywał się z Darasse'em, ma wynajęty pokój, ale tam nie mieszka. Chciałem dowiedzieć się, jak się nazywa... Powiedziano mi, że Stefan Eris... Stefan Eris?... To nazwisko nie przypominało mi nikogo. Może to również nazwisko przybrane? Darasse, póki żył, mógł mi być użytecznym. Ha! Nie ma co myśleć o nim dłużej... Leży martwy na dnie rzeki. Niechże z Bogiem spoczywa. Śliczna, młoda dziewczeczka nie może być współniczką zbrodni. Przypuszczenie czegoś podobnego byłoby niegodziwością. Zabójca długo z nią rozmawiał, uprzątnąwszy trupa... Widocznie musi ona wiedzieć o wszystkim. Prawdopodobnie obiecała nędznikowi pokryć milczeniem tę całą sprawę. Jakim sposobem potrafił wymusić na niej tę tajemnicę? Wszędzie jedna i ta sama tajemnica!... Zachwycająca dziewczeczka! Taka urocza, taka pełna dystynkcji w każdym ruchu... Jest w niej przy tym coś imponującego... Doprawdy, rozmawiając z nią, czułem się zmieszany.

Wśród tych rozmyślań spostrzegł nad brzegiem rzeki starą wieśniaczkę, w stroju, używanym w tej okolicy, z głową siwą, obwiązaną chustką czerwoną w duże kratki.

Pała białą kożę, która musiała iść za nią, była bowiem uwiązana na długim sznurku, ten zaś wieśniaczka miała okręcony koło ręki.

Koza była widocznie przyzwyczajona do tej niewoli, bo szła spokojnie za swoją przewodniczką, skubiąc trawę.

Starzec podszedł ku wieśniaczce.

Koza, usłyszawszy jego kroki, podniosła natychmiast głowę, zastrzygła uszami i wlepiła w nieznajomego duże i słodkie oczy.

— Dzień dobry, matko, — rzekł starzec.

— Dzień dobry panu!

(Ciąg dalszy nastąpi).



ROLNICTWO · OGRODNICTWO

DROBNY ROLNIK · DZIAŁKOWIEC · PSZCZELARZ



Kopanie i kopcowanie ziemniaków

Żyto i ziemniaki są dwa podstawowe plony rolne w naszych gospodarstwach drobnych i średnich. Chociaż jedno z nich pochylbi, ale natomiast drugie się zdarzy, to gospodarz wprawdzie podrapie się w głowę, ale da sobie radę i przednówek u niego nie będzie bardzo kłopotliwy.

Ziemniaki są podstawą żywienia ludności, dostarczają bodaj najtańszej karmy dla wszelkiego rodzaju inwentarza, stanowią znakomity surowiec przemysłowy (wyrób spirytusu, krochmalu, płatków, mączki), sprawiają doskonałe rolę, pozostawiając najlepsze stanowisko dla roślin następnych. Polska słynie w Europie z obfitych zbiorów ziemniaków i chociaż są one uprawiane w dużych ilościach jako roślina najpospolitsza, to mimo wszystko winny być otoczone czułą opieką nie tylko w okresie wegetacji, ale również w czasie kopania i przechowywania przez zimę aż do następnej wiosny.

Nie istnieje ściśle określony kalendarzowy termin sprzątu ziemniaków, zależy on bowiem zarówno od pogody, jak i od samej odmiany. Przebieg pogody podczas całego rozwoju ziemniaków może w pomyślnych warunkach porę sprzątu nieco przyspieszyć, w niekorzystnych natomiast może spowodować opóźnienie o parę tygodni. (Względem klimatyczne zawsze duży wpływ wywierają będą na dobór odmian, z których jedne mogą wcześniej schodzić z pola, inne wymagać będą dłuższego okresu czasu dla pełnego swego rozwoju. Biorąc zaś całą Polskę pod uwagę, można by powiedzieć, że już od połowy września rozpoczynać się będą sprząty ziemniaków i przeciągać, zależnie od okolicy, do połowy października, a nawet do końca tego miesiąca.

Najwłaściwszą wskazówką wskaże sam ziemniak; z chwilą bowiem kiedy liść zaczyna zasychać, a z bulwy pod naciskiem palca skórka nie schodzi — czas już na wykopki.

Zdarza się wprawdzie, że z tych czy innych względów sprzątu wypadnie dokonać wcześniej, przed dojrzeniem. Nie jest to ani pożądane, ani bezpieczne, niedoszły bowiem do swej pory ziemniak źle się przechowuje, łatwo gnieje i inne zaraża. W takich wypadkach najlepiej zbyt rychło sprzątnięte ziemniaki oddzielić do osobnego kopca lub piwnicy i przeznaczyć je na najwcześniejsze zużycie na paszę i dla ludzi.

Niemniej ważną rzeczą jest pogoda podczas samego sprzątu ziemniaków. Ziemniaki sprzątańe w czas dżdżysty, kiedy mokre kłęby oblepione są nieraz grubo ziemią, nie bardzo się nadają do kopcowania lub składania w piwnicach. Zakopcowane na mokro i z ziemią, ziemniaki takie łatwo się psują i gniją. Trudno oczywiście pogodę zamówić na czas kopania, lepiej jednak zawsze wybierać dni bezdeszczowe i czas, kiedy już rola dostatecznie po deszczu przeschnęła i przy kopaniu z bulw się osypuje. Gdyby jednak zdarzyło się, że z konieczności sprzęt wypadnie w porze niedogodnej, to lepiej wówczas mokre ziemniaki rozprzestrzeć na klepsku w stodole lub pod szopą i dać im przeschnąć, a później przeartować dla oddzielenia oblepionej na nich ziemi. Zresztą nawet w czas suchy sprzątane ziemniaki lepiej przez arę przepuszczać, mniej się bowiem ziemi zwiezie wówczas do piwnicy.

Przy sprzącie, mimo największych ostrożności, trafia się sporo ziemniaków pokaleczonych, które natychmiast winny być oddzielone i przeznaczone do skarmienia. Okaleczone ziemniaki pierwszy się psują i zaraz po całym kopcu roznosi. Tak samo pilnie przestrzegać należy, aby do kopca się nie dostały kłęby napsute lub podziurawione przez pdraki czy drutowce. Wreszcie ze względu na późniejsze użytkowanie dobrze byłoby już przy wykopkach posortować ziemniaki według wielkości i przeznaczenia, oddzielając je osobno kopce jadalne przeznaczone dla domu i na sprzedaż, osobno — na paszę dla inwentarza i osobno sadzeniaki. Będzie z tym trochę kłopotu i mitręgi, ale warto koło tego się zakrzętać, bo ziemniaki jadalne starannie dobrane lepszą zawsze cenę na targu będą miały, sadzeniaki zaś oddzielone osobno mogą niebezpiecznie przetrwać do wiosny.

Wykopane ziemniaki sypiemy w kopce nadziemne o podstawie 85—125 centymetrów. Ziemniaki nakrywamy warstwą 40 do 50 cm. luźnej czystej słomy żytniej, którą w miejscach narażonych na silne wiatry przycinamy co pół metra cienką warstwą nabranej na łopate ziemi. Słoma szybko się ulega, tak, że deszcz po niej spływa, a wiatr nie łatwo ją usuwa. Głównym zadaniem tej pierwszej warstwy słomy jest ochrona przed zazielenieniem bulw ziemniaczanych na skutek bezpośredniego wpływu promieni słonecznych oraz ochrona przed przymrozkami jesiennymi. Słoma nie przykryta ziemią umożliwia wyparowanie nadmiernej wilgoci z kłębów i zapobiega „zaparzeniu się” kartofli w kopcach. Nawet miękkie odmiany przechowują się bez strat, o ile przeszły okres „przepocenia” pod słomą.

Ziemniaki przechowujemy na kopczyku pod luźną słomą przez 3 tygodnie, zwykle do połowy, a nawet do końca października. Lekko uszkodzone kłęby mają wówczas możliwość za suszenia okaleczeń, wskutek czego mniej są narażone na gnicie w ciągu zimy.

Wówczas dopiero, przy dobrej suchej pogodzie zdejmujemy warstwę słomy ochronnej, odkładając ją na bok w celu zużycia na przyszłą drugą warstwę ochronną, a przywozimy świeżą suchą słomę, układając ją na ziemniakach w warstwie grubej, na około 75 cm. Następnie równo ułożoną słomę przykrywamy warstwą ziemi dostatecznie grubą (około 15 cm.), aby zakryła zupełnie słomę i uniemożliwiła przedostanie deszczu. Tak założony kopiec wytrzy-

muje mrozy do 8 stopni C. Zależnie od pogody, dajemy więc przed nastaniem stałego mrozu (normalnie między połową listopada, a połową grudnia) drugą warstwę ochronną. Aby w razie nastania fali mrozów mieć pod ręką miękką nie zamrażającą ziemię okrywamy ziemię w najbliższej okolicy kopców z ziemniakami pastewnymi — łętami, a z ziemniakami sadzeniakami — słomą, po położeniu której na kopcu mamy niezamrażającą glebę do kopania drugiej warstwy ochronnej. Sadzeniaki pod słomą są mniej narażone na zakażenie chorobami, których „zarazki” czepiają się łętów.

Jesienne podkarmianie pszczół

Każdy rój potrzebuje przeciętnie 10 kilogramów karmy miodowej na przetrzymywanie. Praktyczni pszczelarze twierdzą, że nie zawsze dobrze jest pozostawić rojowi zasklepione plastry miodu naturalnego, zebrałego podczas lata i to zarówno ze względów gospodarczych jak i hodowlanych. Miód bowiem zbierany przez pszczoły w końcu sierpnia i we wrześniu, zwłaszcza w lesistych okolicach bogatych w wrzosowiska jest gęsty, mocno brunatny, przeto szybko cukrzeje i staje się w zimie dla pszczół nieużyteczny. Dlatego też pszczelarze podbijają swoim rojom wszystkie plastry z miodem naturalnym i dają im syty cukrowej. Na sytę bierze się 1 kg. cukru na litr wody, gotując ją przez pół godziny na wolnym ogniu ostrożnie, by się nie przypaliła, w garnku glinianym, kamionkowym, lub żelaznym emaliowym.

Leczenie ziołami, tak rozpowszechniające się w ostatnich czasach, stworzyło w rolnictwie nową gałąź produkcji, a mianowicie racjonalną uprawę roślin leczniczych. Dziedzina ta obejmuje także niektóre rośliny przemysłowe, jak np. rycynus do wyrobu oleju, a także przeznaczone do innych, przeważnie kulinarnych celów, jak np. kminek, majeranek, kolender itp.

Uprawa powyższych roślin wymaga pewnych specjalnych warunków, gwarantujących jej udanie się, przede wszystkim pewnych podstawowych wiadomości o wymaganiach danej rośliny w stosunku do gleby, klimatu, o sposo-

bie jej zbioru, suszenia, obróbki, wreszcie zbytu.

Trzeba zaznaczyć, że miesiące: sierpień i wrzesień specjalnie nadają się do rozpoczęcia uprawy niektórych roślin.

Zastanawiając się przed założeniem plantacji nad wyborem roślin, musimy wziąć pod uwagę przede wszystkim naturalne warunki klimatyczne i glebowe danego terenu i do nich dobrać odpowiednie rośliny.

Drugą, niemniej ważną rzeczą jest zapotrzebowanie danego artykułu roślinnego na rynku krajowym ewentualnie możliwość eksportu. Im większe jest zapotrzebowanie na dany surowiec, tym łatwiej jest go sprzedać i tym wyższą można uzyskać cenę.

W niniejszym artykule zwracamy uwagę na niektóre najbardziej ogólne i zasadnicze momenty przy rozpoczęciu uprawy roślin leczniczych. Przysięgając do tego po raz pierwszy, należy ograniczyć się do małych przestrzeni i wybrać rośliny najprostsze w hodowli i najłatwiejsze do zbycia.

Specjalnej umiejętności wymaga nawożenie pod rośliny lecznicze, gdyż chodzi tu nie tyle o wydajność masy, ile o zawartość pewnych ciał czynnych, jak np. olejków rumianku czy melissie lub substancji trujących w naparstnicy czy beladonie. Pierwiastki te stanowią o prawdziwej wartości leczniczej danej rośliny. To też unikać należy silnego nawożenia azotem bez dodatku fosforu i potasu, zaś najlepszym nawozem pod rośliny lekarskie jest dobrze przegniły obornik i kompost, ten ostatni dla roślin specjalnie wymagających i delikatnych ma ogromne znaczenie.

Co do nawożenia mineralnego, to niemieckie źródła oficjalne (Der Anbau Heil-Duft-u. Gewürzpflanzen. Lindbach-Boschart) podają następujące dane: wapnowanie pola co 3—4 lata, normalne nawożenie obornikiem, poza tym na każde 100 m. kwadratowych daje się 3—4 kg. nawozu azotowego. Bardzo ważną rzeczą jest odchwaszczenie pola przed założeniem plantacji, a potem utrzymywanie jej przez cały czas w czystości. Nieodzownym narzędziem przy tym okazuje się ręczny opiłacz-planet.

Gdy już roślina wyrosła i zbliża się moment jej zbioru, musimy dostarczyć jej odpowiednie miejsca do suszenia. Powierzchnia suszarni dla roślin, z których zbieramy liście i kwiaty powinna wynosić 1/10 powierzchni, zajętej pod uprawę tych roślin — dla roślin zaś ściętych cało należy tę przestrzeń powiększyć do 1/5—1/6. Suszyć możemy w każdym ciepłym, przewiewnym, suchym i czystym miejscu. Bardzo wrażliwe na wilgoć rośliny, przeważnie kwiaty, suszymy w temperaturze podwyższonej, w specjalnie na ten cel budowanych suszarniach. Przeważnie jednak dla suszenia liści z łąkami (t. zw. ziele) i dla większości kwiatów wystarczy suszenie w temperaturze normalnej w miejscu zacienionym.

Zebrane rośliny możemy rozkładać wprost na czystej podłodze lub na arkuszach papieru czy plandekach, najlepiej jednak suszyć się na t. zw. rafkach czyli ramkach, obciążonych rzadkim płótnem i umieszczonych na stojakach.

Przy suszeniu ziela i liści należy je rozłożyć cieńszą warstwą, a unikać przewracania, gdyż rośliny przeważnie od tego czernieją. Korzenie możemy bardzo łatwo wysuszyć, nawlekając je na sznury czy druty i wieszając na strychu czy stodole, a nawet na zabezpieczonej od deszczu ścianie domu.

Ważnym momentem przy zakładaniu plantacji jest to, że rośliny lecznicze są kulturą, wymagającą specjalnie dużego nakładu pracy ręcznej, dlatego też nadają się przede wszystkim dla gospodarstw drobnych, posiadających liczną rodzinę. Przy plantacji takiej można z wielkim pożytkiem zatrudnić dzieci w wieku szkolnym i osoby niezdadne do ciężkiej pracy fizycznej.

Naczelną organizacją, która ma nadzór nad rozwojem zielaństwa w Polsce, jest Polski Komitet Zielarski, wydający pismo fachowe „Wiadomości Zielarskie”.

Kwiaty i rośliny doniczkowe zamierają



Bardzo powszednim zjawiskiem u kwiatów jest dość częste żółknięcie i wędnięcie, początkowo pojedynczych liści, a następnie całkowite nawet zamieranie roślin.

Najczęściej główną przyczyną jest niedostateczne lub nieodpowiednie odżywianie roślin, na co miłośnicy kwiatów powinni zwrócić szczególniejszą uwagę.

Zarówno kwiaty doniczkowe, jak i rośliny oraz różne ogrodowe wskutek braku pożywienia i odpowiednich jego składników słabo się rozwijają i mało kwitną.

Z tych względów racjonalne nawożenie wszelkiego rodzaju roślin ozdobnych jest rzeczą bardzo ważną, bez którego nie możemy osiągnąć zadawalniających rezultatów.

Samemu trudno jest dobrać potrzebne i odpowiednie składniki, dlatego lepiej więc stosować gotowe mieszanki nawozowe. Do dobrych należy przede wszystkim zaliczyć „Kwiatorost” Klawe i „Różorost” Klawe, po zastosowaniu których rośliny dobrze rozwijają się, obficie i pięknie kwitną.

Pierzenie się kur

Należyte żywienie i staranne obchodzenie się z kurami jesienią, ma duży wpływ na ich nieśność w zimie.

Przed wszystkim okres zmiany upierzenia trzeba przyspieszyć, by przed pierwszymi mrozami był skończony. Pierzenie możemy przyspieszyć przez odpowiedni dobór składników pokarmowych. W okresie pierzenia, trzeba karmić tak ułożyć, aby oprócz paszy bytowej znalazły się w niej składniki, z których organizm kury będzie mógł prędko nowe upierzenie wytworzyć. Podczas pierzenia ograniczamy ilość karmy miękkiej, zastępując ją paszą bardziej treściwą.

Każda kura powinna dostawać dodatek w postaci 5 — 10 gramów dziennie nasion oleistych, jak konopie lub siemię lniane. Prócz tego dobrze jest dodawać 10 — 20 gr. sruwej kukurydzy. Dodatki te mieszać z normalną paszą. Doskonale też rezultaty daje dodatek kwiatu siarkowego w proszku, w ilości 1 łyżeczki dziennie na każde 25 kur. Siarkę mieszamy z karmą miękką, lub też z ziarnem.

Karmą, zawierającą siarkę, tego materiału koniecznego do rozwoju piór, jest kapusta. To też od początku jesieni w każdym kurniku powinna być zawieszona główka kapusty.

Wieszać trzeba nie zbyt wysoko, ale tak, żeby kura dziobiąc musiała podskoczyć. Ma to na celu pobudzenie kur do ruchu, do którego w okresie pierzenia kury nie są zbyt skłonne. Ponadto kapusta jesienią i zimą zastępuje bogatą w witaminy zielen, której późną jesienią zaczyna zwykle brakować.

Pierzące się kury są silnie osłabione i jako takie łatwiej podlegają rozmaitym chorobom, jak katar, cholera drobiu i t. p. Z kąpielą dosyć łatwo możemy sobie poradzić, wystarczy dobrze żywić, trzymać ciepło i sucho, do picia zaś dolewać na każde 10 litrów wody 10 do 15 kropli kreoliny. — Otoczone taką opieką kury same dadzą sobie radę z chorobą i kichanie oraz wydzieliny z nozdrzy prędko ustają.

Gdy pierzenie przechodzi normalnie i żadne choroby się nie przypłatają, to wystarczy ostatnie karmienie, przy zachowaniu wzorowej czystości.

Późną jesienią, już po zakończeniu robót polowych, trzeba opatrzyć kurnik na zimę. O ile kurnik nie jest dość ciepły, ściany nałóż sitowiem, zależnie, jakim materiałem rozporządzamy. Trzeba też jesienią kurnik kołać opacić persem, łętami, słomą i łągiem,

Ceny za zwierzęta futerkowe

Cena owcy — karakuła wynosi od 60 do 120 zł., tryka rozplodowego od 250 do 600 zł. Skórki jagnięt karakułów w hurcie uzyskują ceny od 25 do 40 zł. Trójka norek (samiec i dwie samice) kosztuje około 250 zł. Para młodych nutrii — 150.00 do 200.00 zł. Trójka lisów srebrzystych 2.000 do 2.200 zł. Skórki norki kosztuje od 25 do 90 złotych, skóra nutrii — 20.00 do 30.00 zł. Skórka lisa srebrzystego 250.00 — 500.00 zł. Wszystko to w stanie surowym w hurcie.

niecznie wybielić, gdyż wapno niszczy nie tylko chorobotwórcze bakterie, ale i zarodki rozmaitych owadów i pasożytów.

Okienka należy pomalować, a jeśli są zbyt małe, to powiększyć. Światło słoneczne, to wielki sprzymierzeniec w hodowli drobiu. Podczas robienia porządków jesiennych, należy też zrewidować gniazda, zastąpić stare nowymi, oraz zmienić w nich podściółkę.

W okresie nadchodzącej jesieni, dobrze będzie przypomnieć o tych czynnościach w gospodarstwie drobiowym, aby przy jak najmniejszym nakładzie, osiągnąć o ile możności najlepsze wyniki z hodowli.

SPORT

Już jest skład reprezentacji Kontynentu
nie został jednak opublikowany

We czwartek w Zurychu odbyła się pierwsza konferencja zarządu Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, poświęcona wyznaczonemu na dzień 26 października br. w Londynie meczowi pomiędzy Anglią a Kontynentem Europejskim.

W konferencji brali udział przedstawiciele Holandii, Włoch, Węgier, Szwajcarii, Francji i Niemiec.

Na konferencji ustalono nazwiska 15-tu graczy, na których formę zwrócona będzie szczególna uwaga w ciągu najbliższych tygodni. Nazwiska tych graczy nie zostaną jednak na razie opublikowane.

W połowie października br. komisja FIFA zbierze się ponownie, aby ostatecznie ustalić skład reprezentacji i kontynentu Europy. Drużyna ta w dn. 21 października zbierze się w Amsterdamie, gdzie prawdopodobnie w dwa dni później rozegra mecz treningowy. Z Amsterdamu piłkarze drużyny kontynentu udadzą się do Londynu.

Przed wyjazdem do Rygi
odbył się mecz treningowy

W piątek rano opuściła Warszawę polska reprezentacja piłkarska, udając się do Rygi na mecz z Łotwą w niedzielę.

Przed wyjazdem rozegrany został na Stadionie WP mecz treningowy pomiędzy repr. Polski i Pwatem, zakończony zwycięstwem reprezentacji 5:2 (1:2). Bramki dla reprezentacji zdobyli Szerfke i Łyko po dwie, Artur (jedną), zaś dla Pwatu — Konopek i Stupniewski. Sędzia p. Terlecki.

Mecz Włochy — Szwajcaria
odłożony

Wyznaczony na dzień 23 października rb. międzypaństwowy mecz piłkarski Włochy — Szwajcaria został przełożony na późniejszy termin.

Przyczyną zmiany terminu jest to, że w dn. 26 października w Londynie walczyć będą drużyny Anglii i kontynentu europejskiego. W skład tej ostatniej drużyny wejdą czołowi piłkarze Szwajcarii i Włoch.

Program
niedzielnnyJugosławia —
Polska
w WarszawieŁotwa — Polska
w Rydze

Program imprez niedzielnych jest następujący:

W Warszawie: na Stadionie Wojska Polskiego og. odz. 15.30 międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Jugosławia o puchar króla Piotra II-go; motocyklowe Grand Prix Polski w konkurencji międzynarodowej.

W Łodzi — międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem duńskich zawodników.

W Krakowie — ostatnie konkurencje o mistrzostwo lekkoatletyczne Polski. W programie

chód na 50 klm., 3000 mtr. z przeszkodami i sztafety.

W Kielecach — mecz piłkarski Cracovia — Kielce.

W Tarnowie — mecz piłkarski Wisła — Tarnovia.

W Poznaniu — międzynarodowy mecz piłkarski Niemcy środkowe — Poznań i mecz bokserski Warta — Goplana.

W Grudziądzu — zawody lekkoatletyczne z udziałem Walasiewiczówny.

W Cieszynie — lekkoatletyczne mistrzostwa Cieszyńska.

W Wilnie — regaty żeglarskie na jeziorze Trockim.

W Rydze — międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy drugą reprezentacją Polski i reprezentacją Łotwy.

W Bukareszcie — mecz piłkarski Niemcy — Rumunia.

23 walkowery!

Wydział G. i D. okr. Zagłębia zweryfikował jako walkowery 23 spotkania piłkarskie o mistrzostwo Zagłębia. Wskutek walkowarów postraciły punkty te kluby, które zawieszono za niezapłacenie składek członkowskich.

Obsada sędziowska
pozostałych meczów ligowych

Wydział Spraw Sędziowskich Polskiego Zw. Piłki Nożnej wyznaczył następującą obsadę sędziowską na mecze ligowe w pierwszej połowie października, a mianowicie:

2 października: Cracovia — Wisła p. Saważyn, Polonia — Warszawianka p. Rettig, Warta — Ruch p. Rutkowski, ŁKS — Pogoń kpt. Kalfiński, AKS — Śmigły mgr. Skowroński.

9 października: Wisła — Polonia p. Gruska, Warszawianka — Cracovia p. Strzelecki,

Pogoń — AKS p. Schneider, Śmigły — Warta p. Arczyński, Ruch — ŁKS p. Hasselbusch.

Na mecze o wejście do Ligi obsada sędziowska przedstawia się następująco: 2. 10. Śląsk — Union Touring p. Staliński, PKS Łuck — Garbarnia p. Sonnenschein, 9. 10.: Union Touring — Garbarnia p. Kurzweil, Śląsk — PKS p. Zapór.

Początek meczów w dniach 2 i 9 października o godz. 15-tej.



Z meczu Polska — Niemcy. Pod bramką Jacoba. Od lewej: Goldbrunner, Jacob, Peterek.

Perspektywy Chmielewskiego

Ostatnia walka Chmielewskiego z murzynem Brandonem przyniosła naszemu pięściarzowi 400 dol. czystego dochodu.

Następne walki stoczy Chmielewski, mając zapewnione 20 proc. ogólnego dochodu z tych meczów.

Menażer Chmielewskiego, Zbyszko Cyganle-

wicz, oświadczył, że już w nadchodzącym sezonie zimowym Chmielewski winien zarobić ponad 1000 dol. Ze względu na zranienie (w meczu z Brandonem) Chmielewski musiał przełożyć zakontraktowane przez siebie we wrześniu mecze — na październik.

Mistrzostwa kajakowe okręgów

W niedzielę odbędą się w Rogoźnie Wlkp. wszechpolskie jesienne regaty kajakowe o mistrzostwo Okręgów Polskiego Związku Kajakowego.

W zawodach tych będą startować najlepsze osady Okręgów Polskiego Związku Kajakowego po dwie z każdego Okręgu.

Regaty te zasługują na wielkie zainteresowanie ze względu na to, że po całosezonowych tre-

ningach i startach w zawodach spotkają się w wielkim zawzięciu sportowym najlepsi zawodnicy kajakarstwa polskiego.

Z wicemistrzem świata — Sobierajem zmierzą się młodzi zawodnicy, jak Lange z Pucka, Błaszkievicz z Chełmży, Żydzik z Katowic, Smyl z Warszawy i inni, którzy rokuja duże nadzieje.

W dwójkach spotkają się znane osady, jak Zoellner i Służewski — Poznań, Bazaniak i Wolniewicz — Poznań, Klisko i Konieczny — Jarosław, Falkowski i Janikowski — Grudziądz, Milde i Olszewski — Chełmża oraz kilka innych. W składkach inż. Adamicki — Katowice, Froess — Łwów, Kamiński — Katowice i inni. W dwójkach składkach: Wichary i Homel — Katowice, Rajski i Gerber — Katowice, Brodzeczko i Dylong — Katowice, Orski i Ralski — Łwów i inni.

W jedynkach pań: Prassówna — Toruń, Hinzówna — Toruń, Frajerówna — Poznań, Materna — Katowice i inne. W dwójkach pań: Prassówna i Mrozówna — Toruń, Materna i Talecka — Katowice oraz Frajerówna i Pawłaówna — Poznań.

Wyniki tych zawodów zadecydują o wyborze kadry olimpijskiej.

— Na jeziorze Trockim odbędą się w nadchodzącą niedzielę regaty żeglarskie. Program przewiduje 15 biegów, m. inn. wyścig o mistrzostwo Trok.

Loteria olimpijska w Finlandii

Na czele fińskiego komitetu olimpijskiego jako prezes stanął minister Kekkonen. Komitet fiński na ostatnim posiedzeniu zajmował się sprawą sfinansowania przygotowań olimpijskich. Na zasadzie zgłoszeń ze strony poszczególnych związków sportowych Finlandii, wyasygnowano sumę 8 milionów marek fińskich na rzecz przygotowań.

Następnie komitet zdecydował zorganizować specjalną loterię olimpijską, dochód z której byłby przeznaczony na cele udziału Finlandii w igrzyskach olimpijskich. Dalej postanowiono wydać specjalne pocztowe znaczki olimpijskie.

Allais dyrektorem szkoły
narciarskiej

Słynny narciarz francuski, Emile Allais, w nadchodzącym sezonie zimowym w dalszym ciągu pełnić będzie funkcję dyrektora technicznego Narodowej Szkoły Narciarskiej. Uryśka on na sezon nadchodzący subwencję państwową w wysokości 300 tys. franków.

Emile Allais, poza instruowaniem narciarstwa w stosunku do początkujących, opiekować się będzie nadto specjalnie reprezentacją narciarską Francji.

Dotychczasowe kursy instruktorów narciarskich zastąpione będą przez szkolenie w regularnej szkole narciarskiej w Val d'Isere. Szkoła ta pod kierunkiem Allaisa wypuścić ma w ciągu nadchodzącego sezonu 350 instruktorów narciarstwa.

Cunningham trenerem

Prasa amerykańska donosi, że znakomity średniodystansowiec amerykański dr. Glem Cunningham pełnić będzie od wiosny przyszłego roku stanowisko płatnego trenera na Uniwersytecie Kansas City.

Wobec tego, ostatnie starty Cunninghama miały być miejsce w halach w ciągu nadchodzącej zimy.

Program zapasniczych mistrzostw
Europy

W dniach 20 — 24 października w Wiedniu odbędą się zapasnicze mistrzostwa świata. Dokładny program mistrzostw jest następujący:

20. 10. — odprawa zawodników;
21. 10. — bankiet wydany przez przewodniczącego sportu niemieckiego oraz walki w wagach lekkiej i piórkowej;

22. 10. — walki w wagach średniej i półciężkiej;

23. 10. — kongres międzynarodowej federacji atletycznej oraz walki w wagach koguciej i ciężkiej;

24. 10. — wspólna wycieczka w okolice Wiednia uczestników mistrzostw.

— Ustalony już został skład reprezentacji Polski na mecz zapasniczy z Włochami, który rozegrany zostanie 2 października br. w Poznaniu. Skład ten przedstawia się następująco w kolejności wag od koguciej do ciężkiej: Rokita (Warszawa), Marcol (Śląsk), Świętosławski (Warszawa), Szajewski (Warszawa), Krymalski (Śląsk), Jakubowski (Łódź), Gwóźdź (Śl.).

Terminarz imprez w basenach
krytych

Komitet Wykonawczy Polskiego Związku Pływackiego ustala następujący terminarz imprez zimowych:

W styczniu 1939 r. — trzytygodniowy obóz dla waterpolistów pod kierunkiem trenera węgierskiego Rayki; trzytygodniowy obóz dla skoczków; rozgrywki międzyokregowe o nagrodę młodych, ufundowaną przez Państwowy Urząd WF i PW.

W lutym 1939 r. — turniej waterpolo dla drużyn ligowych o nagrodę przechodnią.

11 i 12 marca 1939 r. mistrzostwa w hali krytej.

Poszczególne okręgi PZP ustalają własne terminarze imprez lokalnych, wyznaczając termin mistrzostw okręgowych w hali krytej na pierwszą niedzielę marca 1939 r.

Zatwierdzenie rekordów Heidricha

Komitet wykonawczy PZ Pływackiego zatwierdził nowy rekord Polski na 100 mtr. klasycznym, ustanowiony przez Heidricha (Dąb) wynikiem 1:17.5 min. na zawodach w Katowicach.

Stepp wyjedzie 28 bm. do Ameryki

W sobotę zakończony został w Poznaniu zterotyzodniowy obóz treningowy, zorganizowany dla zawodników i instruktorów pływackich z okręgów poznańskiego i pomorskiego, a prowadzony przez trenera amerykańskiego Steppa.

W dniu 28 bm. trener Stepp odpłynie z Gdyni na M-S Piłsudskim do Ameryki.

— W dn. 2 października br. odbędą się na rzece Wilii długodystansowe regaty wiosłarskie na trasie Werki — Wilno, długości 7 klm. Regaty stanowią będą oficjalne zakończenie wiosłarskiego sezonu w Wilnie.

— Islandia coraz silniej interesuje się sportem. Ostatnio zaangażowali Islandczycy znanego architekta szwedzkiego Krigsmana dla wybudowania stadionu sportowego w Reykjavik, stolicy Islandii.

Władze kolarskie ostatecznie zrezygnowały
z organizacji mistrzostw świata w Polsce

Na wczorajszym posiedzeniu zarząd PZ Kolarskiego postanowił zrezygnować z mandatu organizatora kolarskich mistrzostw świata w roku 1941.

W związku z powyższym, notujemy wytyczne Państwowego Urzędu WF i PW w odniesieniu do Pol. Zw. Kolarskiego:

1) Podjąć się organizowania mistrzostw świata dopiero wówczas, gdy będą środki i od powiednie, na europejskim poziomie stojące, urządzenia.

2) Nie ustawać w staraniach o wybudowanie toru kolarskiego w Warszawie.

3) Organizować corocznie wyścig dokoła Polski, choćby bez udziału zagranicy.

4) Zorganizować szosową kadrę olimpijską

5) Kontynuować starania około powiązania sportu kolarskiego z PW (wyścigi na przełaj)

Najlepsi szosowcy polscy

Zarząd PZ Kolarskiego zebrał listę najlepszych naszych kolarzy szosowych, która przedstawia się jak następuje:

1) Kapiak Józef, 2) Kapiak M., 3) Klebasz (wszyscy z Warszawy), 4) Wandor (Kraków)

5) Borowski (Warszawa), 6) Duda (Kraków),

7) Wyglenda (Chorzów), 8) Frankowski (Kraków), 9) Wasilewski (Warszawa), 10) Jazwlec,

11) Wrzesiński, 12) Janik, 13) Świeszek, 14) Blenko, 15) Rurański.

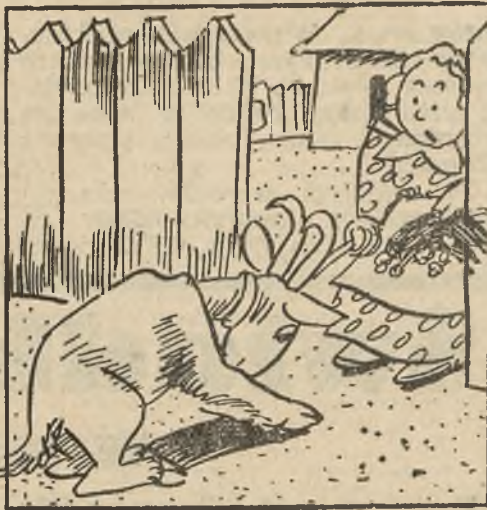
Przygody bezrobotnego Froncka



Swoją kozę z łaki wleźle
do dom pani gospodyni,
która codziennie bez przygód
i trudności większych czyni.



Dzisiaj jednak czemuś koza
uparła się i wejść nie chce
na podwórze, choć gospośa
słowy ją miłymi lechce...



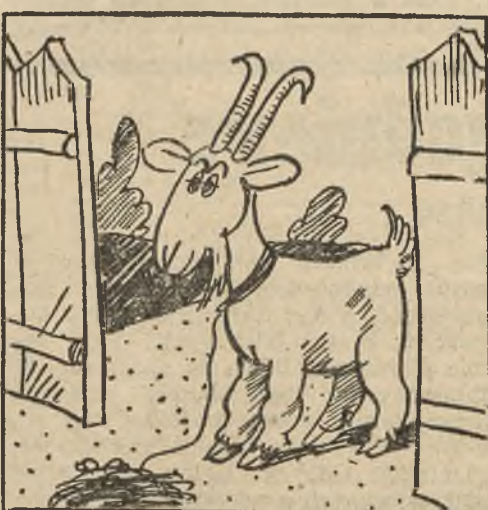
Wobec tego kobiecina
usiluje wciągnąć zwierzę,
ale koza się „zaparła“
kopytkami, aż gniew bierze!



Niezrażona gospodyni
chce ją wepchnąć na podwórze,
grożąc, że jeśli nie wejdzie,
to jej kijem da po skórze...



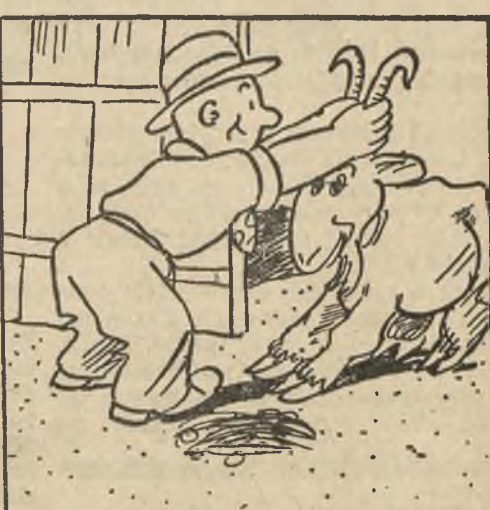
Gdy to wszystko nie pomogło,
gospodyni Froncka woła;
może chłopak ze swej strony
złemu w łot zaradzić zdoła?



A sprawcy tych kłopotów,
koza brzydka i uparta,
stoi dumnie, jakby chciała
rzec im dwójgu: „Precz, do czarta!“



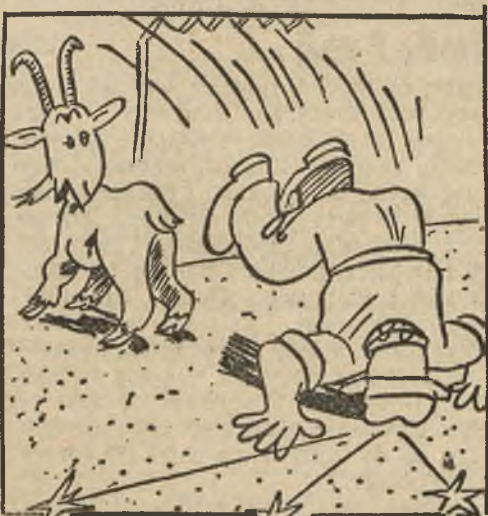
Froncek nasz do kozy najpierw
mówi czule, ciepło, słodko:
— Wejdz że wreszcie na podwórze
moja kotko i pieszcotko...



Gdy już był przy kozie blisko,
nagle złapał ją za rogi...
No, a kózka? Znowu wparła
w ziemię wszystkie cztery nogi...



Gdy ją Froncek chęł się poślagnąć,
raptiem w górę łeb zadarta
i nad ziemię poderwała
chłopa, jak małego karia...



Frant nasz nawet się nie spodział,
gdy powietrze przeszył lukiem
i łbem w ziemię wyrzucił chwacko
z wielkim wrzaskiem, trzaskiem, hukiem...



Wtedy to dopiero w głowie
myśl mu dobita zaświeciała
i zawołał, wstając cieżko:
— Mam już fortel, kózko miła!



Porozumiewawczy palcem
gest w milczeniu prędko czynił
by cierpliwie oczekiwała
zatrwożona gospodyni.



Wbiegł do domu, ale zaraz
wyszedł z niego znów... z gazetą,
mówiąc: — Cóż tu upór kózki
zdoła złamać, jeśli nie to?



Pokazując dziennik kozie,
nęcił, kusi ją papierem...
Zwierzę zaś z zaciekawieniem
biegnie za nim całkiem szczerem.



Wreszcie Froncek, powiewając
piśmem, do stajenki wpada,
a to samo czyni koza
i tej zabawy wielce rada...



Gdy znalazła się w stajence,
Froncek dał jej zjeść gazetę
sam zaś z słusznej dumy czerpie
to forteli mów podnieśli!

Zatwierdzenie wyroku na konspiratorów w powiecie tarnogórskim

(Sk) W roku 1935-tym na terenie powiatu tarnogórskiego głośna była sprawa nielegalnej organizacji niemieckiej pod nazwą „Tarnowitzer Wanderbund“. Była to organizacja utworzona nielegalnie, a zadaniem jej było wychowanie młodego narybku dla „Jungdeutsche Partei“.

Organizatorzy konspiracyjnego związku, utworzonego na wzór „Hitlerjugend“ w Niemczech, urządzali schadzki, wyścizki, budowali w lesie pomniki, składali przysięgę na wierność Hitlerowi, a wszystko to skrzętnie ukrywali przed okiem władz bezpieczeństwa. Na zebraniach urządzano wykłady o rasizmie, nie pomijając nawet takich rzeczy, jak neopaganizm.

W roku 1935 przed wydziałem zamieszcowym Sądu Okręgowego w Tarnowskich Górach odbył się pierwszy proces członków tej organizacji. Na ławie oskarżonych zasiadło 42 oskarżonych, grupujących się przeważnie z młodzieży do lat 18. „Fuehrerzy“ natomiast liczyli lat 35. Na rozprawie twierdzili, że należą również do młodzieży.

Wynikiem kilkudniowej rozprawy był wyrok, zasądzający oskarżonych na kary od 6 miesięcy aresztu do 3 lat więzienia. Małoletnich sąd oddał do domów poprawczych.

W roku następnym przed tym samym sądem odpowiadało dalszych 37 oskarżonych, których sąd skazał na kary od 6 miesięcy do roku więzienia. Na czele tej grupy oskarżonych stał niejaki Dziwisz z Miasteczka Śl.

Trzech oskarżonych odpowiadało podówczas za aresztów sądowych. Zwolniono ich dopiero po złożeniu 12 tys. zł. kaucji. Po ogłoszeniu wyroku większość oskarżonych przeniosła się drogą nielegalną do Niemiec, gdzie przydzieleni zostali do

obozów pracy. Większa część uciekinierów po kilkudniowym pobycie w obozach powróciła do Polski. Woleli oni odpowiadać przed sądami polskimi za nielegalne przekroczenie granicy, aniżeli pracować w obozach.

Od zapadłych wyroków oskarżeni wnieśli apelację. Rozprawy odbyły się przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach,

który wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Od wyroków tych obrona wniosła kasację do Sądu Najwyższego w Warszawie. Przed trzema dniami odbyła się rozprawa kasacyjna. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił, zatwierdzając wyrok Sądu Okręgowego w Tarnowskich Górach.

Świadkowie zeznają w procesie Straussa

W sobotę, 24 bm., Sąd Okręgowy w Rybniku wszczął przerwany w dniu 14 bm. rozprawę przeciwko Straussowi i towarzyszącym o nadużycia i złośliwe bankructwo w Górnośląskiej Fabryce Skór w Rybniku.

Po wznowieniu rozprawy, Sąd przystąpił do dalszego przesłuchania świadków. Jako pierwszy w dniu dzisiejszym zeznawał mecenas Struzik, który po ogłoszeniu upadłości Górnośląskiej Fabryki Skór w Rybni-

ku objął w niej kierownictwo zarządu przymusowego. Świadek podaje szereg okoliczności, znanych już z zeznań poprzednich świadków, względnie z wyjaśnień, złożonych przez oskarżonych. Poza tym podaje, że po objęciu urzędowania, jako zarządca przymusowy, stwierdził w księgach przedsiębiorstwa szereg wierzytelności na sumę 380.000 zł., które w rezultacie okazały się nieściągalne, jako notowane fikcyjnie. Osk. Strauss

wyjaśnia, że kwoty te miały być kontowane w księgach kasowych na podstawie otrzymanych zeznań na przywóz skór, które, jakkolwiek to było karalne, były w przeważnej części przekraczane nieraz 10-krotnie. Ze względu na to, że notowało się ewentualny obrót z góry, powstały w księgach pozycje fikcyjne.

Dalej przesłuchano Margit Hertzównę, która podała, że otrzymała od Straussa weksle na kwotę 20.000 zł., co uważała za ewentualne zabezpieczenie na wypadek śmierci dyrektora Straussa, włożyła je jednak do szuflady i mimo, że nadszedł termin płatności, weksli nie przedłożyła do pokrycia. Zostały one później u niej skonfiskowane.

Jako trzeci zeznawał kierownik działu egzekucyjnego przy Urzędzie Skarbowym w Rybniku, Wątroba. Zeznania tego świadka odciążyły siedzącego na ławie oskarżonych egzekutora Prusa.

W ciągu dalszej rozprawy zeznawał b. spółnik Straussa, św. Henryk Kellerman, obywatel niemiecki, który miał do Straussa 400 tys. zł. pretensji. Z czasem Strauss jednak spłacił część długu i obecnie winien mu jest 100 tys. zł.

Inny świadek, Wendland z Krakowa, według aktu oskarżenia pożyczził Straussowi 50 tys. zł. Obecnie twierdzi on, że Strauss jest mu winien 120 tys. zł.

Przedstawiciel firmy Bata zeznał, że Strauss jest winien firmie 115 tys. zł.

Po tych zeznaniach sąd odczytał rozprawę.

Dla Polaków zza Olzy

Akcja niesienia pomocy uchodźcom zza Olzy, zatacza coraz szersze kręgi.

Poszczególne przedsiębiorstwa zgłaszają swój udział w akcji. M. inn. załoga Państw. Fabryki Związków Metalowych w Chorzowie ofiarowała na ten cel 13.000 zł. Na terenie Polskich Kopalń Skarbowych powstał specjalny komitet, który zebrał wśród załogi przedsiębiorstw Skarbofermu 15.000 zł. K. K. O. pow. pszczyńskiego złożyło na ten sam cel 1.000 zł.

Rada Okręgowa Zjednoczenia Polskich Zw. Zaw. wydała do swych członków odezwę wzywającą ich do składania ofiar na rzecz uchodźców zza Olzy.

W sobotę odbyła się na ulicach Katowic zbiórka publiczna.

Ś. p. Bolesław Remin

W nocy na sobotę zmarł w Łęcznicy Spółki Brackiej w Katowicach długoletni sekretarz tutejszego Teatru, 47-letni Bolesław Remin, który plasując od 8 lat stanowisko sekretarza katowickiej sceny, zaszczytnie sobie powszechne uznanie i szacunek.

Ś. p. Remin był przedtym śpiewakiem operowym i operetkowym.

Pogrzeb odbędzie się na koszt dyrekcji Teatru w Krakowie, skąd Zmarły pochodził, we wtorek 27 bm. o godz. 10-tej przedpołudniem na cmentarz Rakowicki.

Bilety tygodniowe dla robotników

Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach komunikuje:

W związku z częstotliwą podwyżką cen kolejowych biletów tygodniowych ogólnie dostępnych nabywanie biletów tygodniowych po dotychczasowych cenach po 1 października 1938 r. będzie przysługiwało tylko robotnikom ubezpieczonym w zakładach ubezpieczeniowych posiadającym t. zw. „karty kwitowe“.

Bilety takie na przejazd pomiędzy miejscem zamieszkania a miejscem pracy będą wydawane robotnikom za okaza-

nem legitymacji robotniczej (nowego wzoru) odpowiednio wypełnionej i poświadczonej, której formularze można nabywać w kasach biletowych. Przy nabyciu pierwszego biletu na podstawie legitymacji robotniczej robotnik powinien okazać ponadto „kartę kwitową“. Karty kwitowe wydane na żądanie pracodawcy.

Dyrekcja OKP w Katowicach prosi zainteresowanych o odpowiednie wcześnie zaopatrywanie się w legitymacje robotnicze i karty kwitowe.

Zlikwidowanie groźnej szajki złodziejskiej

Energiczna akcja policji śledczej w Katowicach doprowadziła w dniu 21 bm. do zlikwidowania niebezpiecznej szajki złodziejskiej, która zajmowała się przeważnie kradzieżami mieszkaniowymi. W dniu tym policja aresztowała niejakiego Rudolfa-Ryszarda Sojkę z Janowa, zawodowego złodzieja, kilkakrotnie karanego, za różne kradzieże, Pawła-Ludwika Kuligę z Katowic II, z zawodu pomocnika monterskiego, również karanego już za kradzieże, Bertę Feikis z Bronisławów Kąpokównę, również z Katowic II, które odgrywały rolę pomocniczek podczas dokonywanych kradzieży przez ich kochanków.

Podczas przeprowadzonych u nich rewizji domowych znaleziono większą ilość skradzionej biżuterii, garderoby męskiej i damskiej, bielizny i innych rzeczy pochodzących z kradzieży. Między innymi ustalono też paserów, a mianowicie Julię Hampel, Józefa Przeglęzę, Pelsacha Druckera z Katowic II, Teodora Zarembe z Szopienic, i Józefa Kołodziejczyka z Siemianowic, u

których znaleziono również większą ilość rzeczy pochodzących z kradzieży.

Dalsze dochodzenia wyjaśniły, że aresztowani złodzieje dokonali kradzieży mieszkaniowych u Leokadii Janiszewskiej, Marty Kubicowej, Józefa Orbacha, Jerzego Helera, Władysława Rybińskiego i Zofii Haberli z Ochojca, Edwarda Buchali, Ludwika Jedryśka z Plotowic, Teresy Czechatki, Gizeli Zmizdińskiej, Józefa Kumora z Kat. Ligoty, Józefa Muchy z Panewnika, Ryszarda Bednarka ze Stupnej i Konrada Labusa z Małej Dąbrówki. Ponadto u przytrzyma- nych znaleziono większą ilość skradzionych rzeczy, co do których nie ustalono jeszcze poszkodowanych.

Podczas przeprowadzania dochodzeń wstępnych, złodzieiów osadzono w aresztach policyjnych Komisariatu w Zawodzie. Tu jednak aresztowany Sojka popełnił samobójstwo strzelając do siebie z rewolweru, dostarczonego mu przez zakratowane okno w areszcie, o czym już donosiliśmy.

Samobójstwo popełnione przez areszto-

wanego Sojkę dowodzi, że ciążyły na nim jakieś ciężkie przestępstwa. Obecnie po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń odstawiono Ludwika Kuligę, Feikisównę i Kąpokównę do dyspozycji prokuratora S. O. w Katowicach. (Wka).

Dni przeciwgruźlicze

W bieżącym roku w czasie od 11 października do 23 października 1938 r. odbędą się „Dni Przeciwigruźlicze“.

W czasie „Dni Przeciwigruźliczych“ rozprzeczane będą nalepki przeciwgruźlicze, następnie zostaną przeprowadzone zbiórki na listy ofiar po urzędach i po domach prywatnych, a w dniu 16 października 1938 r. przeprowadzona zostanie zbiórka uliczna do zamkniętych i opieczętowanych puszek.

W czasie trwania względnie przed rozpoczęciem „Dni“ umieszczane będą w prasie artykuły fachowe napisane przez specjalistów, oraz wygłoszone zostaną przez tych specjalistów odczyty na temat Walki z gruźlicą za pośrednictwem Polskiego Radia jako też odczyty, zorganizowane dla szerszej publiczności. Akcją przeciwgruźliczą powinno zainteresować się całe społeczeństwo, fundusze bowiem zebrane podczas „Dni Przeciwigruźliczych“ przeznaczone są wyłącznie na leczenie najbardziej potrzebujących gruźliczków.

W Rybniku wybuchają petardy

Wczoraj donosiliśmy o wybuchu petard w kilku punktach miasta Rybnika. Dzisiaj mamy do zanotowania nowy fakt podrzucenia petard w dwóch domach. W piątek wieczorem około godziny 19 nieznani sprawcy podrzucili petardę w domu przy ul. Wodzisławskiej nr. 19 oraz w budynku Motyki przy ul. Piłsudskiego. W obu wypadkach wybuchy nie wyrządziły żadnych szkód.

Policja w dalszym ciągu prowadzi dochodzenia, celem wykrycia sprawców zamachów.

Kradzież na jarmarku

(Pg) Podczas ostatniego jarmarku kramnego w Lublińcu przytrzymał został i odstawiony do Sądu Grodzkiego niejaki, Marian Andrzejewski z Częstochowy, (Bociana 24), który zamierzał okraść Helenę Ślązakową z Lublińca i w tym momencie został przytrzyma-

Polskie imiona dla polskich dzieci Obowiązek patriotyczny rodziców

Jedną z dziedzin, w którą szczególnie silnie godziły ataki germanizacyjne niemieckich władz cywilnych i kościelnych na Śląsku, były imiona chrześcijańskie. Kompetentne czynniki niemieckie, zdając sobie dobrze sprawę z tego, że imiennictwo osobowe polskie, to istotna i ważna część składowa kultury polskiej na Śląsku, — starały się wszelkimi metodami wyrugować z rodzin polskich rodzime imiona chrześcijańskie, a zastąpić je imionami niemieckimi.

Długo trwał opór ludu śląskiego na tym polu. Jeszcze w wieku XIX polskie imiona są w powszechnym użyciu wśród ludu śląskiego. Imion niemieckich nie spotykamy w tym okresie jeszcze zupełnie. Dopiero około r. 1900 wdzierają się imiona niemieckie do zgermanizowanych rodzin polskich, a następnie poczynają przenikać również i do rdzennie polskich rodzin.

Wtedy to pojawiają się tak dziwacznie i śmiesznie brzmiące zestawienia, jak: Wolfgang Skiba, Kurt Drochycz, Waltraut Smolkówna, Ruth Sikora itp. Dziwotałgi te, powstałe na gruncie bezkrytycznego naśladowstwa imion niemieckich, lub też narzucone przemocą przy

chrzcie dziecka przez duchowieństwo niemieckie — zaczynają niebawem panoszyć się na Śląsku.

Charakterystyczną rzeczą jest natomiast fakt, że stare arystokratyczne rodziny niemieckie na Śląsku, używają w tymże samym czasie chętnie imion słowiańskich, jak gdyby dla zaakceptowania, że są pochodzenia słowiańskiego. Jako przykład posłużyć może takie imię, jak Bolko (Bolesław), spotykane u arystokracji niemieckiej. Wtargnięcie imiennictwa obcego do rodzin polskich za czasów zaborczych może znaleźć swe usprawiedliwienie w nacisku germanizacyjnym w tej dziedzinie. Niezmyślnie jednak nie dadzą się usprawiedliwić dzisiaj, w kilkanaście lat po odzyskaniu niepodległego bytu, dość niestety licznie spotykane na Śląsku fakty nadawania dzieciom przy chrzcie św. imion niemieckich. Niemczenie imion należy potępić z punktu widzenia narodowego niemieckiego — jak niemczenie nazwisk rodzinnych. Zamiast Wilhelmów i Herbertów używajmy naszych pięknych polskich imion, jak: Stanisław, Kazimierz, Andrzej, lub słowiańskich jak: Bogusław, Zbigniew, Dobromir. Imiona te, o pięk-

nym znaczeniu etymologicznym (n. p. Stanisław — stań się sławny) harmonizują doskonale z dobrymi, polskimi nazwiskami, jakie powszechnie spotyka się na Śląsku.

Wprawdzie z każdym rokiem pogłębia się u nas zrozumienie znaczenia swojskości imion, zwiększa się dążność do odrodzenia własnego imiennictwa, jako odpowiadającego duchowi polskiego języka, oraz dążność do usunięcia obcych naleciałości, jednak usiłowania te napotyka jeszcze w wielu wypadkach na opór mniej uświadomionych warstw społeczeństwa polskiego na Śląsku.

Dlatego należy zaapelować do tych jednostek w sposób najbardziej stanowczy, aby zwały z naśladownictwem nadawania obcych imion chrześcijańskich i na przyszłość nadawały dzieciom imiona, zaczerpnięte z polskiego kalendarza.

Sprawą tą zainteresował się Polski Związek, Zachodni, który podejmuje szeroką akcję propagandową, analogiczną do prowadzonej ostatnio akcji na rzecz przywracania polskiej pisowni nazwiskom polskim zniekształconym przez władze zaborcze.

Wolne posady

AGENTÓW do zbierania zamówień na portrety „SEMI-Email“ na najdogodniejszych warunkach poszukuje „Renesans“ Kielec Focha 14. 13590

AGENTÓW poszukuję, zarobek dobry, Grin szpan, Sosnowiec, Piłsudskiego 70. 13588

DOCHODZĄCA do 2 osób z utrzymaniem potrzebna zaraz. Jordana 13 a m. 7. 13667

2 ZDOLNYCH czeladników blacharsko-dekarskich, natychmiast przyjmie Jullusz Bartnik, Mikołów, Powstańców 3. 13656

UCZEŃ fryzjerski natychmiast potrzebny. W. Konieczny, Bytków, Wiejska 14. 13657

CZELADNIKA krawieckiego na duże sztuki przyjmie Konior Tychy. 13659

PIERWSZORZĘDNY zakład fryzjerski poszukuje od zaraz ucznia oraz uczennicy z dobrej rodziny. Zgłoszenia Polonia Rybnik pod „Uczeń“. 13661

FRYZJER z kartą rzemieślniczą potrzebny od zaraz. Bieruń Stary ul. Słowackiego 2. 13674

UCZEŃ i uczennica fryzjerzy od zaraz potrzebni. Koszęcin G. Śl. Dworcowa. Kolonder W. 13675

KWIACIARKA młodsza od zaraz lub 1 października na stałe może się zgłosić. Kwaciarnia A. Bodora, Lubliniec. 13676

CZELADNIKÓW krawieckich przyjmę zaraz. Chybiarz, Czechowice - Lesisko 750. 13644

PIENIĄDZE zarobić może każdy, w mieście, czy na wsi! Setki podziękowań zadowolonych. „Nowości Praktyczne“, Warszawa, Złota 37. Oddział Przedstawicieli Zamiejscowych. 13654

UCZCIWEGO i chętnego chłopca, który ma zamiar wyuczyć się rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskiego przyjmę od zaraz. Zgłosić się należy w Wełnowcu Kopernika 2. 13710

PANNA ponad 20 lat do piekarni z gotowaniem zaraz potrzebna, najchętniej z Katowic. Kaucja 200 zł. Katowice-Załęże, Wojciechowskiego 139. 13686

AKWIZYTORZY do sprzedaży radiodbiorników zaraz potrzebni. Płacimy najlepiej. Zgłoszenia do 12-ej Radio-Centrała, Katowice, 3-go Maja 40. 13637

PANNA do szycia może się zgłosić zaraz. Zakład krawiecki, Katowice, Kościuszki 26. 13626

MŁODY czeladnik piekarski może się zgłosić. Strzyż Józef, Brzozowice-Kamień 19. 13633

CHŁOPIEC z uczelnią rodzinną potrzebny do zakładu kolonialnego. Zgłoszenia A. Czupała, Katowice-Ligota, Kolonia Wojewódzka, Aleja 4. 13610

POSZUKUJĘ ucznia stolarskiego. Pawłów, Piłsudskiego 96. 13605

POTRZEBUJĘ do zakładu kolonialnego samodzielnego subiekta handlowego. Kaucja wymagana, jednakowoż nie konieczna. Oferty „7 Groszy“ pod 8032d. 13615

UCZEŃ i uczennica do zakładu fryzjerskiego mogą się zgłosić. Oferty „7 Groszy“ pod 8004d. 13608

CZELADNIK szewski od zaraz potrzebny. Skład obuwia, Nowy Bytom, Wolności 2. 13733

MISTRZ piekarski poszukuje ucznia. Chorzów II, Marińska 14. 13741

ZDOLNEGO fotografa na pozytyw i negatyw zaraz przyjmę. Foto Ekspres, Nowy Bytom. 13729

POTRZEBNY fotograf odpowiedzialny retuszer laborant na Śląsk. Oferty 7 Groszy Chorzów pod „Fotograf 161“. 13752

USZEŃ piekarski z dobrej rodziny może się zgłosić. Pierwszeństwo pozamiejscowi. Piekarnia-cukiernia, Piekary Śl. Józefka 24. 13757

SŁUŻĄCA może się zaraz zgłosić. Skutek, Świętochłowice, Długa 8 rzeźnictwo. 13758

UCZEŃ piekarski potrzebny. Herbert Herla Brzezinka (Morgl) Mistrz Piekarski. 13760

POTRZEBNY czeladnik masarski. Wiadomość 7 Groszy Mysłowice pod „potrzebny“. 1376

OD zaraz potrzebny młodszy czeladnik krawiecki. Mała Dąbrówka, Dytrycha 57. 13714

PEWNA EGZYSTENCJA. Około 2.000 zł. miesięcznego dochodu. Fabryka odda wyłączone zastręstwo i sprzedaż na artykuł, którego odbiorcą jest każdy właściciel mieszkania i nowe budowlę. Wymagany kapitał na towar zł. 3.000. Oferty poważne z podaniem dotychczasowego zajęcia składać: „Par“, Katowice, Dyrekeyna 10 pod „Egzystencja“. 13786

SILY biurowej z technicznymi wiadomościami, buchalteria i biegłym maszynopismem poszukuje się od zaraz. Oferty „Siedem Groszy“ Chorzów pod „Samodzielną siłą 130“. 13728

ZDOLNY czeladnik szewski zaraz potrzebny. Wójcik, Ustroń, 167. 13712

POŚREDNICTWO pracy „Terno“ Katowice, Stanisława 1, poszukuje panny z niemieckim do dzieci na popołudnie, kucharki, służące. 13721

FABRYKA konstrukcji przyjmie rutynowaną buchalterkę (ra) bilansistkę, stenotypistkę (stę) obeznaną z branżą żelazną. Wyczerpujące oferty, warunki, odpisy świadectw i referencje pod „Fabryka“ „7 Groszy“. 13721

POSZUKUJĘ czeladnika kowalskiego, dobrego podkucacza i wozów. Robert Mocny, mistrz kowalski, Katowice, Mikołowska 105. 13769

AGENTKI, AGENCI na artykuły higieniczne i zioła, poszukiwani. Wysoki zarobek. Katowice. Plebisytowa 21, mieszk. 6. 13783

POSZUKUJĘ uczelnię służącą do prac domowych z gotowaniem (2 osoby), okolica Katowic. Oferty „7 Groszy“ pod 8080 d. 13774

BUFETOWE rutynowane, kelnerki, służące, posługaczki mogą się zgłosić. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń, Katowice, Jagiellońska 3 m. 3. 13778

SŁUŻĄCA starsza z gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Szopienice Łęg 16, mieszkanie 1. 13787

FRYZJERKA pierwszorzędna potrzebna zaraz lub od 1 października. Brunon Herfert Chorzów II, 3 Maja 14. 13749

POTRZEBNA uczennica do zakładu galanterijnego. Zgłoszenia kierować Katowice III. W Wojtczak, Wojciechowskiego 31. 13720

DZIEWCZYNA do dziecka potrzebna. Katowice, Graniczna 17, II piętro. 13717

Poszukują pracy

POSZUKUJĘ pracy w charakterze sekretarza rachmistrza, inkasenta, kasjera, magazyniera za kaucją 1 — 2.000 zł. Oferty 7 Groszy Chorzów pod „Sub 100“. 13587

ZDOLNY i energiczny, z 10-letnią praktyką biurową na samodzielnym stanowisku kierowniczym prosi o stałą pracę. Pośrednictwo wynagrodzone. Oferty 7 Groszy Chorzów pod „Zdolny 99“. 13598

CZELADNIK piekarsko-cukierniczy z kartą rzemieślniczą poszukuje posady. Łaskawe oferty „7 Groszy“ pod „685 W“. 13597

MISTRZ stolarski — szofer z czerwonym prawem jazdy szuka posady. Oferty do 7 Groszy pod „617“. 13669

BUCHALTER ze stenografią polską i niemiecką obejmie posadę, początkowo bezpłatną. Ofert do 7 Groszy „490“. 13670

KAWALER lat 22 obejmie bezpłatną praktykę w składzie kolonialnym. Oferty do „7 Groszy“ pod „373080“. 13671

TOKARZ metalowy wykwalifikowany poszukuje pracy. Oferty do „7 Groszy“ pod „Tokarz“. 13642

STOLARZ młody, karta rzemieślnicza, lub bez, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pisemne Skoczylas Stanisław, Wadowice, Tatrzńska. 13634

SAMODZIELNY mistrz piekarski, znający się na cukiernictwie poszukuje zaraz stałej posady. Oferty „7 Groszy“ pod 8035d. 13618

EKSPEDIENTKA poszukuje od 1 października posady do cukierni, kawiarni albo t. p. za złożeniem kaucji 1.000 — 2.000 zł. Oferty 7 Groszy Chorzów pod „E. P. 145“. 13740

FRYZJERSKI zdolny pracownik męski, trwał, wodna zmienić posadę. Zgłoszenia: Sobala Kazimierz, Młosteczko Śląskie, Piłsudskiego 2. 13713

KARMEŁARZ, zdolny fachowiec poszukuje posady. Zgłoszenia do „7 Groszy“ pod 8087 d. 13770

DAM 500 ZŁ za stałą posadę biurową, kilkuletnia praktyka, skromne wymagania. Łaskawe zgłoszenia do „7 Groszy“ pod 8085 d. 13773

CZELADNIK rzeźniczy poszukuje pracy. Oferty Siedem Groszy Mysłowice pod czeladnik. 13762

Nauka i wychowanie

FRANCAISE possedant Anglals donne lecons-conversations. Oferty 7 Groszy Chorzów pod „E. M. 114“. 13591

KURSY Kreślę Technicznych Inż. H. Gajewskiego, prywatne, roczne, korespondencyjne. Warszawa. Pl. Trzech Krzyży 8. Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Opłata 15 zł. miesięcznie. — Programy wysyłam bezpłatnie. 13602

UCZ się stenografii, koncentrycznego maszynopisma i korespondencji w obu językach a znajdziesz posadę. Katowice, Plebisytowa 4 m. 4. 13679

KROJU damskiego szycia, modelowania ułatwionym systemem wyucza dobrze w krótkim czasie Pracownia Wolnikowej, Katowice, Jagiellońska 7. — 5. 13655

TANÓW naukę rozpoczyna w CHORZOWIE, Wolności 47, „Dom Związkowy“ dnia 28-go. Wpisy, Księgarnia Schaefer, Wolności 22, tel. 400.82, KATOWICE, Jagiellońska 17. Wpisy poniedziałki — piątki. 13702

„BUCHALTERYJNE WSPÓŁCZESNE WYKŁADY“ Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantują wieloletnią samodzielną — natychmiastową warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie. 13635

KURSA kroju, szycia, modelowania nowoczesną metodą oraz pracownia eleganckiej garderoby damskiej i bielizny. Katowice, Dworcowa 17 m. 7. 13623

WPISY na Kursy Gimnazjalne Dla Dorosłych w Chorzowie 4-klasowe nowego typu i informację codziennie od godz. 17 w Państwowym Gimnazjum, ul. św. Piotra 1. 13743

POTRZEBNY nauczyciel lub uczeń z liceum do przygotowania chłopca z 6 klasy powszechnej do gimnazjum w zamian pokój umeblowany, obsługa i śniadanie. Oferty „Polonia“ Chorzów pod „Nauczyciel 140“. 13736

PRZYJMUJE się jeszcze na naukę stenografii, pisanie na maszynie oraz języka niemieckiego. Katowice, Zabrska 16, m. 11. 13641

Mieszkania

2 MIESZKANIA do wynajęcia po 2 pokoje z kuchnią w Katowicach-Debie, przy ulicy św. Ducha (przed kopalnią „Eminencja“). 13682

MIESZKANIE 3-pokojowe z kuchnią w Mikołowie do wynajęcia. Czynnosc za rok z góry. Oferty „7 Groszy“ pod „czyste“. 13643

POSZUKUJĘ natychmiast pokoju z kuchnią w Katowicach ewentualnie w okolicach Katowic. Wiadomość „Śl. Dom Maszyn“ Katowice, Kościuszki 3. 13651

MIESZKANIA do wynajęcia. Mała Dąbrówka, Dąbrowa 4, Minkus. 13700

2 POKOJE z kuchnią i komfortem do wynajęcia. Zgłoszenia: Ochojec, ul. Wileza 4, przystanek autobusowy. 13689

EMERYTOWANY urzędnik poszukuje 3-pokojowego mieszkania z komfortem w Katowicach, Załężu lub Hajdukach. Oferty „7 Groszy“ pod „komfort“. 13629

PIOTROWICE, 2 pokojowe, komfortowe mieszkanie potrzebne od listopada. Oferty: Groniecka, Wilkowyje-Tychy. 13613

MIESZKANIE, pokój z kuchnią w starym budynku w Wełnowcu zamienię na takowe lub większe w Chorzowie. Oferty „7 Groszy“ pod „zamiana“. 13718

MIESZKANIE 3 pokoje z całym komfortem do wynajęcia Cieslik Jan, Katowice Wincentego Pola, tel. 324-75. 13719

2 POKOJE i kuchnię w Hajdukach dam temu kto pożyczyci 2.000 zł. Oferty 7 Groszy Chorzów pod „H. D. 147“. 13742

ZAMIEŃ mieszkanie pokój z kuchnią na takie same lub 2 pokoje w Chorzowie III. Chorzów, Wolności 136 m. 20. 13745

POSZUKUJĘ w Katowicach pokoju próżnego lub umeblowanego z osobnym wejściem. Oferty „7 Groszy“ pod 8078 d. 13779

DUŻY pokój umeblowany z osobnym wejściem w Piotrowicach do wynajęcia. Zgłoszenia „7 Groszy“ pod 8090 d. 13767

1 POKÓJ, kuchnia z wygodami do wynajęcia, kaucja 500 zł. potrzebna. Katowice II, Mieroszewskiego 8. 13771

Obrót nienieźny

DO rentownego interesu poszukuje 5.000 zł. gotówki. Zwrot za 2 lata z 8%. Zabezpieczenie 1 hipoteka złotych w złocie, wartość nieruchomości 50.000 zł. Oferty „7 Groszy“ pod 8059 d. 13687

MAM 18.000 zł., przystąpię do przedsiębiorstwa. Oferty „7 Groszy“ pod 8050d. 13628

KTÓRA starsza panna pożyczyci 600 złotych do interesu, otrzyma dobrą, stałą posadę. Zgłoszenia „7 Groszy“ pod 8083 d. 13775

Matrymonialne

PRACUJĄCY kawaler lat 33, (nieruchomości więcej w Wielkopolsce) poślubi uczciwą, pracowitą pannę z gotówką 3.000 złotych, celem założenia własnego przedsiębiorstwa. Oferty „7 Groszy“ pod 8052 d. 13694

BOGATE Amerykanki z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań z posagiem od 1.000—500.000. Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach poleca Najstarsze Biuro Matrymonialne „GŁOS SERCA“, Stanisławów, Słowackiego 20. Napisać dane z wymaganiami. Wysyłamy adres i fotografie. 13594

WDOWIEC lat 80, rzemieślnik szuka młodej wdowy lub panny z gotówką lub majątkiem celem ożenku. Oferty z fotografią „7 Groszy“ pod 8063 d. 13683

ZWOLENNICZKA prawdy-szczerości, niewymagająca, panna lat 30 — wysoka, szczupła, o głębszych walorach i prawdziwym sercu, posiadająca większą gotówkę, znudzona do ostatnich granic wyczerpująco-męczącą pracą biurową, życzy sobie tą drogą poznać poważnego pana do lat 40-tu, na średnim stanowisku. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty-proszę kierować do 7 Groszy pod „Niewymagająca“. 13673

CHCESZ wyjść ZA MAŁ — OŻENIĆ SIĘ, A NIE MASZ ODPOWIEDNICH ZNAJOMOŚCI, PRZYJDŹ LUB NAPISZ, WIELKI WYBÓR BOGATYCH PAŃ — PANÓW NA STANOWISKACH POLECA BIURO G. BRYCH, KATOWICE, Młyńska 22, I p., tel. 332-70. Dyskrecja zapewniona. 13707

TRZYDZIESTOLETNI Panna zamilowana kumpie, 10.000 gotówki, poślubi kawalera — wdowca. Oferty, fotografie G. Brych, Katowice Młyńska 22. 13708

28-LETNI, chcący objąć po rodzicach nieruchomości (wartość 35.000) poślubi skromną z posagiem od 10.000, dla wspólnego dobra. Oferty „7 Groszy“ pod 8047d. 13625

FRYZJER, lat 27, posiadający własny zakład, pragnie poznać miłą, sympatyczną fryzjerkę, w celu ożenku. Zgłoszenia: Zawiercie, Skrytka 34, pod „Pierwszorzędna“. 13632

KAWALER, lat 29, na stałej posadzie poszukuje panny lub wdówki z gotówką lub nieruchomością. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do „7 Groszy“ Rybnik pod „24“. 13608

WDOWIEC, właściciel domu, na państwową posadzie poszukuje wdowy lub panny do 57 lat z gotówką lub nieruchomością celem ożenku. Zgłoszenia do „7 Groszy“, Rybnik pod „1881“. 13611

PRZYSTOJNA panna lat 31, posiada nieruchomości i interes poszukuje kawalera lub wdowca, katolika, ślązaka od 35-50 lat, bez nałogów na stałej posadzie. Cel matrymonialny. Oferty „7 Groszy“ pod 8030d. 13614

PIEKARZ lat 57 z gotówką szuka panny lub wdowy z małym interesem branży obojętnej. M. G. 100. Poste restante Świętochłowice. 13735

DWUDZIESTODWULETNI panna, posag 20.000 poślubi rzemieślnika. „Swatka“ Sosnowiec, Floriańska 29 m. 1. 13794

STARSZY wdowiec bezdzietny, majątny, poślubi wdowę majątną lub sprzedam majątek. Wiadomość: Będzin, Hale Targowe 8. 13795

PANNA lat 49 ślązaczka, katol. z 3000 gotówką poślubi starszego pana. Oferty „Siedem Groszy“ Chorzów pod „P. L. 144“. 13739

TRZYDZIESTOLETNI kawaler przystojny, fachowiec ciężkiego przemysłu pozna pannę do lat 25 w celu matrymonialnym. Oferty z fotografią do „7 Groszy“ pod „Fachowiec“. 13791

TRZYDZIESTOLETNI, gotówki trzy tysiące pozna przyzwolonego mężczyznę. Cel matrymonialny. Oferty „7 Groszy“ pod 8091 d. 13766

Spalanie odpadków miejskich

za pomocą nowej metody

W końcu bieżącego roku uruchomione zostaną w stolicy Szwecji nowozbudowane zakłady spalania śmieci i odpadków. Zakłady te wyposażone w najbardziej nowoczesne urządzenia, mogą spalać dziennie 550 ton.

Przedsiębiorstwo oczyszczania miasta zwozić będzie śmiecie z całego Sztokholmu do nowopowstałych zakładów, gdzie po spalaniu ich pozostanie bezwzględnie o wadze zredukowanej do jednej piątej. Miejskie zakłady oczyszczania wywożą dziennie do 85 wagonów śmieci o pojemności 32 metrów sześciennych każdy. Wagony te opróżniane będą w olbrzymiej hali, znajdującej się na najniższym piętrze nowych zakładów, skąd odpowiednim piętrem nowych przetransportują je na wyższe piętra. Po usunięciu wilgoci w suszarni, śmiecie przechodzą przez trzy rodzaje pieców, gdzie podlegają dwugodzinnemu spalaniu. Przed wszystkim odpadki wędrują do ogniska, potem zaś pozostająca masa przedostaje się do dwóch olbrzymich rozpalonych cylindrów. Pozostały żużel wywożony będzie na specjalnych wózkach na odległe skały.

Ogólny koszt wydatków, związanych tylko z przebudową wagonów do wywożenia śmieci, wyniósł 3,3 miln. koron. Plan nowowzniesionych zakładów przewiduje możliwość znacznej ich rozbudowy i zwiększenia liczby pieców do 8-miu.

Zarząd miasta Sztokholmu buduje obecnie ponadto wielkie zakłady oczyszczania wody ściekowej, których budowa ukończona będzie w 1940 roku. Zakłady te przetwarzać będą początkowo 100.000 m. sz. wody dziennie, po całkowitym ich jednak uruchomieniu będą w stanie w ciągu sekundy

oczyszczać 10.000 litrów wody. Zakłady te buduje się według najnowszych zasad i wzorów. Wśród szeregu innowacji wymieniać należy m. in. fakt, iż energię elektryczną niezbędną do uruchomienia zakładów, czerpać się będzie z gazów, powstałych z procesu rozkładania się mułu. T. J.

DONIOSŁE ODKRYCIE W POMPEI

W Pompei przy pracach wykopaliskowych odnaleziono kurytarz podziemny, a w nim ślad, pozostawiony po krucyfikse. Jak więc widać, już w roku 79 po Narodz. Chrystusa wiara chrześcijańska promieniowała daleko poza granice Rzymu. Problem ten był niedawno żywo dyskutowany w kołach uczonych, którzy spierali się o to, czy za panowania cesarza Flawiusza chrześcijaństwo przekroczyło bramy stolicy imperium.

POSZUKIWACZE ZŁOTA

Murzyni zatrudnieni w afrykańskich kopalniach złota uciekają się od niepomysłnych czasów do najrozróżnionych forteli, aby przeżyć kilka gramów złota. Jedno z najpotężniejszych towarzystw południowo-afrykańskich przekonało się niedawno, że traci rocznie około 50.000.000 zł. z powodu owych kradzieży. Na 400.000 robotników, zatrudnionych w kopalniach, z czego 360.000 murzynów, kilka tysięcy opuszczało pracę po odsluszeniu pięcioletniego kontraktu i żyło sobie spokojnie dalej z renty. Zaczęło szukać. Okazało się, że niektórzy z górników wyrzucali kawałki kruszcza zewnątrz za pomocą miniaturowych katapult, po czym jacyś ich współulcy zabierali metal. Inni posługiwali się psami i gołębiami. Ten system tak się rozpowszechnił, że postanowiono wyplęcić wszystkie zwierzęta, krząjące w okolicy eksploatacji. Oczywiście, murzyni stosowali nieraz stary sposób, polegający na porywaniu metalu, jak i diamentów.

Sprzedaże

UWAGA! Górnośląskie Biuro „Transakcja” Katowice ul. Wandy 1. Telefon 355-54. Kamienica piętrowa, 12 ubikacji, skład rzeźniczy, warsztat, wraz budynkami, do chodowa. Cena 50.000. — Kamienica dwupiętrowa, 26 ubikacji, skład mebli, restauracja, parceli 1000 metrów, dochód 600 złotych. Cena 60.000. — Kamienica czteropiętrowa, 24 ubikacje, 3 składy, komfort, hipoteki 15.000 złotych. Cena 60.000. — 2 kamienice, 15 ubikacji, restauracja, ogród, dochód 130 złotych, hipoteki 10.500 złotych. Cena 18.500. — Skład rzeźniczy, kompletnie urządzony z warsztatem, maszynami, mieszkaniami. Cena 4.000 zł. Katowice Wandy 1. 13672

MASZYNY DO SZYCIA Pfaffa, Singera, maszy ny do PISANIA nowe i używane, rowery, lodo wnie sprzedaje najtaniej: Skład maszyn i rowe rów Katowice, 8 Maja 30 I piętro. 13586

MASZYNY do pisania i lhczenia nowe, używane, olbrzymi wybór najkorzystniej zakupisz „RE-MONT” Katowice, Dworcowa 18. Wzorowe warsztaty reperacyjne. 13585

MASZYNY do szycia nowe okazują. **MASZY NY** do pisania biurowe, walizkowe nowe, oka zyjne. Kupujemy i zamieniamy maszyn. **RA-DIO-APARATY** najprzedniejszych fabryk. **RO-WERY** krajowych i zagranicznych marek. In-strumenty muzyczne. **WIELKI** wybór części za-pasowych. **WARSZTATY** mechaniczne wykonu-ją tanio, solidnie. „Śląski Dom Maszyn”, Ka-towice, Kościuszki 3. 13584

WAPNO budowlane w bryłach, 1-go gatunku, tłuste o dużej wydajności polecają Wapienni-ki „Brynica”, Czeladź, tel. 627-50. 13582

WAPIENNICA pod Bielskiem, piękny widok na góry tuż przy stacji i szosie, 4 parcele 3,50 za 1 m² sprzedam. Wapiennica koło Bielska 76. 13593

SPRZEDAM dwa psy jedną suczkę 4-miesięczne czystej rasy Dogi niemieckie. Franciszek Wie-czorek Oświęcim Zamkowa 16. 13592

Z POWODU całkowitej likwidacji mieszkania jest do sprzedania gabinet lekarski z Rentge-nem, meble oraz różne sprzęty domowe. Wia-domość: Katowice, Teatrna 12 m. 1. 13601

OKAZJA! Sprzedam kompl. Galwanizacja. Ofer-ty 7 Groszy pod M. 660. 13600

SPRZEDAM dom, z polem i łąką. Brzęczkowi-ce, Krakowska 46. M. Broll. 13599

MASZYNY Rolnicze, młocarnie, „Geple” kieraty i inne narzędzia wysprzedaje okazują Katowi-ce 3 Maja 30 I p. 13596

SPRZEDAM dom w Piotrowicach ul. Przemysłowa 9, cena 7.500 zł. 13665

WARSZTAT stolarski wyrówniarka (Abichtma-schine), piła tarczowa (Kreissäge), wiertarka (Bohrmaschine) i prasa do sprężania. Zgłosze-nia Pawłowski Tarnowskie Góry, Górnica 48. 13666

SPRZEDAM tanio samochód „Polski Fiat 508” i 5-tonowy „Daag” Katowice III. Wojciechow-skiego 54. Mikołajczyk Józef. 13664

DRZEWO opałowe, budowlane, stolarskie do-starcza wagonowo i furmankami Stanisław Przewdzin, Przemysł Drzewny, Nowa-Wieś, tel. 511-09. 13674

SKLEP blawatny z kompletnym urządzeniem i towarami w bardzo dobrym położeniu przy głównej ulicy w jednym z miast śląskich (26 tys. mieszkańców) do sprzedania z powodu wyjazdu zagranicę. Dobry dochód gwarantowany. Tyl-ko dla chrześcijanina. Zainteresowani proszeni są o pisemne oferty do „7 Groszy” pod 8039 d. 13678

SPRZEDAM budowlisko, 1,80 zł. m². Piotrowice Śl., Graniczna 24. 13681

KOMPLETNA kuchnia, maszyna do szycia i inne dobre meble do sprzedania. Katowice I, Styczniańskiego 3 m. 4. 13652

SPRZEDAM 4442 m budowliska w Piotrowicach koło kolei, cena 60 gr. za mtr. Muschik Paweł, Podlesie. 13653

MOTOCYKL „Tryumf”, 500 ccm. do sprzedania. Brzozowice-Kamień, Marsz. Piłsudskiego 29. 13705

RESTAURACJA jadalnia bez wyszynku, do-brze zaprowadzona w centrum Bielska od zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu za zł. 1.500. Zgłoszenia pod „Restauracja” do A. Springer Bielsko, 3 Maja 7. 13706

MOTOCYKL „Zündapp”, model 29, 300 ccm ta-nio do sprzedania. Chorzów II, Wandy 36/3. 13696

MAGIEL sprzedam. Katowice, Krasieńskiego 4 m. 2. 13697

SKŁAD (rogowy) towarów mieszanych przy ru-chliwej ulicy zaraz do sprzedania. Oferty „7 Groszy” pod 8074 d. 13699

SKŁAD spożywczy w Katowicach tanio zaraz do sprzedania. Oferty „7 Groszy” pod 8054 d. 13692

MOTOCYKLE francuskie, angielskie okazujące ceny posezonowe! Zawiejski i Ska, Katowice, Wojewódzka 14, tel. 34.444. 13695

LAMPY RADIOWE na najdogodniejszych wa-runkach ratalnych sprzedaje Radio-Centrala, Katowice, 3-go Maja 40. 13638

SPRZEDAM dom piętrowy 8 ubikacji z skła-dem kol. i wyszynkiem. Bezkonkurencyjne po-łożenie, za cenę 12.000 zł. zaraz do sprzedania. Oferty pod „bezkonkurencyjny”. 13640

CHRZEŚCIJAŃSKA Spółdzielnia, Katowice — Hala Targowa, dostarcza ziemniaki jadalne w wszystkich ilościach po cenach konkurencyj-nych. 13627

SPRZEDAM maszyny stolarskie. Pawłów, ul. Piłsudskiego 26. 13619

PARCELA budowlana 1205 m² w Wiśle w do-brym położeniu do sprzedania. Zgłoszenia „7 Groszy” pod 8038d. 13620

BUDOWISKO, pół lub 1 morga w ładnym po-łożeniu sprzedam. Mikołów — Reta, skład Ha-damik. 13621

WAGA „Berekel” nowa tanio do sprzedania. Oferty „7 Groszy” pod 8023d. 13609

MOTOROWER „Sachs” do sprzedania. Szopie-nice, 3 Maja 56 m. 3. 13612

DOBRA piekarnię z powodu choroby sprzedam. Oferty „7 Groszy” pod 8033d. 13616

MIÓD świeży lipcowy, gwarantowany 100 proc. Czysto pszczołny 3 kg 7 zł, 5 kg 10,20 zł, 10 kg 19,20 zł, 20 kg 36,70 zł, wraz z blaszankami i opłatą pocztową, wysyła za zaliczką „Pasięka” w Trembowli nr. 290/8. 13650

DOM mieszkalny z wyszynkiem i salą parkieto-wą — ogrodem w powiecie rybnickim tanio na sprzedaż. Oferty do Administracji „7 Groszy” pod „13600 M.”. 13649

SPRZEDAM place budowlane Kochłowice, Ha-lembiska 36. 13604

MOTOCYKL „Rudge” z przyczepką okazują do sprzedania. Wielkie Hajduki, Plac Mickiewi-cza 1. m. 7. 13730

DOM nowy w Chorzowie I sprzedam. Chorzów-Klimowice ulica Średnia 6. 13731

SPRZEDAM zaraz dobrze zaprowadzony sklep spożywczy z mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią blisko Katowic. Oferty 7 Groszy pod S. Z. 150”. 13744

MOTOCYKL 750 ccm. z przyczepką marki O. K. Suprema za cenę 950 zł., motocykl 500 ccm. Rudge za cenę 800 zł., D. K. W. 200 ccm. za cenę 300 zł. do sprzedania. Świętochłowice, ulica Długa 3. 13746



„KANADYJKA”
Tapczany tapicerskie i higieniczne. Cała pościel mieści się wewnątrz!
Pierwszorzędne! gwarantowane! Dogodne warunki spłaty!
Skład fabryczny: KATOWICE, ulica Kościuszki 3. tel. 338-26

PARCELA 850 m² w Chorzowie do sprzedania. Oferty 7 Groszy Chorzów pod „2.500 zł.” 13753

ZAKŁAD fryzjerski dla Pań i Panów z nowym urządzeniem w dobrym położeniu z mieszka-niem zaraz sprzedam. Restauracja Weber, Cho-rzów II, Styczniańskiego 53 telefon 40349. 13754

MASZYNĘ do szycia gabinetową, rower damski i rower męski, wózek dziecięcy 35 zł., tanio sprzedam. Morgała, Chorzów I, Wolności 60 m. 2. 13755

SAMOCHÓD ciężarowy „Praga” 6 tonowy na chodzie w dobrym stanie z nowymi oponami 40x8 natychmiast tanio do sprzedania. Ofer-ty 7 Groszy Chorzów pod „Praga 165”. 13759

SAMOCHÓD ciężarowy Ford w dobrym stanie na podwójnych kołach sprzedam. Chorzów I, Powstańców 33. 13759

FUTRA. Dostałem z Wilna dużą ilość futer. — Kurtki zrebrowe po 70 zł. Sprzedają za go-tówkę i na raty przed sezonem bardzo tanio. „Korona”, Katowice, Dyrekcyjna 10, I. piętro. 13784

PIANINO 600, radio, kanape, lodownię, tanio sprzedam. Katowice, Rynek 8/1. 13785

WÓZEK dziecięcy sprzedam. Katowice, Staro-wiejska 13 m. 6. 13704

PARCELE do sprzedania, m² 2,— zł. Panewnik, ul. Słowackiego 14. 13690

SKŁAD towarów mieszanych z wolnym mieszkaniem sprzedam. Oferty „7 Groszy” pod „Eg-zystencja T. G.” 13636

RADIOODBIORNIKI nowoczesne na sezon 1939 poleca bez zaliczki na najdogodniejszych dłu-goterminowych warunkach spłat Radio-Centrala Katowice, ul. 3-go Maja 40. 13639

DOM do sprzedania. Lipiny, Bytomska 35. 13722

MOTO-ROWER Sachs do sprzedania. Święto-chłowice, Szkolna 9. Larisz. 13722

SPRZEDAM jazz dobrze utrzymany, Siemiano-wice, Kopernika 6. Nawrat. 13792

MLECZARNIĘ dobrze zaprowadzoną z powodu choroby sprzedam. Oferty „Siedem Groszy” Chorzów pod „Mleczarnia 126”. 13724

KSIĘGARNIA i skład papieru w okolicy prze-mysłowej, 27 lat w miejscu zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu, 3500 zł. gotówki. Zgłoszenia pod „K. W.” do 7 Groszy. 13790

SPRZEDAM sklep galanterii w centrum Sos-nowca. Oferty „7 Groszy” Sosnowiec pod „Ga-lanteria”. 13793

DOM z ogrodem owocowym w Piotrowicach przy ulicy M. Piłsudskiego do sprzedania. Zgło-szenia „7 Groszy” pod 8089 d. 13768

RESTAURACJĘ w Katowicach, blisko dworca oddam z powodu choroby. Oferty „7 Groszy” pod 5056 d. 13772

DOM z piekarnią i 2 składy sprzedam. Szopie-nice, ul. Rejtana 36. 13774

SPRZEDAM dom z 3 mieszkaniami i kuźnią za cenę 9.500 zł. Oferty „7 Groszy” pod „nowy”. 13711

ZAKŁAD FRYZJERSKI dobrze prosperujący śródmieście Łodzi (ul. Przejazd) sprzedam z po-wodu wyjazdu. Oferty sub „Okazja” 7 Groszy Łódź Andrzeja I. 13789

ZAKŁAD fryzjerski dla Pań i Panów sprzedam. Obok pokój i kuchnia. Brzeziny Śl., 3-go Ma-ja 50. 13780



Akordeon
Saxofony instr. Orkiestrowe
Ceny niższe.
Długoterminowe raty.
J. Spiewiński
Fabr. dostawa instr. muz.
Katowice, ul. Pierackiego 3.
tel. 332-73 Bezpłatna nauka gry

SPRZEDAM sklep kolonialny tanio, Żywiec, 30 lat istnieje, bardzo dobrze zaprowadzony, go-tówką lub na raty. Zgłoszenia „7 Groszy” Ka-towice Nr. 137.15.

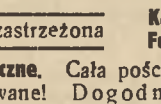
PARCELE budowlaną przy Kościelnej w Strze-mieszycach sprzedam. Kubiczek, Strzemieszyce Piłsudskiego 46. 13763

SKŁAD SKÓR. 40 lat w jednych rękach w po-wiatowym mieście Śląska z powodu choroby właściciela korzystnie do sprzedania. Zgłosze-nia: 7 Groszy pod 37 M. 13764

SPRZEDAM kamienicę z restauracją i piekar-nią. Wpłata 20.000 zł. Oferty 7 Groszy Cho-rzów pod „Kamienica 156”. 13750

DOBRA piekarnię z dużym wypiekem domo-wego chleba sprzedam. Strzybnica, Kościelna 128. 13723

MASZYNY Singera od 60 zł. Nowe maszyny od 175. Gabineowe od 200. Maszyny krawiec-kie, siodlarskie i szewskie. **ROWERY** tanio sprzedaje. Katowice Zabrska 9, parter prawo, naprzeciw konsulatu niemieckiego. 13796



„KANADYJKA”
zastrzeżona
Kanapy Łózka automatycznie rozkładane
Fotele - Łózka
Tapczany tapicerskie i higieniczne. Cała pościel mieści się wewnątrz!
Pierwszorzędne! gwarantowane! Dogodne warunki spłaty!
Skład fabryczny: KATOWICE, ulica Kościuszki 3. tel. 338-26

NIERUCHOMOŚĆ ze składami oraz plac budo-wlany w Siemianowicach sprzedam na korzyst-nych warunkach. Oferty do „Polonii” w Si-e-mianowicach pod E. T. 13781

SPRZEDAM korzystnie nowy dom czynszowy. Zgłoszenia: Bielszowice, Grażyńskiego 65. 13693

DOM piętrowy z ogrodem sprzedam. Chorzów I, ul. Wolności 123. 13751

Kupna

KUPIĘ nowoczesny domek w Ligocie 10.000 do 12.000 złotych. Wpłaty 5.000 zł. Oferty 7 Gro-szy pod „Zaraz”. 13589

KUPIĘ różne maszyny stolarskie i prasę. Ofer-ty z podaniem ceny „7 Groszy” pod 8062 d. 13684

KUPIĘ do 300 m. używanych rur żebrowych stalowych, po dogodnej cenie natychmiast. Ofer-ty Polonią Rybnik pod „D S”. 13660

AUTO małe starsze kupię. Oferty Polonia Ryb-nik pod „Świerk”. 13662

KUPIĘ parcelę w okolicy Katowic do 400 m². Oferty do 7 Groszy pod „400 m”. 13709

SAMOCHÓD ciężarowy (1½ — 2 ton.) kupię. Oferty „7 Groszy” pod 8075 d. 13698

DOM najchętniej z składem kupię, wpłata oko-ło 15.000 zł. Stawowy, Katowice, ul. Powstań-ców 12 m. 6. 13703

KUPIĘ dom w Katowicach, wartości 50 — 70.000 zł. Oferty „7 Groszy” pod 8058 d. 13688

KUPIĘ gospodarstwo rolne na Śląsku — pierw-szeństwo Rybnickie, wpłace 5000 zł. — od za-raz lub wynajmę. Łask. oferty pod „Rybną” do Adm. „7 Groszy”. 13647

KUPIĘ mały domek niedaleko kościoła w ka-dej okolicy. Oferty 7 Groszy Chorzów pod „za-raz 135”. 13732

KUPIĘ domek w Mikołowie, Ligocie wzgl. Pio-trowicach w cenie do 12.000. Oferty 7 Groszy Chorzów pod „Domek 138”. 13734

POSZUKUJE się zaraz 2 dobre, używane plat-formy 4 tonowe. Oferty „7 Groszy” pod 8061 d. 13685

KUPIĘ skład spożywczy w Brzozowicach lub okolicy. Oferty 7 Groszy pod „Gotówka 154”. 13748

POSZUKUJE parcelę budowlaną w pobliżu „Stadionu” w W. Hajdukach. Oferty „Siedem Groszy” Chorzów pod „Parcela 129”. 13727

SZUKAM składu, obojętnie jakiej branży. Po-siadam 8000 zł. Oferty „Siedem Groszy”, Kato-wice pod „Skład 2127”. 13725

KUPIĘ dom za gotówkę za 10.000 zł., w pobliżu Katowic. Oferty „7 Groszy” pod „gotówka P”. 13716

Różne

UWAGA! Słynna w kraju i zagranicą **DYPLO-MOWANY**, Miss Marta Filipczak udziela porad życiowych w najważniejszych sprawach. Astro-logia, grafologia z pisma, chiromancja, seanse z linii rąk, frenologia z analizy fotografii, psycho-metria z różnych przedmiotów i rzeczy. Przy-jmuje: Katowice, Wojewódzka 18 m. 17. Uwaga na adres! 13624

LEKARZ-DENTYSTA Baumgarten przyjmuje Katowice, Młyńska 5. Usuwanie bezbolesne. No-woczesne Laboratorium Zębów. Rentgen, dia-termia, kwarcówka. — Ceny przystępne. Tele-fon 341-64. 13588

SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycz-nych Dr. Metanomski, Katowice, Kochanowskie-go 3, od 9—1 3—7, tel. 353-00. 13581

DR. ROMAN STARZYCKI, lekarz chorób kobie-cych, **POWRÓCIŁ — ORDYNUJE**. Katowice, Rynek 3. Tel. 335-25. 13595

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo szkolne wydane przez Śl. Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach na nazwisko Lippok Jerzy. 13668

MŁYN wodny z popędem elektrycznym zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia 7 Groszy Bielsko „Młyn”. 13658

BIURO POŚREDNICTWA POSAD „POMOC”, Katowice, Żwirki i Wigury 3 m. 4. Ip. poszu-kuje i poleca pielęgniarzy, wychowawczyń, nauczycielki, kucharki, pokojówki i służące. 13680

LOKAŁ sklepowy na blawatny, pokój, kuchnia do wynajęcia zaraz. Brzeszcze, Leśniowski. 13645

SKŁAD rzeźniczy z warsztatem i mieszkaniem do wynajęcia w Małej Dąbrówce, ul. Dytrycha 3. 13691

PIEKARNIĘ obejmę zaraz. Łaskawe zgłoszenia: Morawiec, Kończyce, Wilczka 43. 13701

KOSTIUMY teatralne, smokingi, fraki, cylin-dry, czyste i tanio wypożyczam. Katowice, Sa-wowa 16, mieszkanie 8. 13630

WIELKIE piwnice ca. 300 mtr. kwadr. do wynaj-ęcia. Wielkie Hajduki, Marszałka Piłsudskie-go 173. 13631

CHIROMANTKA Łappa wróciła, przyjmuje co-dziennie. Katowice, Mariacka 13 m. 10. 13617

RZEŹNICTWO z mieszkaniem zaraz do wynaj-ęcia. Miglane, Rybna, pow. Tarnowskie Góry. 13622

POSZUKUJE dobrej, lepszej restauracji na ra-chunek lub do wydzierżawienia. Oferty „7 Groszy” pod „Samodzielni” 8015d. 13607

WYKONUJE elegancko i wytwornie damskie toalety. H. Schalla, mistrzyni krawiecka, Żo-ry, Rynek 1, I piętro. 13606

POSZUKUJE dzierżawy mniejszego gospodar-stwa, pod ogrodnictwo w okolicy Białej-Bielska. Oferty „7 Groszy” pod Ogrodnik 477. 13648

WYNAJMĘ kartę rzemieślniczą na warsztat szewski z urządzeniem. Oferty 7 Groszy Bie-lsko pod „Warsztat”. 13646

WYDZIERŻAWIĘ gospodarstwo 5 morgowe (10) koło Świerklańca 5 km. 40 zł. miesięcznie. Oso-biste informacje Chorzów II, Słowackiego 2. m. 5. godz. 5 — 7. 13747

WŁAŚCICIELE DOMÓW! Dzielną piekarkę po-szukuje odpowiednich ubikacji na wybudowanie piekarni. Wymagane dobre położenie. Kapitał posiadam. Zgłoszenia do „Par”, Katowice, Dy-rekcyjna 10 pod „Rentowność”. 13782

100 ZŁ. dam za wskazanie mł, gdzie można za 9000 zł. nabyć egzystencję. Oferty „Siedem Groszy” Katowice pod „Egzystencja 2128”. 13726

BACZNOŚĆ! Garaż, pokój i kuchnia zaraz do wynajęcia. Saternus, Chorzów I, Urbanowi-cza 7. 13738

BRZYTWY, nożyce, maszyny do mięsa szlifuje pod gwarancją. B. JASIECKI, Katowice, Plebi-scytowa 6. 13776

REUMATYZM, NERWOWE CHOROBY oraz wiele innych cierpień — zioła zagraniczne. B. Marmolowa, Katowice, ul. Pocztowa 16. 13788

MARIA Kieślowska jadąc bryczką przez Małe Strzemieszyce i Łosień zgubiła torebkę zawie-rającą dowód osobisty, bilet miesięczny, okula-ry i inne drobiazgi. Upriejnie proszę znalazcę o oddanie torebki do Dr. Białostockiego w Strzemieszycach, pieniądze proszę zatrzymać. 13765

CENĘ OGŁOSZEŃ oblicza się polami. o wymiarze 35 mm na jedną szpalte, przy 4 szpal-towym układzie, szerokość szpalty 67 mm. 1 pole na stronie pierwszej 40,— zł. 1 pole na pozostałych stronach 20,— zł. — Wielkość ogłoszenia może być tylko pół pola. Jedno pole. półtora pola itd. Najmniejszy wymiar liczymy pół pola wyjątkowo przy ogłoszeniach nierzadych ponad 2 pola. uwzględniamy różnicę do 1/4 pola. Ogłoszenia kolorowe 50 proc. drożej. Zastrzeżeń miejsca w „Siedmiu Groszach” nie uwzględniamy. Drobnym ogłoszen-ziem słowo 0,20 zł dla poszukujących pracy za słowo 0,10 zł. Pierwsze słowo oraz słowa tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Miesięczny abonament „7 Groszy” i dosta-wa do domu przez agentów lub przez pocztę w kraju zł. 2,31. — Przy zamówieniu w urzę-dzie pocztowym zł. 2,41.

Redakcja Katowice. Sobieskiego 11.
Telefon 34-981. P K O nr 801 746

UWAGI OGÓLNE: Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia, oraz za zgubę lub zniszczenie matryce. Omyłki i drobne usterki techniczne, które nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu należności, ani nie zobowiązuje do bezpłatnej powtórki ogłoszenia. Reklamacji nadesłanych po upływie 15 dni od daty otrzymania rachunku nie uwzględniamy. Najmniejszym piśmie jakiego używamy jest petit. Dział ogłoszeń czynny od godz. 8-18. Ogłoszenia z oznaczeniem terminu, prze-słane z opóźnieniem zamieszczamy w najbliższym numerze o ile w zlerzeniu nie sąznaczno wyrażnie: w innym terminie nie umieszczamy.